

● A w nim prezentujemy zwycięzców we wszystkich kategoriach

Dziennik ŁÓDZKI

Środa,
25.03.2026

Wydanie A B C D
Nr 70 (27 238)

www.dzienniklodzki.pl
Cena 5,20 zł (w tym 8% VAT)

Z SĄDU SPĘDZIŁ TAM 5 MIESIĘCY. TERAZ WRÓCI DO DOMU I SZKOŁY

Nastolatek z Łodzi opuści ośrodek wychowawczy

Liliana Bogusiak-Jóźwiak
Łódź

Na posiedzeniu niejawnym Sąd Rodzinny zdecydował, że nastolatek z Łodzi umieszczony we wrześniu ubiegłego roku w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym może go opuścić. Okoliczności w jakich doszło do zatrzymania nastolatka i umieszczenia go w placówce nagłośniła telewizja Polsat.

Nastolatek po spędzeniu pięciu miesięcy w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym może wrócić do domu. Rozpocznie również naukę w liceum, które w tym czasie znaleźli mu rodzice.

Przypomnijmy. Powodem zatrzymania była bójka, do której doszło w sierpniu ubiegłego roku w parku im. Moniuszki w Łodzi. Grupa, z którą był tam nastolatek miała zostać sprowokowana przez grupę pijanych i odzywających się wulgarnie młodych ludzi. Bijatyka nie została zarejestrowana przez kamery monitoringu. Igor twierdził, że w bójce udziału nie brał. Świadek będąca w grupie pokrzywdzonych zeznała, że widziała go odchodzącego z miejsca pobicia.

Wyprowadzony w kajdankach

Igor został zatrzymany przez policję i wyprowadzony ze szkoły. Sąd Rejonowy zadecydował o umieszczeniu go w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym.

Na niejawnym posiedzeniu po rozprawie, która odbyła się 23 marca, Sąd Rodzinny zdecydował o tym, że nastolatek umieszczony we wrześniu ubiegłego roku w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym może go opuścić.

Okoliczności w jakich doszło do zatrzymania nastolatka i umieszczeniu go w placówce nagłośniła telewizja Polsat w programie Państwo w Państwie. Po emisji łódzka policja opublikowała swoje oświadczenie w sprawie.

Nadrobi zaległości w nauce

Nastolatek po spędzeniu pięciu miesięcy w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym może wrócić do domu. Rozpocznie również naukę w liceum, które w tym czasie znaleźli mu rodzice.

– W toku sprawy nie wykazano, aby mój klient kogoś uderzył ani że użył gazu – mówi Dziennikowi Łódzkiemu

– W toku sprawy nie wykazano, aby mój klient kogoś uderzył ani że użył gazu – mówi Dziennikowi Łódzkiemu adwokat Anna Walkiewicz

adwokat Anna Walkiewicz, która od lutego 2026 roku reprezentowała zatrzymanego nastolatka. – Materiał dowodowy nie wskazywał na to, aby były podstawy do umieszczenia go w ośrodku. Zaraz po ustanowieniu mnie pełnomocnikiem w sprawie wystąpiłam do sądu z wnioskiem o zmianę środka zapobiegawczego na tymczasowy nadzór kuratora. Sąd po przeprowadzeniu rozprawy w dniu 23 marca, podczas której przesłuchał pokrzywdzonych uznał mój wniosek za zasadny i zmienił środek tymczasowy w postaci umieszczenia w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym na tymczasowy nadzór kuratora. Sąd wziął pod uwagę fakt, że mój klient miał bardzo pozytywną opinię z placówki oraz bardzo dobre i dobre wyniki w nauce. A dodatkowo istotne było, że podczas rozprawy złożyliśmy pismo z jednego z łódzkich liceów, że chłopiec będzie przyjęty do szkoły. Od jutra zaczyna w placówce zajęcia i będzie nadrobił zaległości.



Igor został zatrzymany przez policję i wyprowadzony ze szkoły

Premier Tusk
skrytykował spotkanie
prezydenta z Viktorom
Orbanem
str. 6

Rząd przyspieszy
prace nad energetyką
jądrową
str. 6

Umowa Unii
z Mercosur wejdzie
w życie 1 maja.
Na razie tymczasowo
str. 7

Nr ISSN 2353-6187 Nr indeksu 350-044
9 772353 618034 13



FOT. GRZEGORZ GALASINSKI

BIZNES

Wyłoniliśmy laureatów 18. edycji naszego konkursu Menedżer Roku Regionu Łódzkiego str. 3

Dziś zaczyna się prestiżowy festiwal

XXXII edycję Międzynarodowego Festiwalu Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych w Łodzi otworzy spektakl „Kofman. Podwójne wiązanie” Nowego Teatru z Warszawy **str. 5**

Łódź
Dawny pałac
Scheiblera
naprzeciwko katedry
zostanie odnowiony
str. 4

Pożegnania
Zmarł prof. Janusz
Ratajczak, ceniony
śpiewak, pedagog
z Akademii Muzycznej
str. 5

Jutro w naszej gazecie Pod paragrafem

● Jak stalinowscy prokuratorzy wspierali bezpieczeństwo. W 1946 roku komuniści powołali wojskowe prokuratury i sądy rejonowe

Zamów prenumeratę

Dziennik Łódzki ☎ 42 715 80 68
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dzienniklodzki.pl



Remontowana cerkiew św. Aleksandra Newskiego to jeden z symboli dawnej Łodzi wielokulturowej

Zaskakujące odkrycia podczas wielkiego remontu łódzkiej cerkwi

Wiesław Pierzchała
Łódź

Podczas gruntownego remontu zabytkowej cerkwi Aleksandra Newskiego przy skrzyżowaniu ul. Kilińskiego i Narutowicza w centrum Łodzi, konserwatorzy dokonali ciekawych odkryć.

Odkryli m.in. zabytkowy dzwon z początku XX wieku, który podczas II wojny światowej ukryto na wieży cerkwi. Został dobrze zamaskowany i zabezpieczony, dzięki czemu przetrwał w doskonałym stanie. Po remoncie znów będzie służył cerkwi i wiernym.

- Aktualne prace obejmują odtworzenie dawnych wnętrz świątyni, wymianę okien oraz renowację elewacji. Przez lata wnętrze pokrywano kolejnymi

warstwami farby olejnej. Remont pozwolił zdjąć te warstwy odsłaniając fragmenty przepięknych marmoryzacji, czyli malarskich imitacji wielobarwnego kamienia. Także ikonostas - ozdobna ściana pokryta ikonami - odzyska dawny wygląd. Jednym z najbardziej ambitnych planów jest odtworzenie niebieskiego sklepienia, na którym ma pojawić się 600 złotych gwiazd - informuje Agata Cybułka z Biura Promocji Urzędu Miasta w Łodzi.

- To, co tutaj odkryliśmy, zrobi furorę. Pod farbą olejną znaleźliśmy oryginalne malowidła ewangelistów i bogate dekoracje sprzed ponad wieku. Ich poziom artystyczny zachwyca. To klasa na miarę Matejki - podkreśla jesienią 2025 roku konserwator Grzegorz Dierżęga z Krakowa.

Niecodzienne Kobiety Dnia Codziennego na scenie

Magdalena Jach
Pabianice

Na scenie w blasku fleszy stanęło 18 Niecodziennych Kobiet Dnia Codziennego w wieku od 18 do 77 lat - różnorodnych, autentycznych, a każda wniosła własną niepowtarzalną energię.

W sali widowiskowej Miejskiego Ośrodka Kultury im. Zbigniewa Herberta w Pabianicach w piątek 20 marca odbył się finał 7. edycji projektu „Jestem Kobietą” pod patronatem „Dziennika Łódzkiego”.

W finale projektu wystąpiły kobiety, kolorowe, uśmiechające, w ciekawych stylizacjach. Ale nie był to zwykły pokaz mody w rytm muzyki, a raczej opowiadanie o odwadze, o przełamywaniu własnych ograniczeń, a drodze do samoakceptacji. Każda z uczestniczek wniosła na scenę część siebie, a wspólnie stworzyły obraz kobiecości wielowymiarowej, dalekiej od schematów i uproszczeń.

- Do udziału w tegorocznej edycji skłoniła mnie przede wszystkim potrzeba zrobienia czegoś dla samej siebie - mówi Aneta Marciniak, uczestniczka projektu. - Chciałam wyjść z cienia i to była naturalna konsekwencja wydarzeń, które jakiś czas temu całkowicie zmieniły moje postrzeganie siebie. Przez lata byłam raczej „szarą myszką”, działającą gdzieś



W finale projektu panie wystąpiły, uśmiechające, kolorowe, w ciekawych stylizacjach

na zapleczu, z dala od pierwszego planu. Tym razem postanowiłam się pokazać, poczuć się jak prawdziwa kobieta, która jest zauważana, doceniana, a może nawet podziwiana.

Sześć miesięcy wielkiej przemiany

Twórczynią projektu, realizowanego już po raz 7., jest Adriana Jabłońska. Przygotowania do tegorocznej edycji trwały od jesieni ubiegłego roku. Uczestniczki zostały wyłonione w drodze castingu. Kolejne tygodnie wypełniała intensywna praca, próby, przymiarki, rozmowy i budowanie relacji, które znalazły swoje odzwierciedlenie na scenie.

- Siódma edycja projektu „Jestem kobietą” po raz kolejny zaskoczyła przede wszystkim nie-

zwykłością uczestniczek - mówi Adriana Jabłońska, pomysłodawczyni i menadżer projektu, kierownik artystyczny Miejskiego Ośrodka Kultury w Pabianicach. - Udało się zgromadzić kobiety o bardzo różnych życiowych doświadczeniach, często trudnych i bolesnych. One przez pół roku intensywnie pracowały przeszły ogromną przemianę. Rozwinęły skrzydła, odkryły swoją siłę i poczuły, że są wyjątkowe w swojej codzienności. Dziś pokazują zarówno swoją wewnętrzną, jak i zewnętrzną moc. To właśnie one - nasze „Niecodzienne” - są głównymi bohaterkami tego wieczoru. Udział w projekcie to nie tylko działanie dla siebie, ale również ważne przesłanie dla innych. Te kobiety niosą w świat ideę troski o własne potrzeby i odkrywania

tego, co często przez lata pozostaje ukryte pod kolejnymi warstwami codzienności. Dziś wiedzą już, że można je stopniowo zdejmować, że to proces, który wymaga odwagi, ale jest niezwykle wartościowy. Projekt pokazuje, że w każdym wieku jest dobry moment, by odnaleźć swoją kobiecość, siłę i autentyczność. Uczy, by spojrzeć na siebie z miłością, wyciszyć wewnętrzny krytyka i jednocześnie być wsparciem dla innych kobiet. To opowieść o solidarności, o wyciąganiu pomocnej dłoni, poprawianiu sobie nawzajem koron i budowaniu relacji opartych na życzliwości, a nie rywalizacji.

Pokazy stylizacji urozmaicone układami choreograficznymi, przeplatane były występami wokalistów. Ważny element stanowił panel dyskusyjny poświęcony zaburzeniom odżywiania - temat trudny, ale niezwykle potrzebny. Rozmowa z Filipem Cybulskim, dietetykiem, prowadzona z empatią i otwartością przez Adrianę Jabłońską, pokazała, jak cienka bywa granica między codziennymi nawykami a poważnymi problemami zdrowotnymi.

Jeszcze przed rozpoczęciem widowiska publiczność mogła zobaczyć wystawę fotografii, które wykonał Krzysztof Dumka.

„Dziennik Łódzki” był patronem medialnym projektu „Jestem Kobietą vol.7”.

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Jutro	
Dzień	Noc	Dzień	Noc
18°C	3°C	18°C	0°C
Barometr 999 hPa		Piątek	
Wiatr pld-zach., 25 km/godz.			
Biomet niekorzystny		Dzień	Noc
		10°C	-1°C
		Sobota	
		Dzień	Noc
		12°C	2°C

Dzisiaj i jutro dość ciepło, ale pochmurno, możliwe opady deszczu

25 MARCA 2026

Dzisiaj 84. dzień roku.
Do końca roku zostało 281 dni.

Wschód słońca w Łodzi
o godz. 5.32, a zachód o godz. 18.04. Dzień będzie trwał 12 godz. 31 min. i będzie dłuższy od najkrótszego dnia w roku o 4 godz. 41 min.

Dzisiaj imieniny obchodzą:
Ireneusz, Łucja, Małgorzata, Maria i Mariola

Przysłowie na dziś:
Psy szczekają, karawana idzie dalej

KALENDARIUM

1949

Rozpoczęła się druga fala deportacji dziesiątek tysięcy obywateli Estonii, Łotwy i Litwy do syberyjskich łagrow

1957

Przedstawiciele rządów Francji, Włoch, Niemiec, Belgii, Holandii i Luksemburga podpisali Traktaty rzymskie, tworzące podwaliny Unii Europejskiej



FOT. PAPIEŻ BALEJO/PP

1968

Za obronę studentów biorących udział w wydarzeniach marcowych zwolniono z uczelni Leszka Kołakowskiego i kilku innych wykładowców

1992

Papież Jan Paweł II zreorganizował Kościół katolicki w Polsce. Powstało 13 metropolii z 38 diecezjami, w tym metropolia łódzka

2021

Aresztowano dziennikarza i działacza mniejszości polskiej na Białorusi Andrzeja Poczobuta (na zdjęciu), po czym skazano go na 8 lat więzienia

nasz REGION

www.dzienniklodzki.pl

KRÓTKO

ŁÓDZKIE

Ponad 400 wniosków do budżetu obywatelskiego

412 projektów do Budżetu Obywatelskiego Województwa Łódzkiego złożyli w tym roku mieszkańcy regionu.

To rekordowa liczba. Najwięcej, bo aż 89 propozycji wpłynęło od mieszkańców subregionu piotrkowskiego. Drugie miejsce z 82 projektami zajęła Łódź, na trzecim miejscu znalazł się subregion sieradzki, tam złożono 74 zadania.

Teraz zadania są oceniane pod kątem merytorycznym.

Aż 120 projektów dotyczy kultury, 80 - sportu, a ponad 30 - zdrowia i spraw społecznych. Zgłoszono 65 pomysłów na inwestycje. Teraz liderzy projektów powinni sprawdzać pocztę mailową, być może dostaną informacje o konieczności poprawienia swoich wniosków - podkreśla Damian Raczkowski z Wydziału Społeczeństwa Obywatelskiego Urzędu Marszałkowskiego.

Głosowanie zacznie się 1 czerwca potrwa do 13 lipca. MR

ŁÓDŹ

Łódzki PCK zachęca do udziału w jubileuszowej, 25. edycji „Gorączki Złota”. Oficjalne rozpoczęcie „Gorączki Złota” odbędzie się w piątek 20 marca w Szkole Podstawowej Łódzkiego Stowarzyszenia Oświatowego przy ul. Babickiego 15 w Łodzi. Akcja polega na gromadzeniu monet o nominałach 1, 2 i 5 groszy. Jej celem jest zbiórka pieniędzy na wakacje i obiady w szkołach dla dzieci z ubogich rodzin. MR



ŁÓDŹ

Tegoroczny sezon foodtruckowy w Łodzi rozpocznie Wielka Szama w Ogrodach Geyera. Barobusy będą czekać przy ul. Piotrkowskiej 293 w sobotę i w niedzielę od godz. 12 do 20. Wstęp wolny. MT

FOT. ARCHIWUM

Wręczyliśmy nagrody najlepszym menedżerom roku

Jakub Mlonka
Łódź

Liderzy, wizjonerzy i osoby, które realnie wpływają na rozwój regionu - to oni znaleźli się w centrum uwagi podczas gali konkursu Menedżer Roku Regionu Łódzkiego 2025.

Uroczyste wręczenie nagród odbyło się 23 marca w Starym Kinie w Łodzi. Tegoroczna, 18. edycja konkursu organizowanego przez „Dziennik Łódzki” po raz kolejny zgromadziła przedstawicieli świata biznesu, administracji i instytucji otoczenia gospodarczego.

Gala została zorganizowana przy wsparciu partnerów zwią-



Laureaci konkursu Menedżer Roku 2025 z kierownictwem redakcji DŁ i oddziału Polska Press w Łodzi

FOT. GRZEGORZ GALASINSKI

zanych z regionem łódzkim i biznesem. Partnerem głównym konkursu była firma JTI, a partnerem wydarzenia Veolia.

Nagrody przyznano w trzech kategoriach. W kategorii mikro i małych przedsiębiorstw zwyciężył dr n. med. Piotr Hammer, CEO i założyciel Hammermed Medical Polska.

W kategorii średnich przedsiębiorstw nagrodę główną otrzymał Daniel Katowicz, prezes zarządu firmy STARMEAT.

W kategorii dużych firm zwyciężył dr inż. Jacek A. Goszczyński, prezes Wojskowych Zakładów Lotniczych nr 1 w Łodzi.

Podczas gali przyznano również liczne wyróżnienia specjalne dla menedżerów. Szczegółowa relacja w piątkowym DŁ.

MATERIAL INFORMACYJNY ORANGE

0011498253

Dzieci dorastają w świecie ekranów – jak je wesprzeć?

Współczesne dzieciństwo znacznie różni się od tego, które pamiętają dorośli. Dzieci wkraczą w świat Internetu coraz szybciej, zdarza się, że zanim jeszcze nauczą się pisać, czytać, czy wiązać sznurowadła. Jednak samo klikanie to tylko techniczna obsługa narzędzia. Jak zatem sprawić, by najmłodszy potrafił bezpiecznie i świadomie korzystać z technologii i dlaczego ważne jest, by umieli współpracować i ćwiczyli krytyczne myślenie? Z pomocą przychodzi MegaMisja - bezpłatny program Fundacji Orange, który od 11 lat uczy najmłodszych, jak radzić sobie w świecie pełnym ekranów.

Program skierowany jest do przedszkoli i szkół podstawowych (klasy 1-3) i opiera się na gotowych scenariuszach zajęć, które nauczyciele realizują przez cały rok szkolny. Osią programu jest ciekawa historia bliźniaków i stworka – Psotnika, angażująca dzieci i pomagająca im lepiej zrozumieć cyfrową rzeczywistość. Szkoły i przedszkola biorące udział w MegaMisji otrzymują kompleksowe wsparcie: materiały dydaktyczne, pomoce edukacyjne oraz dostęp

do szkoleń i webinarów dla nauczycieli.

– MegaMisja to bardzo przydatny program. Wśród wielu innych projektów, w których brałam udział, to właśnie MegaMisja przynosi dzieciom najwięcej korzyści. To znakomicie skonstruowane zajęcia, zawsze wyczekiwane przez maluchy i świetnie przykuwające ich uwagę. Co ciekawe, w to przedsięwzięcie udaje się zaangażować też rodziców, co wpływa na jeszcze lepsze efekty programu. Dzieci zaczynają odkrywać, co znaczy w współpracy z rówieśnikami, zauważają, że można świetnie bawić się, nie spoglądając na ekran telefonu – mówi pani Magdalena Zając, nauczycielka przedszkolna realizująca program MegaMisja.

MegaMisja w przedszkolach
Głównym celem jest rozwijanie u dzieci kompetencji społecznych, takich jak współpraca, empatia, krytyczne myślenie – tych, które są fundamentem zdrowego i bezpiecznego funkcjonowania w świecie pełnym ekranów.

W zalewie informacji dziecko musi nauczyć się odróżniać prawdę od fałszu, a tu właśnie zdolność do krytycznego myślenia jest



doskonałym narzędziem, które MegaMisja daje dzieciom. Poza tym, dzieci biorąc udział w MegaMisji, mają wiele okazji do działania razem.

– Zajęcia w ramach tego programu pokazują dzieciom, jak wartościowa jest współpraca w grupie, jak się integrować z innymi uczestnikami zabawy. Dzieci dostrzegają, jak wiele można osiągnąć, działając zespołowo i jaką wartość ma dialog w grupie – dodaje pani Magdalena.

MegaMisja w szkołach

W klasach 1-3 wyzwania stają się bardziej złożone. MegaMisja uczy dzieci zasad bezpiecznego korzystania z Internetu, tłumaczy im, co to jest

ochrona prywatności i jak wprowadzać ją w życie.

Program wprowadza także pojęcie higieny cyfrowej, pokazując, jak ważne jest zachowanie równowagi pomiędzy czasem spędzonym przed ekranem smartfonu czy komputera a aktywnością offline. Uczniowie pracują zespołowo, uczą się komunikacji i rozwijają umiejętność krytycznego myślenia, co pomaga im lepiej odnajdywać się w świecie natłoku informacji.

– To bardzo pożyteczny program. Dzieci podczas zajęć poznają takie zagadnienia jak prawo autorskie czy prywatność. Uczą się oceny publikowanych tam informacji i rozpoznawania fakenewsów. MegaMisja daje

możliwość rozwoju kompetencji cyfrowych w przydatny i praktyczny sposób. Dzieci realizują ciekawe projekty, co jest typową nauką przez zabawę. Zadania rozwijają w nich twórcze i krytyczne myślenie, a to umiejętności, które powinny być kształtowane u dzieci właśnie na etapie edukacji wczesnoszkolnej. Wszystkie aktywności zaplanowane w scenariuszach, które dostajemy, są ukie-
runkowane na pracę w grupie, na prowadzenie dyskusji i wspólne rozwiązywanie problemów. To daje dzieciom wiele satysfakcji, radości, ale przede wszystkim buduje w nich zaufanie do siebie, które jest bardzo potrzebne w świecie naszpikowanym technologiami i ekranami – mówi Karolina Borkiewicz, specjalista edukacji wczesnoszkolnej, nauczycielka realizująca program w 3 klasie szkoły podstawowej.

MegaMisja wspiera także nauczycieli, dostarczając im gotowych narzędzi i inspiracji do realizowania nowoczesnych, angażujących zajęć. Wszystko to sprawia, że zajęcia są bardzo ciekawe i wciągające dla uczniów.

– Moja klasa jest zachwycona programem MegaMisja.

Dzieci wyczekują kolejnych zajęć i codziennie potrafią rano zadawać pytanie: „Czy dziś będziemy mieć kolejne zajęcia z MegaMisją?”. Realizacja zadań w ramach tego programu jest dla nich prawdziwą przygodą. Rozwój kompetencji miękkich u dzieci jest naprawdę zauważalny, ale to nie wszystko. Nauczyciele mają także możliwość rozwoju poprzez udział w szkoleniach i webinarach przygotowanych specjalnie dla nich – nadmienia pani Karolina.

Dołącz do programu

Aby zgłosić szkołę lub przedszkole, należy wypełnić formularz dostępny na stronie programu do 28 kwietnia 2026 r. do godziny 15.00. Trzeba odpowiedzieć na kilka pytań dotyczących motywacji do wzięcia udziału w MegaMisji. Można to zrobić pisemnie lub w formie krótkiego nagrania wideo.

Spośród wszystkich zgłoszeń specjalna komisja wybierze 300 placówek (po 150 szkół i przedszkoli), które rozpoczną realizację programu we wrześniu 2026 roku. W tegorocznej edycji mogą wziąć udział również te placówki, które już uczestniczyły w MegaMisji w ubiegłych latach.

Rozbiórka dawnego Pałacu Ślubów przy ul. Zgierskiej

Jakub Mlonka
Łódź

Pałac Ślubów przy ul. Zgierskiej 71 znika z mapy Łodzi. Trwa rozbiórka obiektu, który przez lata był ważnym miejscem dla wielu łódzian. To koniec pewnej epoki.

Prace rozbiórkowe już się rozpoczęły. Budynek, który przez lata kojarzył się z najważniejszymi momentami w życiu mieszkańców Bałut, stopniowo znika z krajobrazu miasta.

Na razie nie ma oficjalnych informacji, co dokładnie powstanie w tym miejscu. Z nieoficjalnych ustaleń wynika jednak, że może chodzić o nowy, rozbudowany obiekt związany z Inspektorem Pracy w Łodzi.



Rozbiórka Pałacu Ślubów przy ul. Zgierskiej w Łodzi już trwa

Odnowią dawny pałac Scheiblera naprzeciwko katedry

Wiesław Pierzchała
Łódź

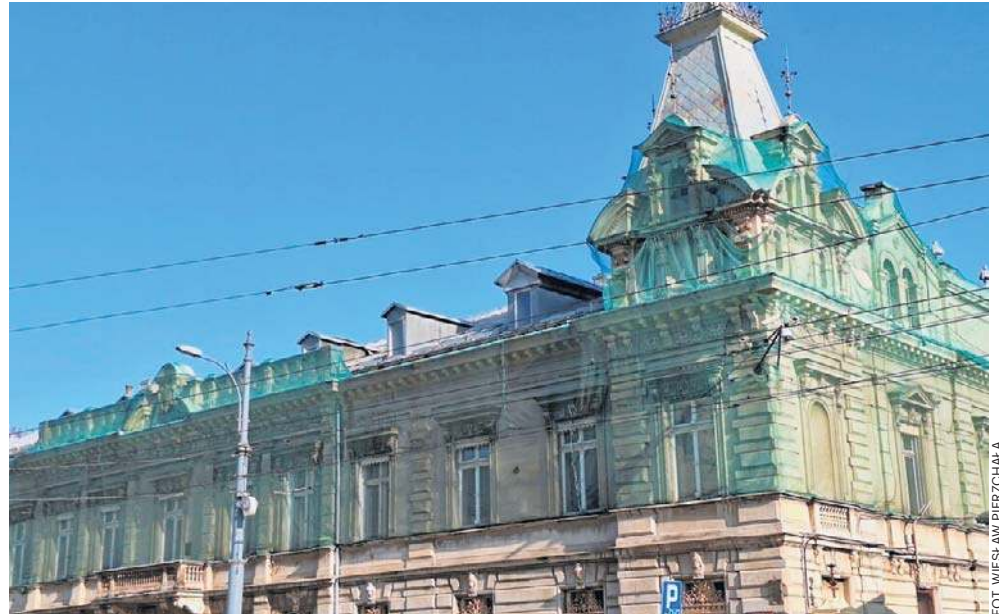
Dawny blask odzyska zabytkowy - będący w gestii Politechniki Łódzkiej - pałac Karola Scheiblera II, syna króla bawelnego, przy ul. Piotrkowskiej 266/268 naprzeciw bazyliki archikatedralnej.

Gruntowny remont obejmie stylowe wnętrza oraz ściany zewnętrzne i podwórko. Ważne jest też to, że zostaną odtworzone ubytki w zabytkowych dekoracjach i detalach architektonicznych.

Obecnie trwa przetarg na wykonawcę, który będzie miał 20 miesięcy na prace remontowo-budowlane. Wartość przedsięwzięcia zostanie określona po rozstrzygnięciu przetargu. Inwestor, czyli politechnika, ma zabezpieczone pieniądze na ten cel. W planach m.in. remont elewacji, naprawa konstrukcji dachowej, wymiana pokrycia dachowego, renowacja lub rekonstrukcja - zależnie od sytuacji - stolarki drzwiowej i okiennej oraz konserwacja sztukaterii i polichromii.

Po rewitalizacji w dawnym pałacu Scheiblerów powstanie Centrum Kulturalno - Dydaktyczne Politechniki Łódzkiej, w którym będą działać m.in. studenckie organizacje oraz Klub Seniora PŁ.

Pierwotnie w miejscu tym stał murowany, piętrowy dom przemysłowca Karola Ge-



FOT. WIESŁAW PIERZCHAŁA

Po rewitalizacji w dawnym pałacu Scheiblerów powstanie Centrum Kulturalno - Dydaktyczne Politechniki Łódzkiej

bhardta. Powstał w połowie lat 40. XIX wieku i był jednym z najpiękniejszych przy ul. Piotrkowskiej: neoklasycy, z pilastrami i trójkątnym tympanonem. Kolejnym właścicielem domu został farbiarz Leonard Fessler, który w 1880 roku sprzedał go Karolowi Scheiblerowi.

Potem dom zmienił się nie do poznania, bowiem w wyniku przebudowy i rozbudowy powstał okazały pałac nawiązujący do renesansu. Na przykład od strony północnej pojawiła się parterowa dobudówka z salonem i ogrodem zimo-

wym, a od strony południowej charakterystyczna wieżyczka zwieńczona hełmem.

Syn i wnuk króla bawelnego przy Piotrkowskiej

W pałacu zamieszkał Karol Scheibler II, główny sukcesor

W czasach PRL pałac fabrykantów został przejęty przez państwo i przekazany Politechnice Łódzkiej. Teraz obiekt stoi pusty.

króla bawelnego, z żoną Anną Julią z Grohmanów i dziećmi. Jednak po wybudowaniu wspianej rezydencji w Kwietnie na Dolnym Śląsku, Scheiblerowie coraz rzadziej bywali w pałacu przy ul. Piotrkowskiej, w którym w dobie II RP mieszkał wnuk króla bawelnego - Karol Scheibler III z żoną Jadwigą z Richterów.

W czasach PRL pałac został przejęty przez państwo i przekazany politechnice. Niedawno mieścił się tam Wydział Organizacji i Zarządzania PŁ. Teraz obiekt stoi pusty i czeka na remont.

Ścigany listem gończym udawał swojego kuzyna

Wiesław Pierzchała
Łódź

Policjanci zatrzymali 40-letniego przestępcę, który ścigany był listami gończymi, zaś podczas wpadki usiłował oszukać policjantów, podając się za swego bliskiego krewnego.

Policjanci nie dali się nabrać. Obezwładnili 40-latkę, skuli kajdankami i odstawili do izby zatrzymań.

Zdarzenie miało miejsce w poniedziałek 23 marca. W południe dwoje dzielnicowych z Kuluszek otrzymało tajemniczy sygnał, że agresywny mężczyzna demoluje prywatną posesję w Wiączyniu Dolnym w gminie Andrespol (powiat łódzki wschodni). Pojechali.

Okazało się, że 40-latek przebywał i pracował tam u rodziny,

ale niczego nie demolował. Niemniej policjanci postanowili wylegitymować 40-letniego mieszkańca Łodzi. Ten przyznał, że nie ma dokumentów potwierdzających jego tożsamość, po czym zaczął podawać personalia... swego kuzyna.

- Jednak policjanci nie dali się zwieść i dokładnie ustalili, że przed sobą mają mężczyznę poszukiwanego trzema listami gończymi wydanymi przez sądy rejonowe w Łodzi i w Zgierzu oraz dwoma zarządzeniami prokuratury. Mężczyzna miał na swoim sumieniu włamanie i przestępczość narkotykową. Został zatrzymany, teraz najbliższe lata spędzi za kratkami odbywając zaległą karę pozbawienia wolności - informuje aspirant Aneta Kotynia, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji dla powiatu łódzkiego wschodniego z siedzibą w Kuluszkach.

Jacek Zemła
Łódź

Mieszkańcy osiedla Wielkopolska narzekają na problemy jakie stwarza prowadzony tam remont. Autobusy notorycznie się spóźniają, okoliczni kupcy tracą klientów.

Niedawno pisaliśmy, że przez przybłokowe parkingi ma przechodzić droga dla rowerów. Ludzie obawiają się, że z tego powodu nie będą mogli trzymać samochodów pod swoimi domami. Po tym artykule odezwały się kolejne osoby, które cierpią z powodu remontu Wielkopolskiej.

Spóźnienia autobusy 96 stały się normą

- To co się dzieje na Wielkopolskiej sprawiło, że niemal każ-



FOT. JACEK ZEMŁA

Linia 96 notuje duże opóźnienia

dego dnia spóźniam się na zajęcia - mówi Maksymilian, student UŁ. - Tak się składa, że najlepsze połączenie z Teofilowa w okolice ul. Matejki zapewnia autobus 96. Jeżdżę nim od kilku lat na uczelnię i nigdy dotąd się nie spóźniałem. Ale od początku marca 96

zmienił trasę z powodu remontu Wielkopolskiej i jedzie Limanowskiego. To sprawiło, że przejazd trwa mniej więcej o 20 minut dłużej i nie da się - szczególnie rano - przewidzieć ile 96 będzie jechał. To wszystko z powodu niekończących się korków na Limanowskiego. Czasem zaczynają się one już przy Traktorowej, a czasem dopiero przy Woronicza. Ale zawsze są i nie pomaga, że wychodzę teraz na autobus dwa kursy wcześniej niż dawniej. I tak się spóźniam!

Klientów w hali targowej coraz mniej

Na zamknięcie Wielkopolskiej narzekają także kupcy prowadzący swoje sklepy w pawilonie nazywanym „Rynek Wielkopolska”.

- Od początku marca, jak zaczęły się rozkopy i ruch został ograniczony, klientów mam co-

raz mniej - mówi właścicielka sklepiku spożywczego. - Duża część kupujących dojeżdżała do nas samochodami. Teraz nie przyjeżdżają, bo mogą przejechać tylko w jedną stronę, a wracać muszą już przez Limanowskiego. A tam korki. Przenieśli się więc z zakupami gdzie indziej, a czy wrócą po zakończeniu remontu ulicy - szczerze w to wątpię. Ludzie jak już raz zmienią sklep, to się go trzymają.

Nikt nie neguje, że remont ulicy Wielkopolskiej się należał i dobrze że miasto się za niego zabrało. Ale skala utrudnień dla mieszkańców, także tych z zupełnie innych osiedli, jest ogromna. Często nie zdajemy sobie sprawy, jak zwykły remont ulicy może zburzyć życie lokalnej społeczności. Tymczasem to także powinno się brać pod uwagę zaczynając modernizację miejskiej infrastruktury.

Inauguracja XXXII edycji festiwalu Teatru Powszechnego

Dariusz Pawłowski
Teatr

XXXII edycja Międzynarodowego Festiwalu Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych, organizowanego przez Teatr Powszechny w Łodzi, rozpocznie się dziś wieczorem na scenie w Expo Łódź.

Na inaugurację lubianego łódzkiego festiwalu zaprezentowany zostanie spektakl „Kofman. Podwójne wiązanie” Janusza Margańskiego i Moniki Muskały, zrealizowany przez Nowy Teatr w Warszawie w koprodukcji z Festiwalem Nowe Epifanie oraz Centrum Myśli Jana Pawła II. Przedstawienie wyreżyserowała Katarzyna Kalwat.

„Kofman. Podwójne wiązanie” to spektakl o Sarah Kofman, francuskiej filozofce i eseistce, profesorce Sorbony, bliskiej współpracownicy Jacques’a Derridy i Gilles’a Deleuze’a. Jej dorobek naukowy obejmuje prace filozoficzne, sztukę, psychoanalizę, literaturę, feminizm, a jej późna twórczość poświęcona jest Holokaustowi. Jak podkreślają twórcy spektaklu, mimo imponującego dorobku Kofman nigdy nie zdobyła należnego jej miejsca w gronie najwybitniejszych postaci światowej filozofii. Ważnym elementem jej pracy był pionierski gest wprowadzenia kobiecej perspektywy do wielkich, męskocentrycznych systemów filozoficznych.



FOT. BARTEK WARZECHA

Maja Ostaszewska w spektaklu „Kofman. Podwójne wiązanie” z Nowego Teatru w Warszawie, który zainauguruje dzisiaj Międzynarodowy Festiwal Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych Teatru Powszechnego

Kofman, już jako dorosła filozofka, opisała swoje doświadczenia. Opowiedziała między innymi o swoim dzieciństwie, rozpiętym między dwiema ulicami i dwiema matkami: biologiczną, żydowskiego pochodzenia, oraz przybraną, Francuzką, u której ukrywała się podczas wojny.

W obsadzie przedstawienia znaleźli się: Małgorzata Hajewska-Krzysztofik, Maria Maj, Maja Ostaszewska, Jacek Poniędziałek i Emilia Mytkowska.

Pokaz widowiska rozpocznie się o godz. 19.30 w hali Expo Łódź (Al. Politechniki 4). Spektakl trwa dwie godziny 15 minut.

9 i 10 kwietnia będzie można zobaczyć „Antygonę” Sofoklesa w musicalowej wersji, z muzyką Michała Szlempy i tekstami piosenek Jarosława Bisz Jaruszewskiego, w reżyserii Jakuba Roszkowskiego. To spektakl Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie. Na 11 kwietnia zaplanowany jest wyjazd festiwalowiczów do Teatru Narodowego w Warszawie na „Termopile polskie” Tadeusza Micińskiego, w reżyserii Jana Klaty.

17 i 18 kwietnia pokazana zostanie „Grupa krwi” Anna Wakulik, w reżyserii Wojciecha Urbańskiego, z Teatru Ateneum im. Stefana Jaracza w Warszawie.

21 i 22 kwietnia to pokazy spektaklu „Protest kielecki. Do kogo należą Kielce?” Julii Nowak i Jakuba Skrzywanka (w jego reżyserii), z Teatru im. Stefana Żeromskiego w Kielcach.

25 i 26 kwietnia widzowie zobaczą „Uroczystość” Thomasa Vinterberga i Mogensa Rukova, w reżyserii Małgorzaty Bogajewskiej, z Teatru Ludowego w Krakowie. A 27 kwietnia warszawski Teatr Studio zaprezentuje spektakl „U mnie wszystko w porządku” Norberta Bajana, w reżyserii Cezarego Tomaszewskiego.

8 i 9 maja w programie festiwalu znajdzie się „Europa”, na podstawie „Przysięgi Europy” Wajdiego Mouawada, w reżyserii Krzysztofa Warlikowskiego (Nowy Teatr w Warszawie w koprodukcji z Théâtre de Liège. 9 maja odbędzie się też panel dyskusyjny – „Fenomen teatru Krzysztofa Warlikowskiego”.

30 maja widzowie pojadą do Narodowego Starego Teatru im. Heleny Modrzejewskiej w Krakowie na spektakl „Piramida zwierząt” Mateusza Górniaka, w reżyserii Michała Borczucha. I w końcu 26 i 27 czerwca, gospodarze – Teatr Powszechny w Łodzi – przedstawia prapremierę komedii „Meczyczo” Juliusza Machulskiego, w reżyserii Tomasza Karolaka. Na 26 czerwca przewidziano panel dyskusyjny „Machulski dobrem narodowym? Fenomen komedii Juliusza Machulskiego”.

Nie każde pieniądze przynoszą szczęście, czyli „Król dopalaczy”



FOT. LUKASZ DZIEDZIC

W roli głównej występuje jeden z najciekawszych aktorów młodego pokolenia – Tomasz Włosok

Paweł Gzyl
Film

„Król dopalaczy” to inspirowana prawdziwymi wydarzeniami dobrze znana w Łodzi opowieść o chłopaku, który z dnia na dzień buduje imperium legalnych narkotyków i staje się milionerem.

Za powstaniem filmu stoją debiutujący w pełnometrażowej fabule reżyser Pat Howl oraz producentka Katarzyna Samson, którzy wspólnie napisali scenariusz, tworząc dynamiczną historię o ambicji, władzy i cenie, jaką trzeba zapłacić za błyskawiczny sukces. Pomysł na realizację takiej produkcji pojawił się kilka lat temu.

– Prowadziłem wtedy firmę z branży komputerowej. Staraliśmy się angażować w innowacyjne, ambitne projekty, które nie zawsze wiązały się z dużą gratyfikacją finansową. W poniedziałek rano mieliśmy zaprezentować klientowi nowe rozwiązanie, więc w niedzielę w nocy, testowaliśmy je jeszcze w biurze. Po północy wyszliśmy na ulicę Widok w Warszawie. Byliśmy potwornie zmęczeni. Zobaczyliśmy przed sobą budę, w której sprzedawano dopalacze, a przed nią – nowiutki Porsche. Zaczęliśmy się zastanawiać, gdzie popełniliśmy błąd. My siedzieliśmy w pracy po godzinach i nie zarabialiśmy kokosów, a inni w krótkim czasie dorobili się prawdziwej fortuny – wspomina reżyser.

– To tej historii inspirowane jest prawdziwymi wydarzeniami. Zrobiliśmy potężny research. Zapoznaliśmy się z wieloma materiałami, które pojawiały się w mediach. Rozmawialiśmy zarówno z osobami związanymi z dopalaczami od strony biznesowej, jak i z tymi, którzy je zażywali oraz ich bli-

skimi. Odbyliśmy szereg spotkań z policjantami, którzy opowiadali nam o tym, jak od kulis wyglądało rozpracowywanie tego środowiska. Poznaliśmy się zarówno na kwestiach prawnoformalnych, jak i toksykologicznych. Posiedliśmy ogrom wiedzy, którą staraliśmy się maksymalnie wykorzystać podczas pisania scenariusza – dodaje producentka.

Aby zrealizować film, para twórców zdecydowała się na crowdfunding – czyli publiczną zbiórkę pieniędzy na produkcję. „Król dopalaczy” to pierwszy w Polsce projekt sfinansowany w znacznej części właśnie w ten sposób.

– Zależało nam na pełnej wolności artystycznej. Wiedzieliśmy, że zapewnimy ją sobie wyłącznie wtedy, gdy zdecydujemy się tworzyć film niezależnie. To dawało nam pewność, że wszystkie decyzje będziemy mogli podejmować sami. Z jednej strony to przywilej, ale z drugiej – ogromna odpowiedzialność, której byliśmy świadomi – podkreśla producentka.

„Król dopalaczy” to barwna opowieść o zwykłym chłopaku, który z dnia na dzień buduje imperium legalnych narkotyków i – niczym „Wilk z Wall Street” z pamiętnego filmu Martina Scorsese – staje się milionerem. Nagła sława, szybkie pieniądze, piękne kobiety i niekończąca się impreza tworzą świat, gdzie granica między legalnym a zakazanym jest wyjątkowo cienka. Gdy na jego drodze staje policjant, którego nie da się kupić, rozpoczyna się gra o wszystko. Czy Dawidowi uda się zatrzymać, zanim będzie za późno? Czy miłość zdoła go ocalić przed ostatecznym upadkiem?

„Króla dopalaczy” można oglądać także w łódzkich kinach.

Zmarł prof. Janusz Ratajczak, ceniony śpiewak operowy, pedagog Akademii Muzycznej w Łodzi

Dariusz Pawłowski
Pożegnanie

Zmarł profesor Janusz Ratajczak, znakomity śpiewak operowy, pedagog Katedry Wokalistyki Łódzkiej Akademii Muzycznej od 2009 roku. Artysta miał 64 lat.

Śpiewak zginął w poniedziałek 23 marca po godz. 16 w wypadku samochodowym w miejscowości Przyłubie (powiat bydgoski), w wyniku zderzenia jego samochodu osobowego z pojazdem ciężarowym (w wypadku uczestniczyły jeszcze dwa kolejne auta osobowe).

Prof. Janusz Ratajczak urodził się w Szczecinku, ukończył studia wokálně-aktorskie na Akademii Muzycznej w Bydgoszczy w klasie śpiewu. Znakomity tenor, solista polskich teatrów muzycznych, na stałe



FOT. AKADEMIA MUZYCZNA W ŁODZI

Prof. Janusz Ratajczak miał 64 lata

związany z Operą Nova w Bydgoszczy.

Artysta w swoim różnorodnym repertuarze posiadał 60 ról scenicznych. Wśród nich wyróżnić można takie postaci jak: Don Jose, Cavaradossi, Jontek, Stefan, Turiddu, Tannhäu-

ser oraz role operetkowe w postaciach: Sou Chonga, Tassila, Esensteina, Carewicza i Barinkaya. Śpiewał na wszystkich scenach operowych Polski. Występował również w wielu krajach Europy, m.in. w Danii, Beneluksie, Austrii, Włoszech, Francji, Niemczech, Szwajcarii oraz na Maltzie i Sycylii. Wziął udział w nagraniu DVD opery „Manru” Jana Ignacego Paderewskiego jako odtwórca roli tytułowej. W roku 2013 nagranie otrzymało „Złotego Orfeusza” Academie du Disque Lyrique w Paryżu jako najlepsza inicjatywa audiowizualna.

Był również odtwórcą roli Króla Tirebule w światowym prawykonaniu opery Aleksandra Tansmana „Złote runo”, wystawionej w 2016 roku w Teatrze Wielkim w Łodzi. W historii łódzkiej sceny zapisał się także charyzmatyczną rolą Księcia

KRÓTKO

TSUE

Decyzja ws. niezawisłości sędziów

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej orzekł w sprawie niezawisłości polskich sędziów. Jak stwierdził, nieprawidłowość przy powołaniu sędziego nie oznacza jeszcze, że nie jest to niezawisły sędzia. TSUE orzekł, że udział Krajowej Rady Sądownictwa, ukształtowanej w następstwie reformy polskiego systemu sądownictwa, w procedurze powołania sędziego oraz brak skutecznego środka prawnego przed sądem dla niekomendowanych kandydatów, nie wystarczają same w sobie do wyłączenia tego sę-

dziego. Orzeczenie dotyczy tzw. pytań prejudycjalnych, które do TSUE skierował Sąd Rejonowy Poznań-Stare Miasto. Sprawa, którą się zajmował, dotyczyła zapłaty należności z tytułu umowy. Jedna ze stron zawniosowała o wyłączenie sędziego z powodu wątpliwości co do jego bezstronności i niezawisłości.

Sędzia, która rozpatrywała sprawę, oświadczyła, że w jej ocenie nie ma podstaw do wyłączenia, jednak odsyłając sąd nabrał wątpliwości i skierował pytania prejudycjalne do TSUE.

WARSZAWA

Projekt PSL ws. SAFE 0 procent



Wicepremier, szef MON i prezes PSL Władysław Kosiniak-Kamysz przekazał wczoraj, że klub PSL złożył w Sejmie projekt ustawy o Polskim Funduszu Inwestycji Obronnych. - Projekt ten naprawia błędy prezydenckiego projektu w sprawie polskiego SAFE o procent - podkreślił Kosiniak-Kamysz.

PARLAMENT EUROPEJSKI

Uchylili immunitet Braunowi

Komisja prawna (JURI) Parlamentu Europejskiego zagłosowała wczoraj za uchynieniem immunitetu europoselskiego Grzegorzowi Braunowi. Chodzi o dwie sprawy: zniszczenie flagi ukraińskiej i unijnej oraz zaprzeczanie zbrodniom ludobójstwa popełnionym przez Trzecią Rzeszę Niemiecką.

Decyzja w sprawie Brauna podjęta została jednogłośnie:

za odebraniem immunitetu polskiemu politykowi we wtorek zagłosowali wszyscy obecni na sali członkowie JURI.

Zgodnie z regulaminem europarlamentu ostateczną decyzję w tej sprawie podejmie cała Izba w głosowaniu na posiedzeniu plenarnym. Do tego dojdzie prawdopodobnie już w środę podczas minisessji plenarnej PE w Brukseli.

URZĄD CELNY UE

Unijne instytucje dzisiaj zdecydują, w którym z dziewięciu zgłoszonych do konkursu europejskich miast zostanie zlokalizowana siedziba Urzędu Celnego UE (EUCA). Polska zgłosiła kandydaturę Warszawy. Konkurentami Warszawy są: Liege w Belgii, Malaga w Hiszpanii, Lille we Francji, Zagrzeb w Chorwacji, Rzym we Włoszech, Haga w Holandii, Porto w Portugalii oraz Bukareszt w Rumunii.

Premier krytycznie o spotkaniu prezydenta z Orbánem

Oprac. Anna Nagel
Warszawa

- Wizyta prezydenta Karola Nawrockiego na Węgrzech odbyła się wbrew rekomendacji i opiniom polskiego rządu - poinformował Donald Tusk. Oceniał, że spotkanie polskiego prezydenta z premierem Węgier przed wyborami parlamentarnymi w tym kraju jest działaniem wbrew polskim interesom.

W poniedziałek prezydent Nawrocki wraz z prezydentem Węgier Tamásem Sulyókiem wziął udział w obchodach Dnia Przyjaźni Polsko-Węgierskiej w Przemysłu (woj. podkarpackie). W drugiej części dnia rozmowy przeniosły się do Budapesztu, gdzie Nawrocki spotkał się także z premierem Viktorom Orbánem.

Przed wtorkowym posiedzeniem Rady Ministrów premier skomentował wizytę Nawrockiego, która - jego zdaniem - skupia uwagę opinii publicznej nie tylko w Polsce, ale i całej Europie. Tusk podkreślił, że wizyta ta odbyła się „wbrew rekomendacji i opiniom polskiego rządu”. Stwierdził też, że wspieranie premiera Orbana tuż przed wyborami parlamentarnymi na Węgrzech jest działaniem wbrew polskim interesom.

- Cały czas czekamy na 2 mld zł, które powinny wpłynąć z europejskiej kasy za sprzęt, jaki wysłaliśmy jako Polska Ukrainie w pierwszych miesiącach wojny.



Przed wczorajszym posiedzeniem Rady Ministrów premier Donald Tusk wypowiedział się na temat spotkania prezydenta Nawrockiego z Viktorom Orbánem

(...) Ta błyskawiczna akcja bez zbędnej zwłoki umożliwiła przetrwanie najcięższych tygodni inwazji rosyjskiej na Ukrainę, być może była kluczowa także dla polskiej niepodległości - ocenił szef polskiego rządu. - Nam przysługuje z mechanizmu European Peace Facility 2 mld zł, które od dawna powinny być w polskim budżecie. To premier Orbán osobiście blokuje wypłatę tych pieniędzy dla Polski - powiedział Tusk.

Przypomniał też, że węgierski premier zablokował unijną pożyczkę dla Ukrainy. Dodał, że od dłuższego czasu docierają do niego informacje, że węgierscy dyplomaci - najbliżsi współpracownicy Orbana - ściśle współpracują z władzami rosyjskimi, przekazując im dyskretne informacje z posiedzeń instytucji europejskich.

Tusk przypomniał też, że obecnie na Węgrzech przebywa były minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro oraz b. wiceszef jego resortu Marcin Romanowski. Obaj są podejrzani w śledztwie prokuratury dot. Funduszu Sprawiedliwości i uzyskali azyl polityczny na Węgrzech. Według polskiego premiera Orbán „zdecydował o ukryciu ściganych przez polski wymiar sprawiedliwości obywateli, co jest krokiem wymierzonym jednoznacznie przeciwko polskim interesom i także krokiem tak zasadniczo nieprzyjawnym wobec państwa polskiego, bezprecedensowym w Unii Europejskiej”.

Zwrócił się także do prezydenta Nawrockiego: „Jest pan prezydentem Polski i ma pan obowiązki polskie, a nie rosyjskie, i dlatego oczekiwaliśmy, aby w kwestii polityki międzynarodowej, a szczególnie w tak drażliwych sytuacjach, jak kwestie rosyjskie, ukraińskie, europejskie, prezydent wspierał politykę międzynarodową kreowaną przez rząd, a nie działał przeciwko polskim interesom”. - To są mocne słowa, ale wiem, o czym mówię. Działania ostatnich dni i tygodni to są działania wymierzone wprost w fundamentalne interesy Polski i jej bezpieczeństwo - dodał Tusk. PAP

Rząd przyspieszy inwestycje jądrowe? Jakie są proponowane nowe przepisy dla budowy elektrowni

Maciej Badowski
Warszawa

Rząd zajmował się wczoraj projektem zmian w przepisach dotyczących budowy elektrowni jądrowych.

Rząd rozpatrywał projekt nowelizacji ustawy o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie obiektów energetyki jądrowej oraz inwestycji towarzyszących.

Celem zmian jest poprawa efektywności procesu inwestycyjno-budowlanego, który, jak

wskazano, cechuje się bardzo wysoką złożonością. Projekt zakłada zwiększenie możliwości etapowania inwestycji oraz prowadzenia części prac jeszcze przed uzyskaniem pełnej dokumentacji dla całego obiektu. „Wprowadzenie rozwiązań prawnych w tym zakresie przyniesie korzyść dla sprawności procesu powstawania obiektów energetyki jądrowej, w tym elektrowni jądrowych, w Rzeczypospolitej Polskiej, który, jak wy-

nika z doświadczeń międzynarodowych, obarczony jest dużym ryzykiem opóźnień” - podkreślono w uzasadnieniu.

Projekt przewiduje wprowadzenie pozwolenia na budowę w zakresie wstępnych robót budowlanych. Obejmą one m.in. prace geodezyjne, niwelację terenu, przygotowanie zaplecza budowy oraz tymczasowe ogrodzenia. Nowe przepisy wprowadzają podział robót na podstawowe i kwalifikowane. W przypadku tych pierwszych decyzję

o pozwoleniu miałby wydawać wojewoda. Dla prac kwalifikowanych konieczne będzie wcześniejsze uzyskanie zgody prezesa Państwowej Agencji Atomistyki w zakresie bezpieczeństwa jądrowego i ochrony radiologicznej.

Pierwsza polska elektrownia atomowa ma powstać w lokalizacji Lubiato-Kopalino (gmina Choczewo) na Pomorzu i ma mieć trzy bloki wybudowane w amerykańskiej technologii AP1000 Westinghouse. PAP

Umowa UE – Mercosur od 1 maja 2026 r. Tymczasowo

Oprac. Anna Nagel
Bruksela

Jak podała Komisja Europejska, umowa handlowa między Unią Europejską i krajami południowoamerykańskiego bloku Mercosur będzie tymczasowo stosowana od 1 maja tego roku.

Oznacza to, że od 1 maja br. możliwe będzie sprowadzanie do UE produktów takich jak wołowina, drób, nabiał, cukier i etanol po bardziej korzystnych dla południowoamerykańskich producentów stawkach celnych; taka obniżka będzie jednak dotyczyć tylko określonych w umowie ilości danego produktu. W zamian kraje Mercosuru obniżą uznawane w wielu przypadkach za zaporowe cła na europejskie towary przemysłowe, w tym samochody.

Tymczasowe stosowanie umowy oznacza, że od maja będą obowiązywały zapisy porozumienia w części dotyczącej tylko handlu, bo jest to kompetencja Komisji Europejskiej. W praktyce oznacza to natychmiastowe zniesienie ceł i barier handlowych. Do czasu pełnej ratyfikacji czekać będą inne, poza-handlowe kwestie, np. ochrona inwestycji i kwestia zamówień publicznych.

W tym przypadku potrzebna będzie ratyfikacja Parlamentu Europejskiego i państw członkowskich. Parlament Europejski z powodu stwierdzo-



Do zatwierdzenia umowy doszło mimo protestów rolników w całej Europie, w tym w Polsce

nych wątpliwości do umowy 21 stycznia poparł wniosek o skierowanie sprawy do Trybunału Sprawiedliwości UE, co opóźnia całą procedurę.

Porozumienie handlowe będzie stosowane tymczasowo od 1 maja między UE a wszystkimi krajami południowoamerykańskiego bloku, które zakończą procedury ratyfikacji i powiadomią UE przed końcem marca. Argentyna, Brazylia i Urugwaj już to zrobiły, a Paragwaj niedawno ratyfikował umowę i oczekuje się, że wkrótce wysle notyfikację w tej kwestii.

Od 1 maja br. będzie też obowiązywała tzw. klauzula ochronna do umowy, co ma stanowić odpowiedź na obawy rolników, którzy przewidują

nadmierny napływ produktów z Mercosuru do UE. Będzie uruchamiana, jeśli ceny danego produktu w UE wskutek importu z Mercosuru spadną o 5 procent. Wówczas możliwe będzie podniesienie ceł na dany produkt lub nawet zakaz jego wwozu do Unii Europejskiej.

Kraje UE w ramach Rady UE przyjęły umowę na początku stycznia, przy sprzeciwie m.in. Polski i Francji. 17 stycznia po-

Kraje Unii Europejskiej w ramach Rady UE przyjęły umowę na początku stycznia, przy sprzeciwie m.in. Polski i Francji

rozumienie zostało podpisane w stolicy Paragwaju, Asuncion.

Cytowany w poniedziałkowym komunikacie KE unijny komisarz ds. handlu Marosz Szeńczowicz podkreślił, że teraz priorytetem jest „przełożenie umowy UE - Mercosur na konkretne rezultaty, zapewnienie unijnym eksporterom platformy, której potrzebują, aby wykorzystać nowe możliwości w zakresie handlu, wzrostu gospodarczego i zatrudnienia”.

„Tymczasowe stosowanie umowy pozwoli nam zacząć realizować tę obietnicę. Z niecierpliwością czekam, aż ta umowa wykorzysta swój potencjał, wzmacniając naszą gospodarkę i umacniając naszą pozycję w handlu światowym” – poinformował Szeńczowicz. PAP

Katastrofa samolotu wojskowego w Kolumbii. Zginęło 66 osób

Oprac. Alina Mazurska
Kolumbia

Co najmniej 66 osób zginęło w katastrofie wojskowego samolotu transportowego Hercules-125 w południowo-wschodniej części Kolumbii, w mieście Puerto Leguizam. Na pokładzie było 125 osób.

Według agencji AFP w katastrofie zginęło 58 żołnierzy, sześciu członków personelu samolotu i dwóch policjantów. Przyczyny wypadku nadal nie są znane.

Do katastrofy doszło wkrótce po starcie samolotu z lotniska w Puerto Leguizam, około 3 km od centrum miasta, blisko granicy z Peru.

Według ustaleń mediów samolotem podróżowały dwa plutony Armii Narodowej Kolumbii.

Prezydent Kolumbii Gustavo Petro na platformie X obwiniał za katastrofę biurokratyczne przeszkody opóźniające modernizację armii. Pierwsze amerykańskie samoloty Hercules C-130 zostały wyprodukowane w latach 50. XX wieku, a Kolumbia nabyła te maszyny pod koniec lat 60. Niedawno zmodernizowano niektóre starsze C-130, zastępując je nowszymi modelami, sprowadzonymi ze Stanów Zjednoczonych na mocy umowy zezwalającej na transfer używanego lub nadwyżkowego sprzętu wojskowego. PAP

Są przecieki, że Trump dąży do porozumienia

Alina Mazurska
USA

Prezydent USA Donald Trump wydaje się być zde-terminowany, by zawrzeć porozumienie z Iranem mające na celu zakończenie działań wojennych na Bliskim Wschodzie - podał wczoraj Reuters.

Wypowiadający się pod warunkiem zachowania anonimowości urzędnicy ocenili, że ich zdaniem jest mało prawdopodobne, by Iran zgodził się na żądania USA w ramach jakiegokolwiek nowej rundy negocjacji, które załamały się 28 lutego wraz z rozpoczęciem amerykańsko-izraelskiej wojny z Iranem.

Jak pisze Reuters, żądania USA prawdopodobnie obejmowałyby ograniczenia irańskiego

programu jądrowego i programu rakiet balistycznych.

W poniedziałek Trump napisał na platformie Truth Social, że Stany Zjednoczone i Iran przeprowadziły „bardzo dobre i produktywny” rozmowy na temat „całkowitego i ostatecznego zakończenia działań wojennych na Bliskim Wschodzie”. Po opublikowaniu tego wpisu władze Iranu oświadczyły, że żadne negocjacje nie miały miejsca.

Premier Izraela Benjamin Netanjahu powiedział w poniedziałek, że Trump wierzy w możliwość „wykorzystania potężnych osiągnięć IDF (izraelskich sił zbrojnych) i amerykańskiego wojska w celu realizacji celów wojny w ramach porozumienia - porozumienia, które zabezpieczy nasze żywotne interesy”. PAP

Ostatniej nocy w zmasowanych rosyjskich atakach powietrznych zginęło pięć osób

Alina Mazurska
Ukraina

Wojska rosyjskie zaatakowały w nocy z poniedziałku na wtorek Ukrainę w obwodach charkowskim, połtawskim, chersońskim i zaporoskim. Zginęło łącznie co najmniej pięć osób, a ponad 20 zostało rannych.

Biuro prasowe charkowskiej prokuratury obwodowej powiadomiło, że odnotowano bezpośrednie trafienie w pociąg elektryczny relacji Słatyne - Charków. „Na miejscu zginął 61-letni pasażer. Maszynista pociągu oraz jego pomocnik doznali silnej reakcji na stres. Obecnie na miejscu zdarzenia pracują wszystkie służby” - napisano w komunikacie.

Według wstępnych informacji armia rosyjska wykorzystała do ataku dron typu FPV,



W nocy z poniedziałku na wtorek armia rosyjska użyła w atakach 34 rakiet i 392 dronów

który uderzył w wagon pociągu znajdujący się w tym momencie na stacji Słatyne.

Rosyjska armia zaatakowała obwód połtawski, gdzie dwie osoby zginęły, a 11 zostało rannych - poinformowały lokalne władze. Media donosiły o licznych eksplozjach w Połtawie.

„Około wpół do trzeciej nad ranem wróg rozpoczął

zmasowany atak na Zaporozże, najpierw sześć dronów uderzeniowych, następnie pięć rakiet balistycznych. Jedna osoba zginęła, dziewięć osób zostało rannych” - napisał szef obwodowej administracji wojskowej Iwan Fedorow.

Zaznaczył, że celem ataku były dzielnice mieszkalne oraz obiekty infrastruktury. Uszko-

dzonych zostało 20 bloków wielopiętrowych, sześć domów prywatnych, sklep, budynki niemieszkalne oraz przedsiębiorstwa.

We wtorek rano Rosjanie ostrzelali z wieloprowadnicowych wyrzutni rakietowych centralną dzielnicę Chersonia; jedna osoba zginęła, dwie osoby zostały ranne - poinformował szef obwodowej administracji wojskowej Ołeksandr Prokudin.

Siły Powietrzne Ukrainy podały, że w nocy z poniedziałku na wtorek armia rosyjska użyła w swych atakach 34 rakiet i 392 dronów różnych typów. Obrona przeciwlotnicza zestrzeliła 25 rakiet i 365 dronów. Zarejestrowano sześć trafień rakietami i 27 uderzeń bezałogowych statków powietrznych w 22 lokalizacjach. PAP

REKLAMA

0011457221

Nekrologi i kondolencje zlecisz

**osobiście w Biurze Ogłoszeń,
Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19**

Zadzwoń

502 499 119, 502 499 127

**lub przez internetowe biuro
ibo.polskapress.pl**

Nekrologi i kondolencje ukazują się w prasie oraz w serwisie nekrologi.net

Janina nie musiała iść na wojnę, bo najpewniej nie miała w ręku karty mobilizacyjnej, a jednak poszła. Wiedziała, że musi przystąpić do walki – mówi Agata Puścikowska. W jej książce Janina Lewandowska, córka generała i ofiara Katynia, jest kobietą, która świadomie wybiera działanie, odpowiedzialność i służbę.

Anita Czapryn

Agata Puścikowska: Prawda o Janinie Lewandowskiej okazała się ciekawsza niż legenda

Kiedy pierwszy raz usłyszała pani o Janinie Lewandowskiej i co panią w tej postaci poruszyło?

Po raz pierwszy usłyszałam o niej, czy raczej zobaczyłam, podczas Katyńskiego Marszu Cieni w Warszawie, kilkanaście lat temu. To było mocne doświadczenie: kobieta pośród tych wszystkich oficerów – mężczyźni! Oczywiście wcześniej coś do mnie docierało, ale dopiero wtedy, na Marszu Cieni, jak każda z postaci, została symbolicznie przywołana, ucieleśniona przez konkretnego człowieka. Kilka lat później w Janinę wcieliła się także córka mojej przyjaciółki. Była harcerką, bardzo mocno to przeżywała. To również było dla mnie poruszające. Sam Marsz Cieni jest doświadczeniem wstrząsającym. Nagle ci ludzie przestają być tylko nazwiskami z podręcznika albo bohaterami historycznej narracji. Oni idą, ku śmierci. I to robi zupełnie inne wrażenie, niż kiedy się o nich jedynie czyta czy słyszy. Janina pojawiła się w mojej świadomości właśnie w taki sposób. Później było mi wręcz wstyd, że wiedziałam o niej tak mało. Choć prawda jest też taka, że mało kto wtedy wiedział więcej.

Czy od początku Janina Lewandowska była dla pani przede wszystkim kobietą zamordowaną w Katyniu? Nie miała pani poczucia, że historia ją po prostu upraszcza?

Wtedy w ogóle jej nie znałam. Dopiero kilka lat później dowiedziałam się, że kobiet w obozach specjalnych NKWD było więcej. Że były także inne miejsca kaźni, inne kobiece

losy, o których prawie się nie mówi. Miałam wtedy pomysł, żeby napisać o tych kobietach książkę dokumentalną, przeznaczoną po jednym rozdziale o każdej z nich. Projekt ostatecznie nie doszedł do skutku, między innymi dlatego, że uznałam, iż nie starczy materiału i źródeł, by szerzej opisać każdą bohaterkę. Kiedy jednak zaczęłam zbierać materiały do książki o Janinie, istniały już oczywiście pewne opracowania i badania. Choć najwięcej można było znaleźć dość kiepskich tekstów w internecie.

Że była córką generała, że była lotniczką, że zginęła w Katyniu, że skakała ze spadochronem?

To wszystko tylko część prawdy. Bo chociażby pokutowała informacja, że Janina skakała z... pięciu tysięcy metrów. Wtedy jeszcze nie przyszło mi do głowy, że to musi być kompletna bzdura. Musiało trochę czasu minąć, żeby sprawą zajęła się na poważnie. Katyniem interesowałam się od zawsze, więc Janina w pewnym sensie sama do mnie wróciła. Wydawnictwo zaproponowało mi napisanie jej biografii. Na początku podeszłam do tego pomysłu z dużą ostrożnością. Pomyślałam: sięgnę po te same dokumenty, te same znane źródła i powstanie kolejna książka, która nie wniesie nic nowego. Tym bardziej że istniały już jej biografie; niezbyt udane, obciążone błędami. Ostatecznie jednak dałam się przekonać. I bardzo dobrze, bo okazało się, że nieprawdą jest, iż o Janinie i jej rodzinie nie da się już ustalić nic więcej. Dotar-

łam do Muzeum Powstańców Wielkopolskich w Lusowie. Tam spotkałam wspaniałych muzealników, młodych historyków, którzy dysponują ogromem nieopublikowanych materiałów dotyczących całej tej rodziny. Są tam między innymi listy generała do Stefanii Wańkowiczowej, wspomnienia zebrane w latach dziewięćdziesiątych od ludzi, którzy jeszcze tę rodzinę pamiętali, a także materiały gromadzone przez państwa Grajków. Dla mnie to był prawdziwy skarb. Z jednej strony było to więc wielkie odkrycie, z drugiej – dojmujące doświadczenie. Poza tym – owi muzealnicy mieli też wiedzę na temat środowiska Janiny, realiów międzywojnia, itd. Wspólnie dochodziliśmy też do wielu ustaleń. I moje intuicje, że wiele informacji, które powtarzano o Janinie, to półprawdy albo zwykłe mity. Czy mnie to ucieszyło? Dopiero wtedy naprawdę zaczęłam się zastanawiać, czy dam radę to unieść. Obalanie legend, które zdążyły przylgnąć do człowieka, nigdy nie jest łatwe. Nie chciałam być „autorką obrazoburczą” – jak już ktoś raczył stwierdzić. Ale trudno – mówić prawdę trzeba, a prawda w przypadku Janiny okazała się znacznie ciekawsza niż fikcja. Janina oczyszczona z mi-

tów i uproszczeń wydała mi się po prostu dużo bardziej interesująca. Szybko też się okazało, że przy każdym kolejnym odkrytym tropie muszę postawić sobie nie jeden, lecz pięć znaków zapytania. Tak to już z Janiną jest...

Jej rodzinne relacje były skomplikowane, prawda?

Tak, zdecydowanie. W tej historii nie da się stosować prostych odpowiedzi ani łatwych ocen. Janina zginęła bardzo dawno temu, wojna rozbiła całą rodzinę, dokumenty się rozproszyły. I do dziś właściwie nie wiemy, co jeszcze mogło przetrwać. Czy istnieje gdzieś jakiś nieznany pamiętnik Janiny, o którym czasem można przeczytać, ale którego nikt z historyków nie widział na oczy? Czy zachowały się listy, o których nikt jeszcze nie wie? Być może kiedyś wypłyne coś nowego i wtedy tę opowieść będzie można dopełnić. Tego nigdy nie da się wykluczyć. Mam jednak nadzieję, że już to, co udało mi się ustalić, przebieje się do świadomości i naprawi jej obraz, przybliży do prawdy. Najbardziej jaskrawy przykład to słynne skakanie z pięciu tysięcy metrów: miała skakać jako bardzo młoda osoba. Tymczasem w czasach, kiedy polskie cywilne spadochro-

niarstwo dopiero raczkowało, coś takiego było zwyczajnie niemożliwe. Cywilne skoki zaczęły się u nas dopiero w 1936 roku. Janina rzeczywiście skakała, ale dopiero w 1938 i 1939 roku. I nie z pięciu tysięcy metrów, tylko z kilkuset, może właśnie pięciuset, a komuś „dopisało się” jedno zero. Czy to czyni ją mniej odważną? Oczywiście, że nie. Była niezwykle odważną, imponującą dziewczyną.

Tych mitów, które musiały pani odbrać, było więcej. Jakie jeszcze?

Trudno mówić o odbieraniu, bo to była po prostu nieprawda, więc należało napisać tę historię trochę od nowa. I dotyczyło to nie tylko samej Janiny, ale także jej rodziny. To nie była rodzina, która idyllicznie spijała sobie z dziobków. Czasem mówię, że oni się kochali, ale nie wiem, czy do końca się lubili, bo wszyscy mieli bardzo silne i bardzo różne charaktery. Te relacje nie były różowe. Ale też nieprawdą jest też to, co gdzieś napisano, że ojciec był tyranem. Bardzo kochał swoje dzieci i bardzo o nie dbał. Owszem, był człowiekiem trochę z innej epoki, trochę XIX-wiecznym w obyczaju, ale starał się jak potrafił. Było to trudne, bo przecież wychowywał je sam – jako wdowiec. To właśnie wychodzi z listów do Stefanii Wańkowiczowej. Warto te relacje opowiedzieć na nowo. Być może kiedyś te listy zostaną wydane naukowo, bo naprawdę warto.

Dlaczego wybrała pani taką formę, pomiędzy dokumentem a literacką opowieścią?

Dlatego, że nie chciałam pisać czegoś, co będzie po prostu zimne i niedostępne dla ludzi. Chciałam, żeby ludzie mogli wejść do środka tej historii. Zależało mi na tym, by było to bliskie. Ale podkreślam: tam nie ma fikcji w sensie fałszowania prawdy, dopowiadania czegoś niezbadanego. Jeśli coś lekko nadbudowuję, to wyłącznie rzeczy drobne, nieistotne z punktu widzenia faktów, a oparte na źródłach. Na przykład jeśli wiem, że Janina była bardzo ciężko chora, a to również było dla mnie odkrycie, bo ta choroba była naprawdę poważna i trwała kilka lat, to mogę budować scenę zgodną z wiedzą o jej stanie. Nie wiemy przecież dokładnie, jak przebiegała każda konkretna sytuacja. Wiemy, że mdlała w szkole, że przez chorobę przerwała naukę. To wszystko opisuję zgodnie z relacjami jej ojca w listach. Jeżeli więc buduję scenę, w której coś dzieje się w szkole, to nie jest to nieprawda, tylko literackie przybliżenie zdarzenia, o którym wiemy, że miało miejsce. Podobnie, jeśli wiadomo z różnych relacji, że z siostrą Gusią potrafiły się kłócić, docinać sobie, to można stworzyć krótką scenę pokazującą dynamikę tej relacji, bez fałszowania jej sensu. Do września 1939 roku te sceny są mocno osadzone w dokumentach, do których dotarłam. Problem zaczyna się oczywiście później, ale i tam starałam się operować wyłącznie tym, co zostało poświadczane. Najważniejsza była dla mnie prawda historyczna. Doktor Ewa Kowalska z IPN-u bardzo pilnowała, żeby wszystko było rzeczywi-

JANINA LEWANDOWSKA
OCZYSZCZONA Z MITÓW
I UPROSZCZEŃ WYDAŁA MI SIĘ
PO PROSTU DUŻO BARDZIEJ
INTERESUJĄCA



FOT. CC

Agata Puścikowska: Janina Lewandowska to była kobieta, która bardzo dużo przeszła, miała w życiu zdarzenia traumatyczne i być może właśnie dlatego trochę szarpała się z życiem

ście zgodne z ustaleniami. Na szczęście zachowały się wspomnienia osób, które Janinę spotkały w Kozielsku. I to jest bezcenne. Nie mamy oczywiście dosłownych zapisów rozmów, ale wiemy, że była uprzejma, miła, że była blisko księdza Ziółkowskiego – wypiekała dla jeńców komunikanty, że wielu ludzi wspominało ją jako lotniczkę, kobietę dzielną. Ja to wszystko cytuję i wplatom w sceny.

Jaka naprawdę była Janina Lewandowska, kiedy zdejmie się z niej mundur, odrzuci legendę i ten tragiczny finał? Co pani w niej zobaczyła? Kobiętę, która poszukiwała własnej drogi. Wiem, że to brzmi górnolotnie, ale tak właśnie było i to nie na jakimś

wielkim, patetycznym poziomie, tylko bardzo ludzkim. To była kobieta, która bardzo dużo przeszła, miała w życiu zdarzenia traumatyczne i być może właśnie dlatego trochę szarpała się z życiem. Ucieczka w dzieciństwie przed bolszewikami, śmierć matki, ciężka choroba, później niejednoznaczne relacje rodzinne, nieudana kariera sceniczna...

Która z tych cech: zagubienie, ambicja, walka o zdrowie, o przyszłość, niejednoznaczne relacje była pani szczególnie bliska? Chyba wszystkie. Ale też nie wiem, czy ja bym się z nią naprawdę zaprzyjaźniła. Cały czas ją poznaję...

Czy ona pani imponowała?

Z pewnością. Pozostaję z nią w jakiejś relacji. Do dziś nie umiem tego jednoznacznie określić. Jeśli jednak chodzi o charakter, pewnie bliżej mi do Gusi, jej młodszej siostry – to była taka radosna i nieco szalona dziewczyna. Janina była chyba bardziej stonowana. Natomiast to, co było mi w niej bardzo bliskie, odkryłam właśnie dzięki kolegom z muzeum w Lusowie i dzięki przedwojennej prasie. To jest bardzo ważne: o Janinie sporo pisano jeszcze przed wojną, bo była wtedy kimś w rodzaju celebrytki. Gdzie się pojawiała, tam prasa to odnotowywała; wiadomo, córka generała Dowbora-Muśnickiego, więc każdy jej ruch skrupulatnie zapisywano. Ale dzięki temu współczesny au-

tor może dziś grzebać w zdigitalizowanej prasie i wydobywać z niej mnóstwo rzeczy.

Co warto dziś o Janinie wiedzieć, żeby nie sprowadzać jej tylko do jednego faktu, że była jedyną kobietą zamordowaną w Katyniu?

Że to jest opowieść w ogóle o życiu, i o człowieku. Dla mnie jest jasne, że chodzi tu o zdrowie, wykształcenie, tożsamość, miłość. I wreszcie o wybór. Przecież ona nie musiała iść na wojnę, bo najpewniej nie miała w ręku karty mobilizacyjnej, a jednak poszła. Poszła z imperatywu: „wróg atakuje mój kraj, muszę stanąć w obronie”. To jest dla mnie bardzo ważne. Janina była zresztą „jużistką”, czyli przeszła szkolenie radiotelegraficzne. Odbyła niemal roczne szkolenie przygotowujące wszechstronnie kobiety na wypadek wojny w formacji prawie wojskowej. Z własnej woli spędziła rok w takim rygorze, w mundurze, ucząc się całego szeregu rzeczy związanych z łącznością, sanitariatem, funkcjonowaniem w sytuacji zagrożenia. I kiedy wybuchła wojna, ona wiedziała, że musi przystąpić do walki, do działania.

Zastanawiałam się, czy znaczenie miała tu legenda jej ojca. Chciała zaszłuzić na jego uznanie, na jego miłość? Czy to ją ukształtowało?

Nie wydaje mi się. Wcześniej taka narracja była lansowana, ale nie znajduję na to potwierdzenia ani w źródłach, ani we wspomnieniach. Ojciec ją kochał i naprawdę dobrze traktował. Oczywiście, jak w każdej rodzinie, były konflikty, to naturalne, ale kiedy Janina chorowała, on drżał o nią, jeździł, wydawał pieniądze na leczenie, szukał pomocy. Więc nie widzę tu jakiejś historii zimnego tyrana i biednego dziewczęcia, które musi „zasłużyć” na miłość. Jeśli już miałabym coś psychologizować, to raczej powiedziała-bym, że większym doświadczeniem granicznym był brak matki. Janina miała niespełna dwanaście lat, kiedy matka zmarła. I nagle, kiedy zaczynało się piękne życie, piękne miejsce, piękny dom, to matka umiera, a Janina zostaje pólsierotą. To zostawiło w niej bolesny ślad.

Zbierała pani okruchy jej życia z dokumentów, wspomnień, nawet przemilczeń. Czy było takie znalezisko, które stało się przełomem? Po którym Janina zrobiła się dla pani bardziej żywa? Bardzo dużo dała mi przedwojenna prasa. I oczywiście listy generała Dowbora do Stefani Wańkowiczowej; to jest źródło absolutnie szczególne. On tam pisze o swoich dzieciach, o relacjach w domu,

o swoich uczuciach. Pisze (tu parafrazuję) do Stefanii: „Kochałem w całym życiu tylko dzieci i ciebie”. O żonie (już wtedy nieżyjącej), milczy... To niesamowite, bo nagle ten człowiek wychodzi z pomnika. A druga rzecz to właśnie prasa. Bo tam widać Janinę żywą: działa, jedzie, uczy się, angażuje społecznie, choćby w pomoc kombatan-tom Powstania Wielkopolskiego. Są jeszcze obszary niezbadane, ale już to pokazuje bardzo wiele. I jest też quasi-reportaż, który cytuję w całości, kiedy to Janina (!) opisuje szkolenie szybowcowe. To było dla mnie fascynujące, bo styl pisania bardzo dużo mówi o człowieku. Dla mnie, jako osoby pracującej piórem, to było niezwykle ciekawe. Janina pisała z humorem, z dystansem, z lekkością. Jest tam opis, że deszcz lał, było paskudnie, więc „czepiliśmy się skrzydła wiatraka” i tak ćwiczyli. Pomyślałam: to niemożliwe. Skonsultowałam to z szybowniczką i historyczką dr Hanną Radziejowską, a ona powiedziała: jak najbardziej możliwe. Ci młodzi ludzie łapali się wszystkiego, bo nie mieli jeszcze takiego sprzętu jak dziś. I wtedy nagle widzi się jej odwagę, pasję, poczucie humoru, koloryt człowieka. Widać, że była błyskotliwa, wrażliwa, zabawna, a zarazem bardzo dzielna. I że latanie było jej prawdziwą pasją.

Czy to, że w historii Katynia pojawia się Janina Lewandowska, z tak charakterystyczną biografią, coś zmienia w naszym myśleniu? Czy można mieć wrażenie, że przez lata Janina była trochę niewygodna dla zbiorowej wyobraźni o Katyniu, bo nie mieściła się w tym męskim, oficerskim obrazie?

Nie, chyba nie traktowałabym tego w ten sposób. Po prostu przez długi czas w ogóle nie można było mówić o Katyniu, więc tym bardziej nie można było mówić o Janinie. To jest proces dochodzenia do prawdy, który trwa. I dobrze, że dziś coraz głośniej mówi się o kobietach w obozach specjalnych. Bada to między innymi Ewa Kowalska, ale nie tylko ona. Dla mnie równie wstrząsające było to, kiedy dowiedziałam się o dzieciach w obozach specjalnych. Postać Władzia, którą opisuję, nie jest przeciwieństwem fikcyjna. Tych dzieci było więcej, zwłaszcza w Ostaszkowie, ale nie tylko. Część zwalniano, część później i tak ginęła „w niewyjaśnionych okolicznościach”, część zniknęła w tych miejscach kaźni, czasem byli odnotowywani jako siedemnastoletni chłopcy. To także jest kolejny etap odkrywania Katynia. Tyle że bez dalszych badań i bez dokumentów, które nadal są w Moskwie, bę-

dzie to ogromnie trudne. I wymaga czasu.

Oglądała pani film „Pojedynek”, który miał właśnie swoją premierę? W jaki sposób, ze swoją wiedzą i wyobrażeniem Janiny, widzi pani tę postać graną przez Julię Pietruchę?

Widziałam fragmenty; wybieram się oczywiście na film, ale raczej zawodowo, bo prywatnie nie przepadam za tego typu kinem. Słyszałam jednak, że film jest niezły. Natomiast jeśli chodzi o postać Janiny, to jest to kreacja niestety mocno przesadzona. Mogę to powiedzieć wprost. Nie jest możliwe, żeby kobieta w Kozielsku biegała z rozpuszczonymi włosami do pasa. To jest po prostu niewiarygodne. Warunki sanitarne były takie, że te włosy należałoby ściąć z bardzo prostego powodu: wszy, insekty, brak możliwości dbania o higienę. I to jest dla mnie trochę niepoważne, bo przecież to istotna postać i można było z większym sensem oddać sceny z nią. Tym bardziej, że fotografie prawdziwej Janiny są dostępne. Ona była wysoka, ale miała ciemne, krótkie włosy, śniadą cerę. Więc tak, „czepiam” się tych włosów, ale proszę mi wierzyć, to jest istotne. Bo ktoś, kto nie zna warunków w Kozielsku, patrzy na to i myśli: ot, biega sobie czupurna dziewczyna, krzyczy. Tymczasem Kozielsk to były warunki dramatyczne, a temperatury schodziły do minus 40 stopni. Te sceny, w których bohaterka histeryzuje, wrzeszczy, to w ogóle nie była Janina. Nie zachowywała się w ten sposób, nie mogła się zachowywać, zwłaszcza na oczach enkawudzistów. Starła się z pewnością nie prowokować, nie ujawniać szeroko płci – ze względów bezpieczeństwa. Ukrywała tożsamość! Zresztą była chroniona przez polskich oficerów, którzy traktowali ją godnie i opiekowali się nią. Dobrze chociaż, że Julia Pietrucha ma niebieskie oczy. Janina miała niebieskie, a właściwie szafirowe – takie jej opisy zachowywały się w wielu wspomnieniach.

KSIAŻKA



Agata Puścikowska, Lotniczka. Opowieść o Janinie Lewandowskiej, Wydawnictwo: Znak

Miasto w transie, czyli Kraków, który przestał być legendą

Rewolucja bywa opowieścią o wzniosłych ideach. Bernard Gromek pokazuje ją inaczej: jako gorączkę, misterium, walkę interesów i ludzkich słabości. W swojej debiutanckiej powieści „Revolterium” przywraca pamięć o zapomnianym Krakowie z 1848 roku - mieście brudnym, głodnym, zbuntowanym i śmiertelnie niebezpiecznym. To nie jest historyczna laurka. To opowieść, która boli i właśnie dlatego wciąga.

Jolanta Tęcza-Ćwierz

Kiedy myślimy o Krakowie XIX wieku, najczęściej widzimy miasto romantyczne: duchy wieszczów, patriotyczne uniesienia, dym świec i cienie rzucane przez kandelabry. Bernard Gromek maluje inny obraz. W „Revolterium” Kraków jest ciasny, zaniedbany, duszny. Śmierdzi biedą, strachem i gniewem. Jest miastem tuż przed wybuchem i jednocześnie w samym jego środku.

To nie miasto z pocztówki

Rok 1848. Dwa lata wcześniej krwawo stłumiono powstanie krakowskie. Wydawałoby się, że miasto powinno być złamane. Tymczasem ferment narasta. Na ulicach krążą plotki o zaginionym skarbie, w zaułkach rodzą się spiski, a ludzie - od arystokratów po rzeźników i złodziei - zaczynają wierzyć, że mają wpływ na historię. Albo że mogą na niej zarobić.

To właśnie ten moment, całkowicie zapomniany, niemal nieobecny w powszechnej świadomości, stał się dla Bernarda Gromka iskrą do napisania powieści. - Czytając o powstaniu krakowskim, trafiłem na informacje o zamieszkach z 1848 roku - mówi autor. - I zdałem sobie sprawę, że to wydarzenia zupełnie wymazane z pamięci. A przecież były niezwykle malownicze: barykady, ostrzał miasta, krwawe zamieszki - sceneria niczym w „Nędznikach” Hugo.

Centralną postacią „Revolterium” jest Maks Krom, były rewolucjonista, bezwzględny zabijaka, człowiek, który za wierność ideałom już zapłacił. Wyszedł z więzienia i nie chce umierać po raz drugi - tym razem za cudze marzenia. Chciałby spokoju. Ale w Krakowie spokój jest luksusem, na który nikt nie może sobie pozwolić.

Przeciwieństwem Kroma jest hrabia Hipolit Zdański - dawny przyjaciel, dziś jeden z motorów kolejnego buntu, który planuje nowe „revolterium”. To postać jednocześnie ironiczna i tragiczna, rozdarta między arystokratycznym wychowaniem a fa-

scynacją rewolucyjnymi ideami. - To mój ulubiony bohater - przyznaje Gromek. - Jest pełen sprzeczności. Z jednej strony materialista, czytający Marksa, z drugiej - człowiek, który nie potrafi wyrzec się perfum, dobrych ubrań i romantycznych gestów. A na końcu i tak wszystko przegrywa z miłością.

W świecie „Revolterium” nie ma kryształowych bohaterów. Prawie każdy jest uwikłany w kompromisy, zdrady i interesy. Krytyk literacki Piotr Kofta trafnie zauważa: „prawie nikt nie jest tu niewinny”. To opowieść o ludziach, którzy nie chcą być bohaterami, ale zostają wciągnięci w wir wydarzeń, albo sami do niego wskazują, licząc na zysk, władzę lub poczucie sensu.

„Revolterium” - misterium buntu

Sam tytuł powieści jest kluczem do jej odczytania. Revolterium to połączenie słów „rewolta” i „misterium”. - Rewolucja w tej książce ma charakter niemal obrzędu - tłumaczy autor. - Bierze w niej udział całe miasto. To rodzaj zbiorowego transu.

Bernard Gromek umieszcza akcję w samym sercu romantyzmu - epoki, w której racjonalne idee wolności, konstytucji i demokracji przynikają się z mistycyzmem, tajemnicą i wiarą w znaki. Rok 1848 to czas, gdy na światło dzienne wychodzą nowe koncepcje społeczne, w tym komunizm, gdyż dokładnie wtedy ukazuje się „Manifest komunistyczny” Marksa. I choć socjalizm naukowy nie kojarzy się z romantyczną egzaltacją, jest dzieckiem tej samej epoki.

W „Revolterium” każdy prowadzi własną rewoltę: arystokrata, mieszczanin, złodziej, kobieta zamknięta w salonach. Barykady stają się sceną, a miasto - teatrem, w którym rozgrywa się misterium przemocy, nadziei i rozczarowania. Podobnie jak w dawnych misteriach odgrywanym na rynkach, wszyscy są jednocześnie widzami i aktorami.

Jednym z największych atutów powieści jest jej topogra-



W „Revolterium” Kraków jest ciasny, zaniedbany, duszny. Śmierdzi biedą, strachem i gniewem. - Chciałem, żeby to miasto żyło - mówi Bernard Gromek

ficzna i historyczna precyzja. Sam autor doskonale zna miasto, które opisuje. Urodzony w 1982 roku Krakowianin, poeta, muzyk i wokalista zespołu Pętla, od lat tropi zapomniane, mroczne historie swojego miasta.

W powieści rekonstruuje Kraków sprzed wielkiego pożaru z 1850 roku. Gród Kraka był wówczas małym miastem, kończył się w rejonie Kleparza, a dzisiejszą ulicą Dietla płynęła rzeka. Za Plantami zaczynały się przedmieścia, a Wawel był zrujnowanym, rozkradzionym kompleksem koszar.

Research do książki był żmudny. Autor sięgał po XIX-wieczne przewodniki dla turystów oraz pamiętniki Krakowian żyjących w tym czasie -

Ambrożego Grabowskiego, Fryderyka Hechla i rodziny Louisów. Ich lektura pomogła mu w odwzorowaniu XIX-wiecznego języka w dialogach. Godzinami sprawdzał, któredy można było przejść, co mieściło się na danym rogu ulicy. Korzystał również z prac historycznych na temat rewolucji krakowskiej i wydarzeń wiosny ludów, każdą wątpliwość konsultując ze znawcą Krakowa i publicystą Konradem Myślikiem. - Chciałem, żeby to miasto żyło - mówi Bernard Gromek. - Żeby czytelnik miał poczucie, że naprawdę tam jest.

Efekt jest imponujący: „Revolterium” można czytać jak mroczny przewodnik po Krakowie, którego już nie ma.

Smaczki historii

Powieść Gromka aż kipi od historycznych „smaczków”. Osia fabuły stają się pieniądze z kopalni soli w Wieliczce - autentyczny wątek z czasów powstania 1846 roku. Część zarekwirowanych funduszy zasilila budżet powstania, część zniknęła wraz z pułkownikiem Jakubem Suchorzewskim, który po klęsce pod Gdowem uciekł z kasą. Do dziś nie wiadomo, co dokładnie się z nią stało.

Nad całą opowieścią unosi się duch Edwarda Dembowskiego - „czerwonego kasztelanica”, ideologa powstania, którego śmierć nadal budzi wątpliwości. Jego ciało nigdy nie zostało jednoznacznie rozpoznane, a przez lata austriackie służby traktowały go jako potencjalnie żywego. Dembowski - rewolucjonista, filozof, zwolennik równouprawnienia kobiet, antyklerykał ginący z krzyżem w ręku - jest symbolem sprzeczności epoki.

Pojawiają się też autentyczne miejsca i postacie: kuźnia Mullera na Stradomiu, gdzie zaczęły się walki; drukarnia Gieszkowskiego; generał Chłopicki, 77-letni weteran Powstania Listopadowego, ratujący gwardzistów na barykadzie; 10-letni Jan Matejko biegnący po Rynku; mała Helena Modrzejewska w kawiarni swojej matki. Dla uważnego czytelnika „Revolterium” staje się wciągającą grą w tropienie historii.

Choć Bernard Gromek jest muzykiem i poetą, powieść okazała się dla niego zupełnie innym wyzwaniem. - Pisanie jest dużo bardziej wymagające - przyznaje. - Muzyka i teksty piosenek rządzą się innymi prawami. Tutaj musiałem utrzymać napięcie przez setki stron.

Autor nie konstruował bohaterów według schematów. - Miałem wrażenie, że oglądam film - mówi. - Dialogi działały się same. Ja tylko je zapisywałem.

Nieprzypadkowo „Revolterium” czyta się jak serial: dynamicznie, z wyraźnymi scenami i ostrymi dialogami. To proza świadoma współczesnego rytmu odbioru, ale zanurzona w XIX-wiecznej rzeczywistości.

Rewolucja wczoraj i dziś

Choć akcja powieści rozgrywa się niemal dwa wieki temu, Bernard Gromek nie ukrywa, że „Revolterium” można czytać jako komentarz do współczesności.

- My też żyjemy w czasach gwałtownych przemian - zauważa. - Stary porządek się kończy, nowy jeszcze się nie ukształtował. I nie wiadomo, czy to się odbędzie bez przemocy.

Motywu kuferka z pieniędzmi demaskuje bohaterów: pod patriotycznymi i rewolucyjnymi hasłami kryje się interes. Polityka zaczyna przypominać biznes. W powieści pojawia się nawet Karol Marks - na marginesie, we wspomnieniach Zdańskiego - z myślą, która dziś brzmi niepokojąco aktualnie: Rosja zawsze jest zagrożeniem, niezależne od tego, kto nią rządzi.

Jednym z najmocniejszych gestów „Revolterium” jest rozprawa z galicyjskim sentymentem. Kraków lubi myśleć o czasach zaboru austriackiego jak o „oazie polskości”. Gromek przypomina o germanizacji, ruinie Wawelu, biedzie i głodzie.

- Między 1846 a 1848 rokiem zmarło z niedożywienia około 400 tysięcy ludzi - podkreśla. - To była Golgota i Głodomia.

Autor nie oszczędza ani zaborców, ani polskiej szlachty. Historia w jego ujęciu jest brutalna, niewygodna i pozbawiona złudzeń. „Revolterium” to powieść dla czytelników, którzy chcą czegoś więcej niż historycznej dekoracji. To opowieść o mieście w transie, o ludziach uwikłanych w idee i pieniądze, o rewolucji jako misterium zbiorowej gorączki.

Kraków zwykle lubi patrzeć w przeszłość przez sepię: romantyczną, lekko sentymentalną, bezpiecznie oddaloną. Bernard Gromek zrywa ten filtr jednym ruchem i zaprasza do XIX-wiecznego Krakowa, który przestaje być legendą, a staje się żywym, pulsującym organizmem.

A kiedy zamyka się książkę, trudno oprzeć się wrażeniu, że ten trans wcale się nie skończył. Zmieniły się tylko kostiumy.

Ogłoszenia

Dziennik
ŁÓDZKI

dodatek bezpłatny

Środa, 25.03.2026
Nr 1516

Potrzuje

BEZ opłat odbiorę graty z likwidacji domu, garażu, strychu, 517-427-930

MEBLE pokojowe, kuchenne, sprzęt AGD i RTV - nieodpłatnie, 661-027-265

ROWER z PRL-u Wigry, Jubilat, Flaming, kolarkę i inne, 608-097-274

Hobby

NUMIZMATYKA

Monety, banknoty stare dla wnuków korzystnie odkupię, 884-312-678

REKLAMA 0011499003

ANTYKWARIAT
Skup płyt winylowych, płyt CD, kaset magnetofonowych z muzyką.
Dojazd do klienta. Tel. 503 133 524

ANTYKI

MEBLE obrazy porcelanę szkło lampy szable bagnety medale odznaczenia starocie kupię, 608-207-652

PRL - Zabawki, autka, żołnierzyki, kolejki, komiksy, płyty, znaczki, monety, banknoty kupię, 608-207-652

Domy

SPRZEDAM

DOMY drewniane z bali, szkieletowe - rekreac. i mieszkalne, od podstaw. Producent, tanio, 509-435-261

DUŻY dom 2-piętrowy 450m², hotel dla pracowników 200m², działka 1000m², idealny punkt handlowy, Łódź Górna, 797-681-053

Mieszkania

BLOKI SPRZEDAM

SPRZEDAM mieszkanie na Stokach, położone na brzegu parku. Powierzchnia 33m² - dwa pokoje, kuchnia w przedpokoju, piec kaflowy. Piwnica 8m², 501-358-744

BLOKI KUPIĘ

KUPIĘ 2, 3 pokoje zadłużone, z komornikiem, 506-126-915

Kupię każde mieszkanie. Garaż. Za gotówkę 792-669-171

ZAMIENIĘ

2 pokoje, blok zamienię na większe w kamienicy, 573-915-715

DO WYNAJĘCIA

23M² Widzew 1350zł, 506-592-529

25M, 47m, 48m, 731-383-793

Kawalerka, Górna, 665-600-247

Mieszkanie Górna 665-600-247

MIESZKANIE za pomoc samotnej emerytce, Justynów, 788-958-077

Pokoje Piękna 665-600-247

Lokale użytkowe

DO WYNAJĘCIA

PLAC - Bałuty w dobrym punkcie przy głównej ulicy, 731-383-793

Działki

SPRZEDAM

BUDOWLANE, Tuszyn, 695-864-032

DOMEK letniskowy drewniany 4mx4m, 503-697-076

Sprzęt domowy

MEBLE

SPRZEDAM kanapę rogową 2.60mx2,00m - 1300zł, 691-973-215

STÓŁ + krzesła - 200 zł, komoda, szafa, witryna po 130 zł/szt, ławostół, fotele po 50 - 70 zł/szt., 785-971-061

WERSALKA, sofa, fotel 1-2 osobowy, rozkładany po 120 - 150 zł/ szt., szafki kuchenne po 30 - 50 zł/szt., kanapa rogowa - 200 zł, 785-971-061

DYWANY

DYWANY różne, chodniki, 785-971-061

Komputery

POGOTOWIE komputer, 733-955-881

Budowlane

MASZYNY

BETONIARKA 150l sprzedam, 796-425-562

MATERIAŁY

DŹWIGARY drewniane, 501-529-844

KRUSZYWA drogowe z dostawą, 605-231-441

PŁYTY drogowe, 501-529-844

PODKŁADY drewniane, 501-529-844

AUTOREKLAMA

strefa BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie

WYPOŻYCZĘ rusztowanie elewacyjne 400 m - tanio, 501-529-844

Handlowe

Drewno kominkowe, 502-061-012, 513-149-330

SKUP złomu, druki, met. kol. Dojazd. Gotówka, 505-854-654

ZESTAW kontenerów mieszkalnych - 5 sztuk, 501-529-844

Różne

INNE ROZMAITOŚCI

KUPIĘ rower trójkołowy dla dorosłych, Łódź, 791-771-718

Rolnicze

RÓŻNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/tona, 500-669-621

USŁUGOWY zbiór kamieni polnych - maszynowo, 605-231-441

WAPNO nawozowe - sprzedaż, dostawa, rozsiew, 605-231-441

Zamienię

PRALKA automatyczna, kuchnia gaz., lodówka, zamrażarka, grzejnik elektryczny, drobne AGD na inną rzecz, 785-971-061

Usługi

BUDOWLANE

BUDOWA domów drewnianych z bali, szkieletowych, rekreac., mieszk. Producent, tanio, 509-435-261

CIESIELSTWO - więźby od 10zł, 796-184-162

DACH tanio solidnie VAT, 787-337-426

DACHY blachodachówka 8zł, ceramika 12zł, papy termo 8zł, 796-184-162

DACHY krycie, naprawy, docieplenia, obróbki blacharskie, 602-281-064

DACHY papa obróbki, 601-160-108

Dachy, rynny 601-277-130

GLĄDZIE, malowanie, 515-499-650

GLĄDZIE, malowanie, tapeta, karton/ gips, 792-575-422

GLĄDŹ, mal. glazura, 510-322-848

KOPARKO-ŁADOWARKA 2 CX - wąskie wjazdy, 501-529-844

MALUJĘ i nie tylko, 506-177-580

PAPY termozgrzew. 8zł, 796-184-162

PŁYTKI, zabudowy, remonty, malowanie - krótkie terminy, 501-529-844

MONTAŻOWE

Żaluzje. Rolety. Moskitiery. Producent. Tanio. Solidnie, 509-190-833

INSTALACYJNE

DOMOFONY, telefony instalacja, naprawa, 42-611-16-87, 606-279-898

Elektroinstalacje, awarie, pomiary. Tanio, solidnie, 509-275-480, 42-672-06-20

ELEKTRYK, 693-741-682

Hydraulika - awarie, 509-721-995

HYDRAULIKA tanio, 788-289-668

Przepychanie kanalizacji, 509-721-995

PORZĄDKOWE

Mycie okien, 518-926-402

Pranie dywanów, tapicerki, 792-038-112

SPRZĄTANIE komórek, garaży, terenów i po zmarłych - likwidacja mieszkań, 576-187-032

AGD NAPRAWY

Automatyczne pralki - dojazd gratis, 42-674-14-67

AGD, kuchnie, pralki, itp., 514-335-326

RTV NAPRAWY

RTV, LCD - dojazd gratis, 889-153-215

TELE -audiovideo naprawa, 602-687-803

ANTENY

24h anteny serwis, nc+, Polsat, Cyfra +, naziemna, 506-592-529

ANTENY - serwis, 733-955-881

FINANSOWO-DORADCZE

ALIMENTY, rozwody, spadki, regulowanie stanów prawnych, ZUS, 515-461-767

EMERYCIE uwolnij się od długów - odwrócona hipoteka, upadłość konsumencka, 515-461-767

UPADŁOŚĆ konsumencka, hipoteka odwrócona, ochrona majątku przed komornikiem, 515-461-767

OGRODNICZE

CIĘCIE drzew - rębak, 789-605-290

Cięcie drzew owocowych. Fachowo, 605-307-582

TRANSPORT

Rutkowski przeprowadzki, 501-781-201

Praca

ZATRUDNIĘ

DO mycia klatek schodowych, 661-359-332

DO prac fizycznych, 502-662-696

DO sprzątania posesji, niepełny etat, 888-285-529

DO sprzątania zakładu produkcyjnego w Strykowie ZPCh zatrudni na umowę o pracę niepełnosprawnych oraz na umowę zlecenie osoby bez orzeczenia, (możliwość dowozu), 660-521-529

PAKOWACZ - elastyczny grafik. Praca od Zaraz! WTS, Łódź, Nawrot 21 lok 1, 515-121-450

PRASOWACZA, prasowaczkę z doświadczeniem, 518-721-301

STOLARZA - zatrudnię, 608-502-044

Szycie, prasowanie, krojenie, wzorcownia, 602-371-680

TOKARZ CNC, Siemens, Fanuc. Tokarz obwiedniowy, Konstantynów Łódzki, 796-113-033

Medycyna

STOMATOLOGIA

BEZPŁATNE protezy zębowe - w ramach NFZ. Zgierz, 42-717-17-04, 510-231-468

Auto moto

INNE

STARE motocykle kupię, tel. 513-185-357.

REKLAMA

0011489412





BOTANIC
PARK

Nowe mieszkania w Łodzi ul. Konstantynowska 64 C

Powierzchnie
od 29 m² do 105 m²



tel. 785 400 542, 601 858 400
mieszkania@getmar.com.pl

Zamek w Kórniku Kogo straszy Biała Dama?

To tutaj mieszkały rodziny Górków, Czarnkowskich, Grudzińskich, Działyńskich i Zamoyskich. Przemierzaliśmy wszelkie zakamarki, by poznać jego tajemnice. Małgorzata Potocka opowiedziała nam, co gdyby „te mury mogły mówić”

Maciej Szymkowiak

Kto w młodości nie widział tych imponujących murów i nie przechadzał się po jego pięknych wnętrzach? Zamek w Kórniku to świadek sześciu stuleci historii Wielkopolski. To tutaj mieszkały rodziny Górków, Czarnkowskich, Grudzińskich, Działyńskich i Zamoyskich. W tym roku obchodzi on swoje 600-lecie, a Biblioteka Kórnicka, skarbnica wiedzy i pamiątek, swoje 200-lecie. Małgorzata Potocka, starszy kustosz, oprowadziła nas po zakamarkach zamku, odkryła przed nami jego skrywane tajemnice i opowiedziała nam, co gdyby „te mury mogły mówić”.

600 lat historii w murach zamku

Dlaczego mówimy o 600-leciu Zamku w Kórniku? Swoją obecną formę zamek zawdzięcza XIX-wiecznej przebudowie w stylu neogotyku angielskiego, zleconej przez Tytusa Działyńskiego. Jednak początki zamku sięgają pierwszej połowy XV wieku. Najstarszy dokument pochodzi z ok. 1426 roku i dotyczy prac remontowych prowadzonych przez ród Górków.

Zamek wzniesiono na sztucznie usypanej wyspie, otoczonej fosą. W średniowieczu pełniła ona funkcję obronną i stabilizowała grunt pod mury. Pierwotne wejście prowadziło od strony parku; dopiero w XVIII wieku Teofila z Działyńskich Szoldrska-Potulicka, znana jako „Biała Dama”, otworzyła zamek w kierunku miasta.

Zamek był ważnym ośrodkiem życia politycznego i towarzyskiego. Gościł m.in. Henryka Walezego w 1574 roku, który został zaproszony tu na ucztę w czasie podróży na koronację do Krakowa – opowiada Małgorzata Potocka.

Pokój pański, czyli od Tytusa do Władysława

Zwiedzanie zaczęliśmy od pokoju Władysława Zamoyskiego. W rzeczywistości jednak w tym pomieszczeniu mieszkali – w sensie pracowali i spali – kolejno: Tytus Działyński, jego syn Jan Działyński oraz wnuk Władysław Zamoyski.

Władysław Zamoyski nie spał na łóżku, które stało naprzeciwko wejścia, lecz na biurku, podkładając pod głowę angielską encyklopedię. Łóżko kazał wynieść, chcąc w ten sposób umartwiać się – jak twierdził – nad głupotą w państwie polskim i sytu-

acją w wojsku. Miał powiedzieć, że jeśli nic się nie zmieni, Polska doczeka się jeszcze gorszej niewoli niż ta, z której dopiero co się wyzwoliła – opowiada anegdotę Małgorzata Potocka.

Podłogę wykonano z brzozy, orzechy i mahoni. Zachwyca precyzją ręcznej roboty wielkopolskich rzemieślników.

Podłoga to w całości ręczna praca wielkopolskich rzemieślników. Przeszła konserwację, dlatego obecnie nie wpuszcza się tu turystów: zwiedzający oglądają wnętrze z progu – zauważa kustoszka.

Biurko w pokoju Władysława Zamoyskiego należało pierwotnie do Tytusa Działyńskiego, który otrzymał je w prezencie od swojej żony, Celestyny. Znajdują się tu też: szafa elbląska, zwana gdańską i szafa bretońska z XVII wieku.

W XIX wieku Działyńscy kolekcjonowali liczne dzieła sztuki i meble. Jan Działyński posiadał jedną z największych kolekcji mebli gdańskich – były to szafy, sekretery i inne elementy wyposażenia. Meble gdańskie świadczyły o poziomie kultury właściciela, symbolizowały patriotyzm oraz zamożność rodu. Pierwszą szafę do kolekcji – tzw. szafę elbląską – zakupiła Celestyna Działyńska. Z kolei piękna bretońska szafa z 1628 roku z wizerunkami dwunastu apostołów czy angielski sekretarzyk po babce Tytusa, Annie z Radomickich, świadczą o szerokich horyzontach właścicieli.

Choć niektóre szafy ważą od 100 do nawet 300 kilogramów, meble gdańskie konstruowano w taki sposób, aby można je było łatwo rozłożyć i przenieść.

„Pokój skazańców”

Władysław Zamoyski nazywał salon „pokojem skazańców”. Znajdują się tu bowiem portrety członków rodziny, którzy za swoją działalność patriotyczną ponieśli surowe konsekwencje. Widzimy dwa portrety Tytusa Działyńskiego, portret jego ojca Ksawerego oraz stryja Ignacego, a także Jana Działyńskiego.

Jan za udział w powstaniu styczniowym został skazany na karę śmierci, i choć wyrok zamieniono na karę więzienia, to Jan zdążył wyemigrować do Francji, gdzie doczekał się ułaskawienia. Tytus za udział w powstaniu listopadowym został pozbawiony przez władzę pruską majątku kórnickiego, który później musiał odzyskiwać. Ojciec Tytusa był więziony, a stryj zesłany na Syberię – wyjaśnia Małgorzata Potocka.

Wnętrza, wciąż oddają klimat życia dawnych właścicieli. Kanapy i fotele obite pstruchą podkreślają szacunek dla wytwórczości ludowej. Tkactwo rozwijało się tu już w XVIII wieku, dzięki wsparciu Teofili – Białej Damy.

To nie jest typowe muzeum. To dom historyczny, który przy zachowaniu klimatu dawnej epoki stał się muzeum, umożliwiając tym samym turystom poznanie historii rezydencji i rodzin ją zamieszkujących – dodaje rozmówczyni.

W salonie uwagę przykuwa stół, wykonany z szesnastu gatunków drewna, a dokładnie z seków, przez wielkopolski warsztat rzemieślniczy na zamówienie Tytusa Działyńskiego. Pomimo upływu lat stół wciąż zachwyca precyzją i kunsztem.

Zgodnie z rodzinną tradycją córki Tytusa musiały znać na pamięć wszystkie gatunki drewna użyte do jego wykonania. Syn został z tego obowiązku zwolniony: wobec niego ojciec miał inne oczekiwania – mówi Potocka.

Obok stołu stoi fortepian wykonany w 1810 roku, należący do siostry Tytusa, Klaudyny z Działyńskich Potockiej. Według tradycji na tym instrumencie grywał sam Fryderyk Chopin. Nie mniej imponująca jest paryska harfa pedałowa. To symbol dawnej kultury, w której muzyka i sztuka były jedną z form spędzania wolnego czasu.

W dawnych czasach nie było telewizji ani współczesnych form rozrywki, dlatego życie rodzinne koncentrowało się wokół wspólnego spędzania czasu: rozmów, czytania, gry w szachy czy muzykowania. Wszystkie córki Działyńskich potrafiły grać na instrumen-

tach, pięknie malowały i posługiwały się kilkoma językami. Szczególnie wyróżniała się Jadwiga z Działyńskich Zamoyska, córka Tytusa, która znała aż dziewięć języków – dopowiada Małgorzata Potocka.

Czarna Sala, jadalnia i historia Białej Damy

Niech nie zwiedzie nazwa – ściany Czarnej Sali są białe, a podłoga w kolorze czarnym, stąd nazwa pomieszczenia. Dawniej była to zamkowa sień, przez którą w XIX w. goście przechodzili bezpośrednio do Salonu lub Jadalni, z pominięciem prywatnych pokoi właścicieli.

Portret Teofili, Białej Damy (mieszczącej się w Jadalni) sprowadzony do Kórnika przez Tytusa w 1854 roku, do dziś wzbudza ciekawość. Według legendy co noc schodzi ona z obrazu, przechadza się po zamkowych komnatach, wychodzi do ogrodu, gdzie czeka na nią czarny rycerz na koniu, i dopiero przed wschodem słońca wraca na obraz. Dzieciom opowiada się, że ślady obcasów w podłodze to właśnie pamiątka jej nocnych spacerów.

Jedna z wersji legendy głosi, że Teofila nie zazna spokoju, dopóki mieszkańcy Kórnika nie oddadzą diabłu jego skarbów. Opowieść wiąże się z rozbórką budynku w Mościenicy, z którego pozyskano cegły na budowę komińców. W ruinach miały znajdować się skarby należące do diabła; gdy je zabrano, rzucił on klątwę na właścicielkę zamku.

Ale Białą Damą nie ma co straszyć – opowiada przewodniczka, przypominając lokalną legendę.

Teofila była jedyną kobietą – właścicielką Zamku w Kórniku, który odziedziczyła po swoim ojcu. Osierocona w wieku 11 lat, została starannie wykształcona przez swoją ciotkę, księżną Teofilę Wiśniowiecką. W wieku 17 lat wyszła za mąż za Stefana Szoldrskiego, który zmarł kilka lat później. Mając zaledwie 22 lata, została wdową z trojgiem dzieci i samodzielnie zarządzała majątkami: kórnickim i runowskim.

Była pionierką reform społecznych. Gdy objęła dobrą kórnicką, miasteczko liczyło około 200 mieszkańców. Sprowadziła osadników z Niemiec, czyli oledrów, zamieniła pańszczyznę na czynsz i zapewniła swobodę wyznaniową protestantom, katolikom i Żydom. W XVIII-wiecznym Kórniku obok siebie żyły więc społeczności różnych kultur i religii. Założyła również straż ogniową oraz stanowczo sprzeciwiała się procesom o czary. Zapowiadała, że każdy, kto bezpodstawnie oskarży kogoś o czary, najpierw zapłaci karę, a jeśli to nie pomoże – trafi do aresztu. Było to podejście niezwykle nowoczesne jak na owe czasy – chwali nasza rozmówczyni.

Tu książki były ważniejsze od jedzenia

W jadalni zachwyca sufit ozdobiony herbami rodów polskich i opowieści o literackich upodobaniach Tytusa.

Anegdota z czasów, gdy rodzina musiała przenieść się do Oleszyc, pokazuje to najlepiej: Tytus wrócił z zakupów... pełen książek zamiast jedzenia.

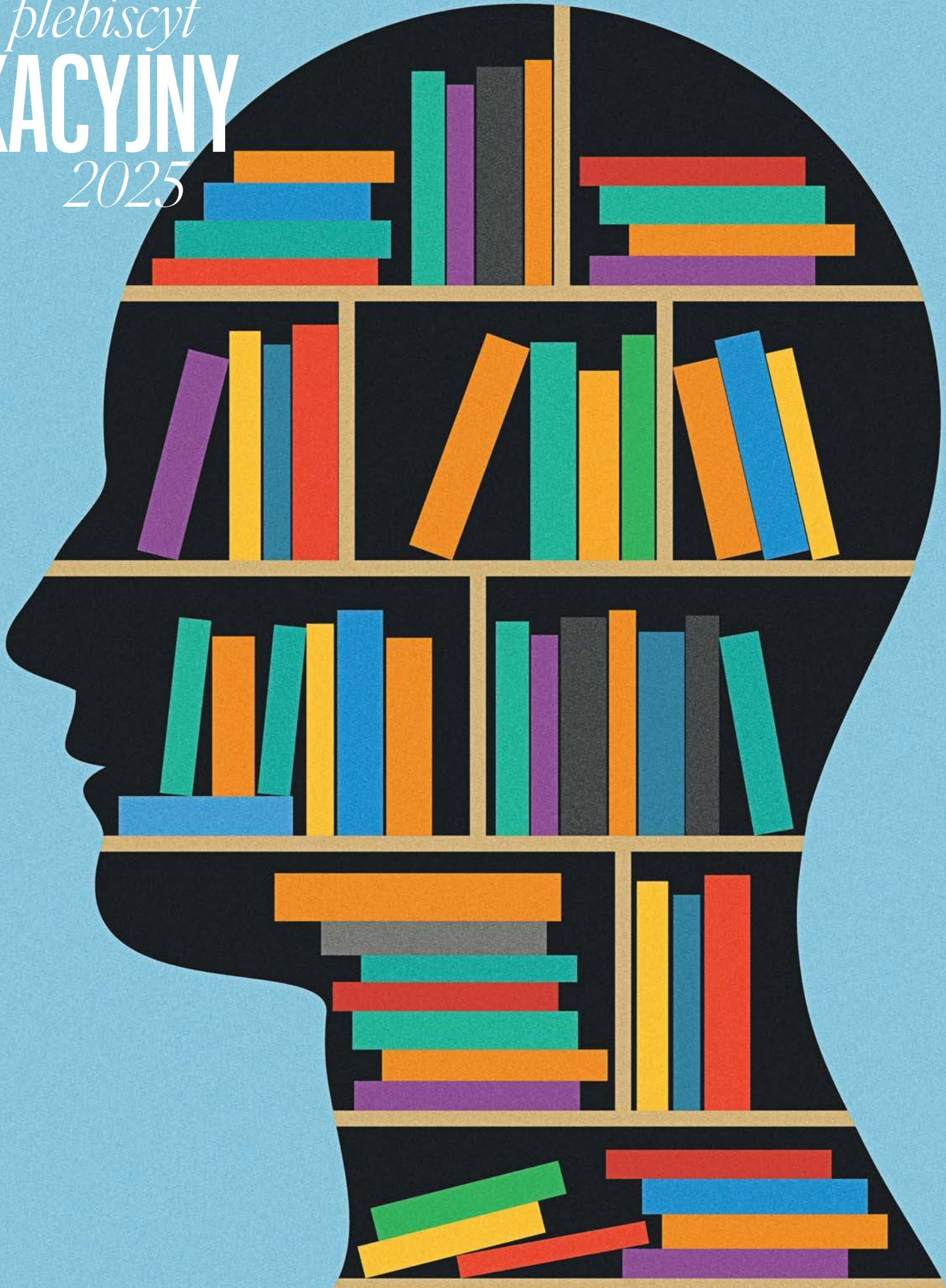
Na to Celestyna, jego żona, miała odpowiedzieć, że „białą gęsią dzieci nakarmić można, ale białym krukiem –



W salonie głównym uwagę przykuwa stół, który zamówił Tytus Działyński. Powstał z szesnastu różnych gatunków drewna

FOT. ROBERT WOZNIAK

plebiscyt
EDUKACYJNY
2025



TB

PARTNER GALI OGÓLNOPOLSKIEJ

PARTNERZY REGIONALNI

PATRONAT MEDIALNY



UROCZYSTY FINAŁ AKCJI Za nami wielka ceremonia w Zamku Królewskim w Warszawie

Ogólnopolska gala Plebiscytu Edukacyjnego 2025

W Zamku Królewskim w Warszawie odbyła się uroczysta gala Plebiscytu Edukacyjnego 2025. Podczas wydarzenia wyróżniono zarówno wspaniałe osoby związane z oświatą, jak i warte uwagi placówki.

W sobotę, 21 marca, w Sali Białej Zamku Królewskiego odbyła się uroczysta gala Plebiscytu Edukacyjnego 2025. W ramach wydarzenia wyróżniono nauczycieli przedszkoli, klas 0-3, 4-8, szkół ponadpodstawowych oraz nauczycieli akademickich - osoby, które z zaangażowaniem i pasją kształcą młodsze pokolenia, budując autorytet i zaufanie wśród uczniów oraz ich rodziców. Nagrody trafiły również do przedszkoli i szkół, które w minionym roku szkolnym wyróżniały się podejściem do edukacji oraz ofertą dydaktyczną. Doceniono także dyrektorów placówek oświatowych oraz szkoły językowe.

Nagrody trafiły zarówno do laureatów kategorii ogólnopolskich, jak i do wyróżnionych na poziomie regionalnym nauczycieli oraz placówek edukacyjnych.

Oprócz najważniejszych gości tego dnia - laureatów prestiżowej akcji - w wydarzeniu

wzięli udział między innymi członkini zarządu Polska Press Grupy Elżbieta Żuraw, dyrektor Pionu Plebiscytów Daria Janiewicz-Kaczmarek, Aureliusz Mikos, prezes Makroregionu Wschód i Mazowsze oraz Rafał Kerger, dyrektor wydawniczy serwisów tematycznych Polska Press Grupy i redaktor naczelny Strefy Edukacji. Wydarzenie uświetniła obecność gości specjalnych: wiceprezes Związku Nauczycielstwa Polskiego Urszuli Woźniak, przewodniczącego Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Waldemara Jakubowskiego, przewodniczącego Wolnego Związku Zawodowego „Forum-Oświata” Sławomira Wittkowicza.

Gala Plebiscytu Edukacyjnego 2025 rozpoczęła się debatą pt. Między uczniem, nauczycielem a rodzicem. O relacjach w szkole. Gośćmi Magdaleny Ignaciuk byli: Alicja Pacewicz, dr Waldemar Jakubowski oraz Urszula Woźniak. W trakcie dyskusji poruszono kwestie jakości relacji w szkole, które- jak podkreślano - stanowią fundament skutecznej edukacji, choć często schodzą na dalszy plan wobec programów, egzaminów i zmian systemowych.

Pełną listę nagrodzonych oraz zdjęcia z wydarzenia na stronie strefaedukacji.pl



NAUCZYCIEL PRZEDSZKOLA MIEJSCE I

Anna Pysiak

Anna Pysiak zwyciężyła w Plebiscycie Edukacyjnym 2025 w kategorii nauczyciel przedszkola, reprezentując Przedszkole i Żłobek „Leśne Skrzaty” w Kurabce. Jej zwycięstwo potwierdza duże uznanie i zaufanie ze strony rodziców oraz środowiska edukacyjnego. Na co dzień pracuje z najmłodszymi dziećmi, dbając o ich rozwój emocjonalny, społeczny i poznawczy. Jej podejście do pracy opiera się na uważności, cierpliwości i indywidualnym dostrzeganiu potrzeb każdego dziecka. W codziennych działaniach łączy troskę o rozwój z budowaniem relacji opartych na poczuciu bezpieczeństwa i zaufania. Praca nauczyciela wychowania przedszkolnego polega m.in. na organizowaniu zajęć edukacyjnych poprzez zabawę, rozwijaniu samodzielności dzieci, kształtowaniu umiejętności współpracy w grupie



oraz tworzeniu bezpiecznej i przyjaznej atmosfery sprzyjającej rozwojowi podopiecznych. Wszystko to sprawia, że dzieci chętnie odkrywają świat, a rodzice z przekonaniem powierzają nauczycielce opiekę nad swoimi pociechami.

MIEJSCE II

Katarzyna Kałuża

- Najwięcej radości i energii daje mi szczerść dzieci, relacje oparte na zaufaniu, bliskości i poczuciu bezpieczeństwa. Ogromną satysfakcję sprawiają chwile, gdy dzieci dzielą się swoimi emocjami, sukcesami i drobnymi trudnościami, wiedząc, że zawsze mogą liczyć na zrozumienie i wsparcie - mówi Katarzyna Kałuża (Szkoła Podstawowa im. płk. S. Ścibora, Wielenin-Kolonia). Nauczycielka uwiebia towarzyszyć dzieciom w ich codziennym rozwoju. Obserwowanie pierwszych prób samodzielności, nawiązywania przyjaźni i budowania pewności siebie sprawia, że nawet wymagające dni przynoszą Jej poczucie sensu i ogromną satysfakcję.



MIEJSCE III

Weronika Łukomska

- Bardzo często mam momenty, dzięki którym wiem, że było warto. Jeden szczególnie utkwił mi w pamięci, gdy podczas indywidualnej zabawy dziewczynka, która wcześniej w przedszkolu się nie odzywała, odpowiedziała na moje pytanie: „tak, z tobą”. To było wzruszające - mówi Weronika Łukomska (Szkoła Podstawowa im. Oddziału Partyzanckiego AK Doliniacy w Libiszowie, Libiszów). Nauczycielka podkreśla, że codzienną radość przynoszą Jej drobne, ale niezwykle znaczące chwile - uśmiech dziecka, radość z osiągniętego celu, zaskoczenie, że dzięki wsparciu nauczyciela coś się udało, czy spontaniczne „aaa, to tak to trzeba!”.



NAUCZYCIEL KLAS O-III MIEJSCE I

Justyna Malicha

Justyna Malicha (Szkoła Podstawowa Łódzkiego Stowarzyszenia Edukacyjnego, Łódź) podkreśla, że dowodem sensu tej pracy jest moment, w którym dziecko samo decyduje się do Niej przyjść. - Gdy dziecko uznaje, że warto ze mną porozmawiać, to najlepszy dowód, że szkoła działa - nawet jeśli w tle jest hałas, bałagan i zgubiona kredka - mówi. Najwięcej radości i energii daje Jej dziecięca szczerść i nieprzewidywalność. Jednego dnia padają pytania o sens życia, a chwilę później pojawia się dramat „kredki, która zniknęła na zawsze”. Te drobne, nieplanowane momenty przypominają Jej, że szkoła to nie tylko program i dzwonki, ale codzienne sytuacje, które potrafią poprawić humor i zbudować relację. Chciałaby, aby uczniowie zapamiętali, że w szkole można być sobą, nie trzeba



wiedzieć wszystkiego od razu. - Błędy są naturalne, pytania są w porządku, a rozmowa pomaga bardziej niż gotowa odpowiedź. Jeśli to zostanie z nimi na dłużej, uznaję, że zrobiłam coś ważnego - mówi.

MIEJSCE II

Renata Makowska

Renata Makowska, nauczycielka w Szkole Podstawowej nr 1 im. Lotników Polskich w Poddębicach, od ponad 35 lat z pasją realizuje swoje powołanie zawodowe. Już od najmłodszych lat wiedziała, że chce pracować z dziećmi - jeszcze jako uczennica szkoły podstawowej chętnie opiekowała się młodszymi kolegami i koleżankami. Swoją karierę nauczycielską rozpoczęła w 1989 roku w Szkole Podstawowej w Dąbrowie nad Czarną, niedaleko rodzinnego domu. Przez lata zdobywała doświadczenie, pracując w kilku szkołach podstawowych na terenie powiatu poddębickiego, a od 2007 roku związana jest z obecną szkołą.



MIEJSCE III

Monika Soćko-Grzelczyk

Monika Soćko-Grzelczyk (Szkoła Podstawowa nr 10 im. Marii Skłodowskiej-Curie, Zduńska Wola) podkreśla, że największą radość daje Jej codzienna obserwacja małych kroków uczniów. - Najwięcej energii czerpię z tego, jak dzieci z dnia na dzień nabierają wiary w siebie, odważają się próbować, popełniać błędy i cieszyć się z drobnych sukcesów. Ich naturalna szczerść i wdzięczność mają ogromną moc - mówi. Najważniejsze przesłanie, które chce zostawić uczniom, dotyczy uważności i życzliwości. - Chciałabym, aby zapamiętali, że w szkole zawsze mogą liczyć na wsparcie i akceptację - zaznacza.



NAUCZYCIEL KLAS IV-VIII MIEJSCE I

Justyna Pikulska-Grzyb

Justyna Pikulska-Grzyb jest nauczycielką w Szkole Podstawowej im. Mikołaja Kopernika w Dzierżgówku. Prowadzi zajęcia z przedmiotów przyrodniczych - chemii, fizyki, biologii i przyrody - a także pracuje z uczniami w świetlicy szkolnej. Jej działalność obejmuje nie tylko nauczanie przedmiotów ścisłoprzyrodniczych, ale również wsparcie uczniów w codziennym funkcjonowaniu szkolnym. W swojej pracy stawia na jasne tłumaczenie zagadnień oraz budowanie u uczniów ciekawości świata i otwartości na zdobywanie wiedzy. Angażuje się w życie placówki, współtworząc szkolne inicjatywy i wydarzenia, a Jej praca to powód do dumy dla szkoły oraz lokalnej społeczności. Nic dziwnego, że została nominowana do Plebiscytu Edukacyjnego 2025 w kategorii



nauczyciel klas IV-VIII, reprezentując swoją szkołę i środowisko edukacyjne regionu. Ostateczne zwycięstwo w tej kategorii potwierdza uznanie uczniów, rodziców oraz społeczności szkolnej dla jej pracy dydaktycznej i wychowawczej.

MIEJSCE II

Karol Żuchalski

Karol Żuchalski jest nauczycielem informatyki w Szkole Podstawowej nr 153 im. Marii Skłodowskiej-Curie w Łodzi. Angażuje się także w działania i projekty szkolne. Współkoordynował m.in. akcje edukacyjne oraz inicjatywy społeczne realizowane w placówce. Bierze udział w wydarzeniach związanych z nowoczesną edukacją - wspierał organizację warsztatów dotyczących wykorzystania sztucznej inteligencji w pracy nauczyciela, zapewniając zaplecze techniczne wydarzenia. Został wyróżniony II miejscem w Plebiscycie Edukacyjnym 2025, co potwierdza uznanie dla jego pracy dydaktycznej i zaangażowania w życie szkoły.



MIEJSCE III

Ewelina Augustowska-Katprzyk

Radość z wytrwałości i wiary we własne możliwości - te emocje najmocniej zapadły w pamięć Eweliny Augustowskiej-Katprzyk (SP nr 1 im. Kazimierza Wielkiego, Brzeziny). - Szczególnie pamiętam radość uczniów, gdy nasza szkoła zdobyła tytuł Naukowej Szkoły Roku w programie Być jak Ignacy. Sami przyznali, że praca metodą projektu i nauka przez doświadczenie są wymagające, ale opłacało się nie poddawać i wytrwale dążyć do celu. Ten sukces stał się dla nich inspiracją do kolejnych wyzwań - wyjaśnia. Laureatka podkreśla, że największą energię czerpie z zaangażowania uczniów. Obserwowanie ich inicjatyw, stopniowego rozwoju i postępów daje poczucie sensu.



NAUCZYCIEL SZKOŁY PONADPODSTAWOWEJ MIEJSCE IMagdalena
Kaźmierczak

Każda realna pomoc udzielona uczniowi jest dla Niej potwierdzeniem sensu obranej drogi. Magdalena Kaźmierczak (I Liceum Ogólnokształcące im. Kazimierza Wielkiego w Łęczycy, Łęczycy) podkreśla, że praca z młodzieżą to nieustanna dynamika i emocje. - Każdy dzień w pracy z młodzieżą to nowa przygoda. Gdy wydaje się, że widziałam już wszystko, uczniowie potrafią zaskoczyć na nowo. Największą satysfakcję daje mi jednak uśmiech młodego człowieka i proste, szczere „dziękuję” - mówi nauczycielka. Laureatka zwraca uwagę na znaczenie relacji i wspólnych działań. Budowanie pozytywnej atmosfery, inicjatywy podejmowane razem z uczniami oraz towarzyszenie Im w chwilach wsparcia i motywacji pozwalają obserwować niezwykle metamorfozy. - Każdemu na-



uczycielowi zależy na zbudowaniu właściwej relacji z uczniami. To właśnie te drobne momenty, codzienne sukcesy uczniów i wspólne przeżycia dają mi radość i energię oraz pozostają w pamięci na długie lata - dodaje.

MIEJSCE II
Bartłomiej
Anderwald

Bartłomiej Anderwald jest nauczycielem w Liceum Ogólnokształcącym im. Jana Pawła II w Tuszynie. W placówce prowadzi zajęcia z wychowania fizycznego, a także zajęcia z wychowawcą i zajęcia rewalidacyjne, wspierając uczniów zarówno w rozwoju sprawności fizycznej, jak i w codziennym funkcjonowaniu szkolnym. Aktywnie uczestniczy w pracy szkoły oraz w działaniach wychowawczych. Bartłomiej Anderwald został także wyróżniony w Plebiscywie Edukacyjnym 2025 w kategorii nauczyciel szkoły ponadpodstawowej. Zajął II miejsce, zdobywając 942 głosy, co potwierdza uznanie dla Jego pracy dydaktycznej i wychowawczej.

MIEJSCE III
Małgorzata
Fraszczyńska-Sadowska

Codzienny kontakt z młodymi ludźmi jest dla Niej źródłem energii i inspiracji. Małgorzata Fraszczczyńska-Sadowska (XXX Liceum Ogólnokształcące, Łódź) podkreśla, że możliwość obserwowania perspektyw uczniów i ich spojrzenia na świat sprawia, iż praca w szkole nigdy nie jest rutyną. - Ogromną satysfakcję dają mi momenty, gdy widzę, że uczniowie zaczynają wierzyć w siebie, przełamują bariery i odkrywają, że potrafią więcej, niż im się wydawało - mówi. To właśnie te chwile dają Jej radość i prawdziwą energię do działania. Chciałaby, aby uczniowie zapamiętali, że są ważni tacy, jacy są, a ich wartość nie zależy od ocen, opinii innych ani chwilowych niepowodzeń.

**NAUCZYCIEL AKADEMICKI** MIEJSCE IBeata
Janik

Czasem jedna rozmowa potrafi zmienić czyjąś drogę zawodową. Dla Beaty Janik (Społeczna Akademia Nauk w Łodzi, Łódź) właśnie takie momenty najlepiej pokazują sens pracy akademickiej. - Jedna ze studentek, na początku bardzo niepewna siebie, po naszych rozmowach i pracy na zajęciach odważyła się aplikować na staż w miejscu, o którym wcześniej nawet nie myślała. Kilka miesięcy później z radością przekazała mi, że została przyjęta i że te zajęcia pomogły Jej uwierzyć we własne kompetencje. To przypomina mi, że praca ze studentami to nie tylko przekazywanie wiedzy, ale realny wpływ na ich wybory i przyszłość. Najważniejsze przesłanie, które chce zostawić studentom, dotyczy odwagi i odpowiedzialności. - Chciałabym, aby zapamiętali, że rozwój to proces



wymagający czasu i gotowości do popamiętania błędów. Najważniejsze jest krytyczne myślenie, wiara w siebie i świadome kształtowanie własnej drogi - zawodowej i życiowej - podkreśla.

MIEJSCE II
Tomasz
Bartosik

- Najbardziej zapadają w pamięć nie tylko spektakularne sukcesy, lecz te ciche momenty przełomu: chwila, gdy student, który przez długi czas zmagał się z materiałem, nagle zaczyna rozumieć - mówi dr inż. Tomasz Bartosik (Politechnika Łódzka - Instytut Chemii Organicznej). Gdy po miesiącach pracy student przyznaje, że bez tych zajęć dawno by się poddał, albo wraca z informacją o zdanym egzaminie czy obronie, sens pracy nauczyciela staje się wyjątkowo namacalny. - Wtedy uświadamiam sobie, że nauczyciel nie tylko przekazuje wiedzę, ale często daje impuls, który realnie zmienia czyjąś ścieżkę - podkreśla.

MIEJSCE III
Magdalena
Marczuk

Zaufanie studentów i ich wybory są dla Niej najczytelniejszym sygnałem, że obrana droga ma sens. Magdalena Marczuk (Uniwersytet Łódzki, Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych, Katedra Amerykanistyki i Mass Mediów, Łódź) nie ukrywa, że to właśnie takie momenty dają satysfakcję. - Ostatnio szczególnie ważna była dla mnie nominacja do plebiscytu zgłoszona przez moich studentów. Bardzo budujące są też sytuacje, gdy lista chętnych na prowadzone przeze mnie seminaria dyplomowe szybko się zapełnia - przyznaje i dodaje, że w pracy najwięcej energii czerpie z kontaktu z młodymi ludźmi.

**DYREKTOR SZKOŁY/PRZEDSZKOŁA** MIEJSCE IMałgorzata
Regiel-Bukowiec

Konsekwentnie buduje szkołę jako wspólnotę opartą na dialogu, współpracy i odpowiedzialności. Małgorzata Regiel-Bukowiec (Szkoła Podstawowa im. Świętego Jana Pawła II, Toporów) podkreśla, że od momentu objęcia stanowiska dyrektora Jej celem było tworzenie placówki nowoczesnej, otwartej i przyjaznej, w której tradycja spotyka się z nowoczesnością. - Wierzę, że szkoła to wspólnota, w której każdy - uczeń, nauczyciel i rodzic - ma swoje ważne miejsce - mówi. Laureatka zaznacza, że Jej działania koncentrują się na podnoszeniu jakości nauczania, rozwoju oferty edukacyjnej, współpracy z rodzicami i środowiskiem lokalnym oraz budowaniu kultury współpracy w gronie pedagogicznym. Jak podkreśla, kluczowe jest, aby każde działanie miało realny wpływ



na jakość życia szkolnego. - Dobry dyrektor to lider z sercem, który potrafi słuchać, inspirować i wspierać - podkreśla. W swojej pracy stawia na dialog, współodpowiedzialność i wspólne planowanie celów.

MIEJSCE II
Alina
Wieczorek

- Najważniejsze jest budowanie dobrych relacji z dziećmi i pracownikami, umiejętność słuchania oraz tworzenie atmosfery bezpieczeństwa i szacunku. Rola dyrektora to odpowiedzialność za ludzi, wspieranie ich rozwoju i bycie liderem, który daje przykład, a nie tylko zarządza procedurami - mówi Alina Wieczorek (Przedszkole Miejskie nr 26, Łódź). Szczególnym momentem była dla Niej sytuacja, która pokazała siłę zespołu. - Pamiętam chwilę, gdy zaśląbłam w pracy. Troška i natychmiastowa pomoc współpracowników były bardzo poruszające. Wtedy najmocniej poczułam, że nasza placówka żyje dzięki ludziom i że tworzymy wspólnotę opartą na życzliwości i empatii - tłumaczy.

MIEJSCE III
Marzena
Bogucka

Człowiek, relacje i wartości - to one stoją na pierwszym miejscu w pracy dyrektora Marzeny Boguckiej (Przedszkole Samorządowe w Kiernozia, Kiernozia). - Hierarchia wartości jest dla mnie jasna: najpierw jestem człowiekiem, potem nauczycielem, a na końcu dyrektorem - podkreśla dyrektorka. Jak mówi, przedszkole to miejsce wyjątkowe. - Przedszkole to specyficzna placówka. Ona zawsze żyje - zauważa. Jej podejście do codziennej pracy zamyka proste, ale mocne przesłanie. - Żyj tak, aby nigdy nikt przez Ciebie nie płakał - podkreśla Marzena Bogucka, która w kategorii Dyrektor zajęła III miejsce w wojództwie.



PSYCHOLOG/PEDAGOG SZKOLNY MIEJSCE I

Magdalena Kasprzak

Magdalena Kasprzak jest psychologiem szkolnym w Szkole Podstawowej w Gawełicach, działającej w strukturze Zespołu Szkolno-Przedszkolnego. W pracy psychologa szkolnego skupia się na diagnozowaniu potrzeb uczniów, prowadzeniu rozmów wspierających oraz działaniach profilaktycznych i wychowawczych. Jej zadaniem jest również współpraca z nauczycielami i rodzicami, a także wspieranie dzieci w rozwijaniu kompetencji społecznych, radzeniu sobie z emocjami i trudnościami szkolnymi. Stara się tworzyć przestrzeń, w której uczniowie czują się wysłuchani i bezpieczni, co sprzyja budowaniu zaufania. Jej działalność łączy wsparcie terapeutyczne z pracą edukacyjną, a zdobycie pierwszego miejsca w plebiscycie potwierdza zaangażowa-



nie w rozwój i dobrostan dzieci oraz pozytywny wpływ na społeczność szkolną. Jej obecność w placówce stanowi ważne wsparcie zarówno dla dzieci, jak i całego środowiska szkolnego.

MIEJSCE II

Dominika Chojnacka

Czasem wystarczy uśmiech dziecka lub chwila zaufania, by poczuć sens swojej pracy. Dla Dominiki Chojnackiej (Przedszkole Niepubliczne Plastuś, Parzęczew) właśnie te małe, codzienne momenty są najważniejsze.



Uśmiech dziecka, radość z pierwszych sukcesów, przełamywanie lęków i potrzeba bycia wysłuchanym. To ogromna wartość móc towarzyszyć dzieciom z cierpliwością, zrozumieniem i ciepłem - mówi. Psycholog podkreśla, że największe poczucie sensu daje Jej tworzenie bezpiecznej przestrzeni, w której dzieci czują się ważne i akceptowane. Obserwowanie, jak rozwijają się w swoim tempie, uczą się współpracy i nazywania emocji, przynosi Jej prawdziwą radość.

MIEJSCE III

Monika Rutecka

- Najważniejszy jest dla mnie moment, w którym uczeń odnajduje w sobie siłę, której wcześniej nie widział, i zaczyna wierzyć, że może coś osiągnąć mimo trudności - mówi Monika Rutecka (Salezjańskie Szkoły Rzemiosł, Łódź). Psycholog podkreśla, że największą radość daje Jej gotowość uczniów do kontaktu. Kolejki do gabinetu traktuje jako wyraz zaufania i potrzeby rozmowy. Uczniowie chcą współpracować, dzielić się nie tylko problemami, ale też sukcesami, często widząc w Niej nie tylko pedagoga, lecz także kogoś bliskiego, kto naprawdę słucha. Co myśli o zajęciu 3. miejsca w naszej akcji? - To ogromne wyróżnienie i motor do dalszych działań - zaznacza.



PRZEDSZKOLE ROKU MIEJSCE I

Przedszkole Miejskie nr 33 w Łodzi

Bezpieczeństwo, empatia i codzienne drobne gesty budujące relacje są fundamentem pracy Przedszkola Miejskiego nr 33 w Łodzi. To miejsce, w którym dzieci czują się ważne, akceptowane i szczęśliwe, a nauka odbywa się w sposób naturalny - poprzez doświadczenie i wykorzystanie własnego potencjału. - Każdego dnia przekazujemy dzieciom wartości związane z kulturą osobistą i szacunkiem do siebie i innych, ucząc prostych, ale ważnych słów: proszę, dziękuję, przepraszam. Na pierwszym miejscu stawiamy bezpieczeństwo, dlatego organizujemy cykliczne spotkania z policją, strażą pożarną czy ratownikami medycznymi - mówi Joanna Kaczorowska. W placówce duży nacisk kładzie się także na empatię i wrażliwość społeczną.



Dzieci uczą się budowania pozytywnych relacji z rówieśnikami, seniorami i zwierzętami oraz niesienia pomocy potrzebującym, m.in. poprzez działania charytatywne.

MIEJSCE II

Publiczne Gminne Przedszkole w Krzyżanowie

Nowoczesność, specjalistyczne wsparcie i uważność na potrzeby dziecka wyznaczają codzienność Publicznego Gminnego Przedszkola w Krzyżanowie. To miejsce, w którym edukacja idzie w parze z troską, a rozwój dziecka traktowany jest całościowo. - Nasze przedszkole wyróżnia się nowoczesnością, kompleksową ofertą edukacyjną oraz wysokim poziomem wsparcia specjalistycznego. Zależy nam na tym, aby każde dziecko czuło się zrozumiane i zaopiekowane, a jednocześnie mogło rozwijać swoje indywidualne zainteresowania i naturalną ciekawość świata - mówi Ilona Bednarek.



MIEJSCE III

Przedszkole Samorządowe w Szczercowie

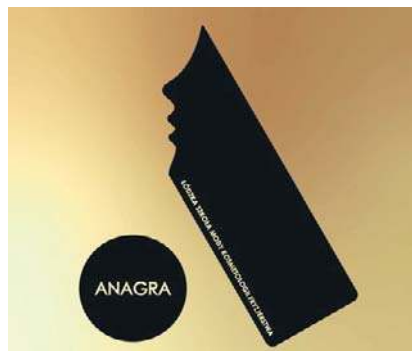
Miłość, troska i codzienna magia - tak Przedszkole Samorządowe w Szczercowie opisuje Joanna Stachowicz. To miejsce, do którego dzieci nie przychodzi z obowiązku, lecz z radości. - Nasze pociechy nie chodzą do przedszkola, bo muszą. Idą do „cioć”, bo wiedzą, że tam zaczyna się magia. Serce, troska i przygotowanie do zajęć sprawiają, że dzieci wybiegają do przedszkola z uśmiechem, a miłość widać od samego wejścia - tłumaczy. Dzieci są tutaj nie tylko pod opieką wykwalifikowanych pracowników, ale przede wszystkim w miejscu, gdzie pasja i zaangażowanie są obecne na każdym kroku, a nikt nie zostaje pominięty.



SZKOŁA ROKU MIEJSCE I

Anagra Łódzka Szkoła Mody Kosmetologii Fryzjerstwa

Intensywna praktyka, realne doświadczenie zawodowe i społeczność, która działa jak jedna drużyna - tak funkcjonuje Anagra Łódzka Szkoła Mody Kosmetologii Fryzjerstwa (Łódź, Łanowa 4). To miejsce, w którym edukacja wykracza daleko poza szkolne mury. - Nasza szkoła stwarza największe możliwości rozwoju zawodowego w Polsce dzięki całorocznym eventom fryzjersko-makijażowym, praktykom w profesjonalnie wyposażonych pracowniach oraz współpracy ze znanymi markami i ekspertami z branży beauty - mówi Franciszek Miller. Uczniowie zdobywają doświadczenie w fryzjerstwie damskim, barberstwie, makijażu, kosmetologii i stylizacji paznokci, pracując na najlepszych produktach i uczestnicząc w patronatach zawodowych oraz wyjazdowych szkoleniach w całej Polsce.



Biorą udział w pokazach mody, konkursach ogólnopolskich i międzynarodowych, akcjach charytatywnych oraz wolontariatach, ucząc się jednocześnie odpowiedzialności i pracy z drugim człowiekiem.

MIEJSCE II

Katolicka Szkoła im. św. Jana Bosko

Katolicka Szkoła Podstawowa im. św. Jana Bosko (Piotrków Trybunalski, Armii Krajowej 19) działa od 2002 roku. Od początku funkcjonuje w duchu salezjańskiego systemu wychowawczego, opartego na rozumie, religii i miłości oraz budowaniu „ducha rodzinnego”. Szkoła realizuje cele dydaktyczne i wychowawcze w oparciu o personalizm chrześcijański, wspierając integralny rozwój uczniów oraz współpracę z rodziną. W kolejnych latach placówka osiągała bardzo dobre wyniki egzaminacyjne, a od 2017 roku działa przy niej lokalny ośrodek Salezjańskiej Organizacji Sportowej RP, łączący aktywność fizyczną z wychowaniem w duchu wartości.



MIEJSCE III

Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych Bakalarz

Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych Bakalarz (Zgierz, Musierowicza 2) to szkoła, która nie tylko uczy, ale przede wszystkim towarzyszy dorosłym w ważnej decyzji o zmianie własnej przyszłości. - Jesteśmy szkołą opartą na szacunku, zrozumieniu i indywidualnym podejściu. Towarzyszymy dorosłym w momencie powrotu do nauki, pomagając im odzyskać wiarę we własne możliwości i motywację do rozwoju - mówi Urszula Żłobińska. „Bakalarz” kształci w systemie zaocznym, dostosowanym do realiów życia dorosłych, którzy łączą naukę z pracą i obowiązkami rodzinnymi. Edukacja ma tu realny, praktyczny wymiar - prowadzi do matury, studiów i awansu zawodowego.



SZKOŁA JĘZYKOWA ROKU MIEJSCE I

Baby English Center

Chciała stworzyć szkołę, do której dzieci przychodzą z radością, a rodzice z poczuciem spokoju i zaufania. Tak powstało Baby English Center (Łódź, 28 Pułku Strzelców Kaniowskich 69). Natalia Karwowska podkreśla, że od początku najważniejsze było dla Niej dziecko - jego emocje, bezpieczeństwo i naturalna ciekawość świata. - W Baby English Center uczymy języków obcych naturalnie: przez zabawę, ruch, rozmowę i codzienne sytuacje. Dzieci nie wkuwają słówek, tylko zaczynają mówić i reagować, bo język staje się częścią zajęć, a nie szkolnym przedmiotem - mówi. Szkoła pracuje w małych, kameralnych grupach, z indywidualnym podejściem do każdego ucznia. Zespół nauczycieli tworzą osoby z pasją, empatią i cierpliwością, dzięki czemu dzieci nie boją się mówić



i popełniać błędów. Najważniejszą wartością, jaką Baby English Center chce zostawić swoim uczniom, jest wiara w siebie i odwaga mówienia w języku obcym. Nauka ma być mostem do świata, relacji i ciekawości, a nie barierą.

MIEJSCE II

Szkoła językowa AMBER Katarzyna Kuropatwa

Rodzinna atmosfera, akceptacja i wzmacnianie poczucia własnej wartości to fundament codziennej pracy tej placówki. Szkoła językowa AMBER Katarzyna Kuropatwa (Bukowiec, ul. Bursztynowa 9) uczy dzieci, młodzież i dorosłych, przygotowując do egzaminów



ósmoklasisty, matur, FCE, Advanced, Proficiency oraz Business English.n- Wyrozumiałość, akceptacja i rodzinna atmosfera sprawiają, że uczniowie czują się pewniej i odważniej sięgają po więcej - mówi Katarzyna Kuropatwa. Jak podkreśla, najważniejsze jest budowanie wiary w siebie i bezpiecznej przestrzeni do nauki, niezależnie od wieku i celu.

MIEJSCE III

Biuro Językowe Mgr Anna Banasiak

Indywidualne podejście, nowoczesne metody i atmosfera sprzyjająca przełamywaniu barier - to znaki rozpoznawcze Biuro Językowe mgr Anna Banasiak (Zgierz, Ciośnowska 50).- Chcemy stworzyć serdeczne, wspierające środowisko, w którym można bez stresu rozwijać swoje kompetencje językowe - mówi Anna Banasiak. W pracy z kursantami kluczowe są nie tylko umiejętności językowe, ale także postawa. - Zależy nam na przekazywaniu ciekawości świata, odwagi komunikacyjnej i odwagi do wyrażania siebie. To one sprawiają, że nauka języka staje się czymś więcej niż tylko zdobywaniem wiedzy - zaznacza.

BANASIAK

BIURO JĘZYKOWE

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa
EDUKACJI

Edukacja w najwyższym stopniu

strefaedukacji.pl

LAUREACI PLEBISCYTU

NAUCZYCIEL PRZEDSZKOLA	
Łódź	Elżbieta Kamińska , Przedszkole nr 18 w Łodzi, Łódź
Piotrków Trybunalski	Paulina Witasik , Przedszkole Muminki, Piotrków Trybunalski
powiat bełchatowski	Danuta Bartoszek , Przedszkole Publiczne w Zespole Szkolno-Przedszkolnym, Rusiec
powiat brzeziński	Katarzyna Jozwik , Gminne Przedszkole w Rogowie, Rogów
powiat kutnowski	Malwina Wojtasiak , Publiczne Gminne Przedszkole, Krzyżanów
powiat łaski	Adrianna Szczepaniak , Niepubliczne Przedszkole Integracyjne Kokardka w Łasku, Łask
powiat łęczycki	Angelika Jabłońska , Gminne Przedszkole im. Jana Pawła II, Piątek
powiat łowicki	Katarzyna Święta , Szkoła Podstawowa im. Janusza Korczaka w Popowie, Popów
powiat łódzki wschodni	Agnieszka Zawadzka , Samorządowe Przedszkole w Andrespolu, Andrespol
powiat opoczyński	Weronika Łukomska , Szkoła Podstawowa im. Oddziału Partyzanckiego AK Doliniacy w Libiszowie, Libiszów
powiat pabianicki	Magdalena Zawiasa , Przedszkole Miejskie nr 5 w Pabianicach, Pabianice
powiat pajęczański	Grażyna Walaszczyk , Zespół Szkolno-Przedszkolny w Nowej Brzeźnicy, Nowa Brzeźnica
powiat piotrkowski	Agnieszka Purzyńska , Niepubliczny Punkt Przedszkolny Poziomka, Szydłów-Kolonia
powiat poddębicki	Katarzyna Kałuża , Szkoła Podstawowa im. plk. S. Scibora, Wielenin-Kolonia
powiat radomszczański	Jadwiga Chaś , Publiczne Przedszkole, Żytno
powiat rawski	Edyta Klos , Przedszkole Miejskie nr 2 Niezapominajka, Rawa Mazowiecka
powiat sieradzki	Monika Jagiela , Niepubliczne Przedszkole REKSIO, Sieradz
powiat skierniewicki	Anna Pysiak , Przedszkole i żłobek leśne skrzaty, Kurabka
powiat tomaszowski	Katarzyna Partyka , Niepubliczne Przedszkole Basia, Tomaszów Mazowiecki
powiat wieluński	Agnieszka Surma , Szkoła Podstawowa im. Wincentego Witosa, Ruda
powiat wieruszowski	Ilona Cieśla , Gminne Przedszkole, Galewice
powiat zduniskowski	Martyna Zwolińska , Pod Zielonym Semaforem. Publiczne Przedszkole nr 7, Zduniska Wola
powiat zgierski	Karolina Olejniczak Łuczak , Przedszkole Miejskie nr 2 w Ozorkowie, Ozorków
Skierniewice	Weronika Wieprzkowicz , Przedszkole nr 1, Skierniewice

NAUCZYCIEL KLAS 0-III	
Łódź	Justyna Malicha , Szkoła Podstawowa Łódzkiego Stowarzyszenia Edukacyjnego, Łódź
Piotrków Trybunalski	Katarzyna Ciesielska , Katolicka Szkoła Podstawowa im. św. Jana Bosko, Piotrków Trybunalski
powiat bełchatowski	Katarzyna Pacholak , Niepubliczna Szkoła Podstawowa im. Janusza Korczaka w Bełchatowie, Bełchatów
powiat bełchatowski	Weronika Grzyb , NSP im. Janusza Korczaka, Bełchatów
powiat brzeziński	Marta Jendrzewska , Szkoła Podstawowa im. Heleny Barchanowskiej, Bogdanka
powiat kutnowski	Małgorzata Fuss , Szkoła Podstawowa w Ostrowach im. Mieczysława Butler, Ostrowy
powiat łaski	Aleksandra Andryszkiewicz , Szkoła Podstawowa, Czeszków B
powiat łęczycki	Agnieszka Pawłowska , Szkoła Podstawowa nr 1 im. Jana Pawła II, Łęczycza
powiat łowicki	Danuta Leonarcik , Szkoła Podstawowa im. O. Ppłk. Franciszka Mientkiego, Kiernozia
powiat łódzki wschodni	Katarzyna Pyśniak , Szkoła Podstawowa Im.Orla Białego, Kurowice
powiat opoczyński	Monika Sadowska , Szkoła Podstawowa w Mniszkowie, Mniszków
powiat pabianicki	Justyna Rygiel , Szkoła Podstawowa nr 1 z Oddziałami Integracyjnymi im. Kazimierza Promyka, Pabianice
powiat pajęczański	Aleksandra Bernat , Zespół Szkolno-Przedszkolny w Strzelcach Wielkich, Strzelce Wielkie
powiat piotrkowski	Jolanta Kacprzycka , Szkoła Podstawowa im. ks. Mariana Wiewiórowskiego, Gomulin
powiat poddębicki	Renata Makowska , Szkoła Podstawowa nr 1 im. Lotników Polskich w Poddębicach, Poddębice
powiat radomszczański	Julita Szymańska , Publiczna Szkoła Podstawowa nr 6, Radomsko
powiat rawski	Izabela Misztal , Szkoła Podstawowa im. O. Ppłk. Franciszka Mientkiego, Cielądz
powiat sieradzki	Joanna Nogala , Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II, Sieradz
powiat skierniewicki	Barbara Zwolińska , Szkoła Podstawowa im. Armii Krajowej w Trzciannie, Trzcianna
powiat tomaszowski	Monika Bińczyk , Szkoła Podstawowa nr 12 im. Jana Pawła II, Tomaszów Mazowiecki
powiat wieluński	Joanna Majda , Szkoła Podstawowa im. Wincentego Witosa, Ruda
powiat wieruszowski	Malwina Jagoda , Katolicka Szkoła Podstawowa SPSK im. św. Jana Pawła IIK, Chojny
powiat zduniskowski	Monika Soćko-Grzelczyk , Szkoła Podstawowa nr 10 im. Marii Skłodowskiej-Curie, Zduniska Wola
powiat zgierski	Dominika Hemka-Kosielska , Szkoła Podstawowa nr 3 im. Tadeusza Kościuszki, Głowno
Skierniewice	Elżbieta Smolarek , Niepubliczna Szkoła Podstawowa Źródła im. św. Stanisława Kostki, Skierniewice

NAUCZYCIEL KLAS IV-VIII	
Łódź	Karol Żuchalski , Szkoła Podstawowa nr 153 im. Marii Skłodowskiej-Curie, Łódź
Piotrków Trybunalski	Katarzyna Skóra , Szkoła Podstawowa nr 5 z Oddziałami Integracyjnymi im. A. F. Modrzewskiego, Piotrków Trybunalski
powiat bełchatowski	Agnieszka Kurzawska , Szkoła Podstawowa im. gen. Janusza Głuchowskiego, Dobiecin
powiat brzeziński	Ewelina Augustowska-Katprzyk , SP nr 1 im. Kazimierza Wielkiego, Brzeziny
powiat kutnowski	Katarzyna Kubasińska , Szkoła Podstawowa nr 1 im. Tadeusza Kościuszki, Kutno
powiat łaski	Magdalena Olejnik , Szkoła Podstawowa nr 1 im. Tadeusza Kościuszki w Łasku, Łask
powiat łęczycki	Teresa Domańska , Szkoła Podstawowa im. Jana Kochanowskiego, Grabów
powiat łowicki	Justyna Pikulska-Grzyb , Szkoła Podstawowa im. Mikołaja Kopernika w Dzierzgówku, Dzierzgówek
powiat łódzki wschodni	Aneta Owczarek , Zespół Szkolno-Przedszkolny im. Mikołaja Kopernika w Bukowcu, Bukowiec
powiat opoczyński	Anna Bodnar , Szkoła Podstawowa w Mniszkowie, Mniszków
powiat pabianicki	Wioletta Wojciechowska , Szkoła Podstawowa nr 17 im. Małgorzaty Kozery - Głiszczynskiej, Pabianice
powiat pajęczański	Justyna Stachera , Szkoła Podstawowa im. Marcina Bielskiego, Biała
powiat piotrkowski	Karolina Balcerek-Bąba , Szkoła Podstawowa im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Trzempnica
powiat poddębicki	Joanna Skoślasa , Szkoła Podstawowa im. Lotników Polskich w Poddębicach, Poddębice
powiat radomszczański	Damian Biały , Publiczna Szkoła Podstawowa nr 8, Radomsko
powiat rawski	Beata Rzeźnicka , Szkoła Podstawowa im. Władysława Ciasia w Regnowie, Regnów
powiat sieradzki	Magdalena Pawelczyk , Szkoła Podstawowa nr 1 im. Władysława Reymonta, Sieradz
powiat skierniewicki	Justyna Chibowska , Szkoła Podstawowa im. Marcina Wasilewskiego, Gluchów
powiat tomaszowski	Dominik Kozar , Zespół Szkół im.Św.Huberta w Komorowie, Komorów
powiat wieluński	Małgorzata Molenda , Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Rychłocicach, Rychłocice
powiat wieruszowski	Marcin Sobczak , Szkoła Podstawowa nr 2 im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wieruszowie, Wieruszów
powiat zduniskowski	Ewelina Kotowska , Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II, Czechy
powiat zgierski	Monika Nadolska , Szkoła Podstawowa im.Ryszarda Wyrzykowskiego, Beldów
Skierniewice	Teresa Firlej , Szkoła Podstawowa nr 1 im. Henryka Sienkiewicza, Skierniewice

NAUCZYCIEL SZKOŁY PONADPODSTAWOWEJ	
Łódź	Małgorzata Fraszczyńska-Sadowska , XXX Liceum Ogólnokształcące, Łódź
Piotrków Trybunalski	Krzystian Wędrak , IV Liceum Ogólnokształcące, Piotrków Trybunalski
powiat bełchatowski	Jarosław Domański , Zespół Szkół Ponadpodstawowych nr 1 im. gen. Ludwika Czyżewskiego, Bełchatów
powiat kutnowski	Dawid Miniszewski , Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy nr 1 im. Marii Konopnickiej w Kutnie, Kutno
powiat łaski	Dariusz Zwierzak , Zespół Szkół Podstawowych nr 1, Łask
powiat łęczycki	Magdalena Kaźmierczak , I Liceum Ogólnokształcące im. Kazimierza Wielkiego w Łęczycy, Łęczycza
powiat łowicki	Iwona Grzegory-Gajda , II Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika, Łowicz
powiat łódzki wschodni	Bartłomiej Anderwald , Liceum Ogólnokształcące im. Jana Pawła II, Tuszyń
powiat opoczyński	Anna Zalega , Zespół Szkół powiatowych im. Stanisława Staszica, Opoczno
powiat pabianicki	Piotr Bednarski , Liceum Ogólnokształcące Optima, Pabianice
powiat pajęczański	Grażyna Szczeszek , Zespół Szkół im. Henryka Sienkiewicza w Pajęcznie, Pajęczno

powiat piotrkowski	Agnieszka Jaroniek , ZSCKU im. J. Poniatowskiego, Czarnocin
powiat piotrkowski	Bogdan Ściegliński , Zespół Szkół CKZ w Bujnach, Bujny
powiat piotrkowski	Paulina Dziadczyk , Zespół Szkół Centrum Kształcenia Zawodowego im. Wincentego Witosa, Bujny
powiat poddębicki	Anna Drynkowska , Zespół Szkół Ponadpodstawowych, Poddębice
powiat radomszczański	Urszula Sokolińska , II Liceum Ogólnokształcące im. K. K. Baczyńskiego, Radomsko
powiat rawski	Adam Witczak , Zespół Szkół - Centrum Edukacji Zawodowej i Ustawicznej im. Mikołaja Kopernika, Rawa Mazowiecka
powiat skierniewicki	Łukasz Król , Liceum Ogólnokształcące, Gluchów
powiat tomaszowski	Tomasz Wachoń , Zespół Szkół Ponadpodstawowych nr 3 im. Jana Pawła II, Tomaszów Mazowiecki
powiat wieluński	Ilona Kuźnik , Zespół Szkół nr 1 w Wieluniu, Wieluń
powiat wieruszowski	Jan Pilat , Zespół Szkół Ponadpodstawowych im. Stanisława Staszica, Wieruszów
powiat zduniskowski	Krzysztof Janiak , Zespół Szkół Elektronicznych im. Stanisława Staszica w Zduniskiej Woli, Zduniska Wola
powiat zgierski	Arkadiusz Kiereś , Zespół Szkół nr 1 Głowno, Głowno
Skierniewice	Agnieszka Kałużka , Liceum Ogólnokształcące im. Bolesława Prusa w Skierniewicach, Skierniewice

PRZEDSZKOLE ROKU	
Łódź	Przedszkole Miejskie nr 33 , Łódź, Zielna 5
Piotrków Trybunalski	Niepubliczne Przedszkole Mali Odkrywcy , Piotrków Trybunalski, Armii Krajowej 24A
powiat bełchatowski	Przedszkole Samorządowe , Szczerców, Akacjaowa 1
powiat brzeziński	Gminne Przedszkole w Rogowie , Rogów, Targowa 3
powiat kutnowski	Publiczne Gminne Przedszkole w Krzyżanowie , Krzyżanów 8B
powiat łaski	Przedszkole Niepubliczne Iskierka , Łopatki 24
powiat łowicki	Przedszkole Samorządowe w Kiernozi , Kiernozia, Ogrodowa 5
powiat łódzki wschodni	Mali Odkrywcy , Andrespol, Rokicińska 125
powiat opoczyński	Przedszkole nr 5 w Opocznie , Opoczno, Partyzantów 36
powiat pabianicki	Przedszkole Niepubliczne Kłapciatek , Pabianice, Grota-Roweckiego 3
powiat pajęczański	Przedszkole Publiczne w Siemkowicach , Siemkowiec, Przedszkolna 2
powiat piotrkowski	Gminne Przedszkole im. Misia Uszatka , Grabica 55A
powiat poddębicki	Niepubliczne Tęczowe Przedszkole Agnieszka Plusa , Uniejów, Rzeczna 9B
powiat radomszczański	Publiczne Przedszkole nr.4 Pod Zielonym Ludkiem , Radomsko, Kołłątaja 12
powiat rawski	Szkoła Podstawowa im. Bohaterów Powstania Warszawskiego w Błażejewicach Oddział Przedszkolny , Błażejewice, Błażejewice
powiat sieradzki	Niepubliczne Przedszkole Reksio , Sieradz, Organizacji Katyń 15
powiat tomaszowski	Przedszkole Komunalne w Czerniewiczach , Czerniewiec, Mazowiecka 88
powiat wieluński	Oddziały Przedszkolne przy zespole szkół specjalnych w Wieluniu , Wieluń, Traugutta 12
powiat zduniskowski	Pod Zielonym Semaforem. Publiczne Przedszkole nr 7 , Zduniska Wola, Kałużewskiego 1D
powiat zduniskowski	Przedszkole Publiczne nr 10 Pod Słoneczkiem w Zduniskiej Woli , Zduniska Wola, Zielona 49
powiat zgierski	Przedszkole Miejskie nr 2 w Ozorkowie , Ozorków, Kościuszki 27
Skierniewice	Przedszkole nr 3 z Oddziałami Integracyjnymi , Skierniewice, Kopernika 15

SZKOŁA ROKU	
Łódź	Anagra Łódzka Szkoła Mody Kosmetologii Fryzjerstwa , Łódź, Łanowa 4
Piotrków Trybunalski	Katolicka Szkoła Podstawowa im. św. Jana Bosko , Piotrków Trybunalski, Armii Krajowej 19
powiat brzeziński	Szkoła Podstawowa nr 1 im. Kazimierza Wielkiego , Brzeziny, Moniuszki 21
powiat kutnowski	Ośrodek Szkolno-Wychowawczy nr 1 im. Marii Konopnickiej , Kutno, Przemysłowa 6
powiat łaski	Niepubliczna Szkoła Podstawowa , Łopatki 24
powiat łęczycki	I Liceum Ogólnokształcące im. Kazimierza Wielkiego , Łęczycza, Marii Konopnickiej 13
powiat łowicki	Szkoła Podstawowa im. Mikołaja Kopernika w Dzierzgówku , Dzierzgówek, Dzierzgówek 15
powiat łódzki wschodni	Szkoła Podstawowa w Wiśniowej Górze , Wiśniowa Góra, Tuszyńska 32
powiat opoczyński	Publiczna Szkoła Podstawowa , Kozenin, 34
powiat pabianicki	Liceum Ogólnokształcące Optima , Pabianice, św. Jana 33
powiat pabianicki	Szkoła Podstawowa im. Bolesława Ściborka nr 2 w Konstancynie Łódzkim , Konstancynów Łódzki, Kilińskiego 75
powiat pajęczański	Publiczna Szkoła Podstawowa w Lipniku , Lipnik, Lipnik 11
powiat piotrkowski	Tiko Szkoła Podstawowa , Rekoraj 51
powiat poddębicki	Szkoła Podstawowa im. Plk Pił. Szczepana Ścibora , Wielenin-Kolonia, Wielenin-Kolonia 30A
powiat radomszczański	Publiczna Szkoła Podstawowa nr 8 im. Przyjaciół Dzieci w Radomsku , Radomsko, Reja 81
powiat rawski	Szkoła Podstawowa im. Władysława Ciasia , Regnów 95
powiat sieradzki	Szkoła Podstawowa , Godynice 17
powiat skierniewicki	Szkoła Podstawowa im. Prof. Szczepana Aleksandra Pieniążka , Miedniewice, Miedniewice 88
powiat tomaszowski	Szkoła Podstawowa im. Wł. Reymonta w Rokicinach , Rokiciny-Kolonia, Sienkiewicza 17
powiat tomaszowski	Szkoła Podstawowa nr 11 , Tomaszów Mazowiecki, Św Antoniego 43
powiat wieluński	MathRiders Wielu , Wieluń, Kochelskiego 14B
powiat wieruszowski	Katolicka Szkoła Podstawowa SPSK im. św. Jana Pawła IIK , Chojny, Chojny 21
powiat zduniskowski	Zespół Szkół Centrum Kształcenia Ustawicznego , Wojsławice 118
powiat zgierski	Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych Bakalarz , Zgierz, Musierowicza 2
Skierniewice	Niepubliczna Szkoła Podstawowa Źródła im. św. Stanisława Kostki , Skierniewice, Armii Krajowej 4

NAUCZYCIEL AKADEMICKI	
1 miejsce	Beata Janik , Społeczna Akademia Nauk w Łodzi, Łódź
2 miejsce	dr inż. Tomasz Bartosik , Politechnika Łódzka - Instytut Chemii Organicznej, Łódź
3 miejsce	Magdalena Marczuk , Uniwersytet Łódzki, Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych, Katedra Amerykanistyki i Mass Mediów, Łódź

DYREKTOR PLACÓWKI EDUKACYJNEJ ROKU	
1 miejsce	Małgorzata Regiel-Bukowiec , Szkoła Podstawowa im. Świętego Jana Pawła II, Toporów
2 miejsce	Alina Wieczorek , Przedszkole Miejskie nr 26, Łódź
3 miejsce	Marzena Bogucka , Przedszkole Samorządowe w Kiernozi, Kiernozia

PSYCHOLOG/PEDAGOG SZKOLNY ROKU	
1 miejsce	Magdalena Kasprzak , Szkoła Podstawowa, Galewice
2 miejsce	Dominika Chojnacka , Przedszkole Niepubliczne Plastuś, Parzęczew
3 miejsce	Monika Rutecka , Salezjańskie Szkoły Rzemiosł, Łódź

SZKOŁA JĘZYKOWA ROKU	
1 miejsce	Baby English Center , Łódź, 28 Pułku Strzelców Kaniowskich 69
2 miejsce	Szkoła językowa AMBER Katarzyna Kuropatwa , Bukowiec, Bursztynowa 9
3 miejsce	Biuro Językowe Mgr Anna Banasiak , Zgierz, Ciosnowska 50

ENERGY LANDIA



WYCIECZKI SZKOLNE

SEZON 2026

BEST
FOR SCHOOL
TRAVELLERS
IN POLAND

**2 PARKI
1 BILET**

ENERGYLANDIA
+ WATER
PARK



ZAREZERWUJ



WARSZTATY
EDUKACYJNE



1 OPIEKUN
NA 10 OS.
ZA 1 ZŁ



KIEROWCA
GRATIS



DARMOWY
PARKING
DLA AUTOKARÓW



POCZĘSTUNEK
GRATIS



NAJWYŻSZE NORMY
BEZPIECZEŃSTWA



Sala Mauretańska pełni dziś funkcję biblioteczno-muzealną. Tu znaleźć można XVII-wieczną zbroję husarską z jednym skrzydłem

FOT. ROBERT WOŹNIAK



Portret Teofili, Białej Damy, sprowadzony do Kórnika przez Tytusa w 1854 roku, do dziś wzbudza ciekawość. Co noc schodzi ona z obrazu?

nie”. Historię tę opisała ich najmłodsza córka, Anna z Działyńskich Potocka, późniejsza właścicielka Rymanowa Zdroju.

Sufit jadalni zdobi 71 herbów, zainspirowanych dziełem Jana Długosza, symbolizujących potęgę Polski. Nawiązują one do rycerstwa uczestniczącego w wielkich bitwach, przede wszystkim do zwycięstwa pod Grunwaldem. Umieszczając je tutaj, Tytus chciał przypomnieć, że Polska była kiedyś silnym i znaczącym państwem. Czynił to w czasach zaborów, gdy władze usu-

wały narodowe symbole z przestrzeni publicznej – jak choćby z Wawelu.

– Według tradycji przekazywanej przez kórnickich przewodników, Tytus pozostawił jedno pole puste – dla herbu gościa, które nigdy nie zostało uzupełnione.

Sala Mauretańska

Jej wnętrze od razu przyciąga wzrok. Jej nazwa pochodzi od formy architektonicznej inspirowanej sztuką mauretańską – odwołującą się do słynnej Alhambry w Hiszpanii.

Źródłem tej fascynacji był Tytus Działyński, który podczas pobytu na Wystawie Światowej w Londynie zobaczył model Alhambry i zapragnął przenieść tę estetykę na grunt kórnicki. W XIX wieku wystawy światowe były czymś więcej niż pokazami techniki. Były prawdziwą szkołą poznawania świata.

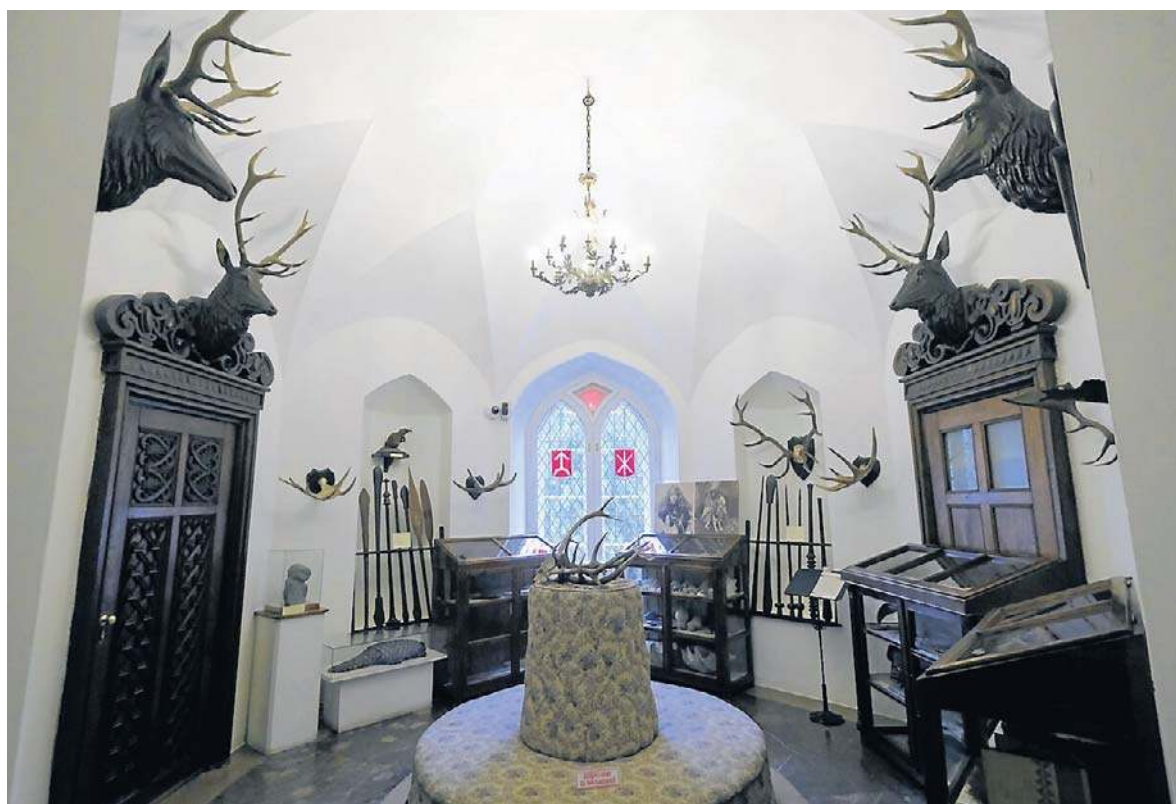
Interesującym elementem są rzeźby zwierząt przy wejściu do zamku. Pies i słynny dzik – kopia „Il Porcellino”. Tytus kupił te posągi na jednej z powszechnych wystaw i – jak pisał w liście do żony – „kupiłem dwie cudowne bestyjki”. Kolejne figury, lwa i lwicę, zamówił w berlińskiej firmie, ustawiając je od strony parku.

Nazwa „Biblioteka Kórnicka” nie ogranicza się do książek. To cały świat zbiorów: rękopisy, stare druki, mapy, atlasy, grafiki, fotografie, obrazy, zbroje, meble, porcelana i wiele innych ciekawych obiektów. Obecnie kolekcja kórnicka liczy około pół miliona jednostek.

W Sali Mauretańskiej do najciekawszych eksponatów militarnych możemy zaliczyć XVII-wieczną zbroję husarską, ważącą około 25 kilogramów z jednym skrzydłem, oraz trzy kopie husarskie, których w Polsce zachowało się jedynie kilka.

Podczas II wojny światowej zamek, na szczęście, nie został zniszczony. Dzięki staraniom pracowników biblioteki udało się ocalić zbiory Działyńskich i Zamoyskich. Wyjątkową historię ma królewska taszka należąca według tradycji do Michała Korybuta Wiśniowieckiego, wywieziona w czasie wojny i odzyskana dopiero w 2025 roku dzięki staraniom i współpracy pracowników: Biblioteki Kórnickiej, Zamku Królewskiego na Wawelu oraz Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Niezwykła historia Zamku w Kórniku nie skończyła się wraz z ostatnimi właścicielami. W zamkowych wnętrzach mieszczą się sale muzealne oraz jedna z najstarszych bibliotek w Polsce, a wszystko to pod szyldem Polskiej Akademii Nauk i Biblioteki Kórnickiej, która w 2026 roku świętuje aż dwa jubileusze – 200-lecie biblioteki i 600-lecie zamku.



Kolekcja w pokoju myśliwskim zawiera maski, ozdoby, eksponaty zoologiczne i antropologiczne, a także dziobaka i figurę z Papui-Nowej Gwinei sprzed kilku tysięcy lat. Oto, jak szerokie były zainteresowania rodu

FOT. ROBERT WOŹNIAK

strona ZDROWIA

stronazdrowia.pl

W NUMERZE:

Sposoby na artrozę

Artroza to proces chorobowy polegający na występowaniu zwyrodnień w układzie kośno-mięśniowym, który doprowadza do zmian w obszarze tkanki chrzęstnej, a na-

stępnie, stopniowo zaczyna obejmować cały staw. Pacjenci zmagający się z artrozą doświadczają bólu stawów, który pojawia się np. przy zmianach pogody lub podczas aktywności fizycznej, a najczęściej ustępuje po okresie odpoczynku i relaksacji.

ZA TYDZIEŃ:

- Autyzm u kobiet i dziewcząt – objawy, trudności z diagnozą i życie w spektrum
- Ten zabieg kosztuje 600 zł, na NFZ możesz go zrobić za darmo



FOT. 123RF

Gruźlica to nadal realne zagrożenie. Jak ją rozpoznać i leczyć?

Monika Piorun
redakcja@stronazdrowia.pl

W ostatnich latach Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) zaobserwowała pierwszy od dekady wzrost liczby zgonów spowodowanych gruźlicą.

Wydawać by się mogło, że gruźlica istnieje już tylko w historycznych zapiskach, bo dzięki obowiązkowym szczepieniom choroba ta została wyeliminowana. Jednak statystycznie co sekundę na świecie 1 osoba zaraża się *Mycobacterium tuberculosis complex*, czyli prątkami gruźlicy, a co 3 minuty na gruźlicę umiera dziecko. Nosicielami tych kilku gatunków bakterii jest około 2-3 miliardy ludzi na całym globie. Niestety, walka z tymi uporczywymi zarazkami nie należy do najłatwiejszych, mimo że ryzyko infekcji dotyczy tylko około 10 proc. zakażonych.

Zachorowania na gruźlicę zostały skutecznie zahamowane przez szczepienia, jednak w czasie pandemii i migracji spowodowanych wojną choroba ta powróciła, a WHO odnotowuje wzrost liczby zachorowań. W 2021 roku WHO zaobserwowało także po raz pierwszy od 10 lat wzrost liczby zgonów na gruźlicę. W 2023 roku odnotowano najwyższą od 1995 roku liczbę przypadków gruźlicy (ponad 8,2 mln nowych diagnoz) i 1,25 mln zgonów.

Gruźlica w Polsce i na świecie

W Polsce od połowy lat 50. ubiegłego stulecia wprowadzono obowiązkowe szczepienia przeciwko gruźlicy, dzięki którym udało się znacznie ograniczyć rozwój choroby. Obecnie jednak obserwuje się stały wzrost zagrożenia gruźlicą, głównie ze względu na przybywających do naszego kraju uchodźców z Ukrainy, wśród których wiele osób nie jest zaszczepionych przeciwko gruźlicy.

W ostatnich latach w naszym kraju statystyki dotyczące zachorowań na gruźlicę są dwukrotnie wyższe niż w Czechach



FOT. 123RF

W 2024 roku w Polsce zgłoszono blisko 4 tysiące przypadków gruźlicy. Chorobą można się zarazić od zainfekowanej nią osoby

i na Słowacji oraz aż siedmiokrotnie większe niż np. w Norwegii.

W skali całego globu Polska oceniana jest jednak jako kraj o średniej zapadalności na gruźlicę, a liczba przypadków zachorowań na gruźlicę w Polsce co roku spada. Ze wstępnych danych Instytutu Gruźlicy i Chorób Płuc wynika, iż w 2024 roku zgłoszono w Polsce 3946 przypadków gruźlicy, a w 2023 roku było ich 4436.

Najwyższy odsetek chorych na gruźlicę na świecie występuje w krajach Trzeciego Świata w Afryce (gdzie ponad połowa zakażonych jest również nosicielami wirusa HIV) oraz z Azji (głównie Indii, Indonezji i Chin). Jak podaje Zakład Epidemiologii i Medycyny Tropikalnej Wojskowego Instytutu Medycznego – gruźlica obok AIDS jest obecnie główną przyczyną zgonów

z powodu chorób zakaźnych na świecie.

Przyczyną gruźlicy są bakterie

Przebywanie w dużych skupiskach ludzkich od zawsze sprzyjało szybkiemu rozprzestrzenianiu się mikroskopijnych, przenoszonych drogą kropelkową, pokarmową lub przez dotyk prątków gruźlicy.

W 1882 roku odkrył je niemiecki lekarz i bakteriolog Robert Koch. Choć był to niewątpliwie przełom w medycynie, który dał szansę na ograniczenie

skali zachorowań na gruźlicę, to jednak aż do dziś nie udało się w pełni określić prątków wywołujących tę chorobę. Dlaczego?

Mimo że bakterie te giną podczas gotowania i pasteryzacji, to jednak wcale nie jest łatwo się ich pozbyć. Przez długie lata potrafią bowiem przetrwać np. w roztocach kurzu domowego lub w glebie – jeśli tylko nie mają dostępu do słońca.

Są wyjątkowo wrażliwe na światło i promienie UV, za to wykazują dużą odporność na gnienie i wysychanie.

Na dodatek współcześnie dostępne leki są wobec nich coraz mniej skuteczne, co w ostatnich latach przyczyniło się do zwiększonej liczby zachorowań na gruźlicę – nie tylko na terenach, gdzie szczepienia przeciwko gruźlicy nie są obowiązkowe.

Gruźlicą można się zarazić, przebywając w otoczeniu zainfekowanej osoby. Wystarczy, że kichnie, zakasze lub tylko coś powie czy się zaśmieje, a umożliwi to prątkom gruźlicy przedostanie się do kolejnego organizmu drogą kropelkową. Zwykle podanie ręki gruźlikowi nie jest jednak ryzykowne – zwłaszcza jeśli zwracamy uwagę na przestrzeganie higieny osobistej.

Do zarażenia może zaś dojść drogą pokarmową poprzez spożycie nieprzeżowanej wody lub mleka, w których obecne są prątki gruźlicy. Choroba może także pojawić się na skutek zjedzenia mięsa zwierzęcia zarażonego gruźlicą. Rzadziej dochodzi do infekcji w wyniku kontaktu zarazków ze skórą, np. z powodu skałceń.

W postaci pierwotnej gruźlica może wywoływać symptomy przypominające początkową fazę grypy, a także prowadzić do powiększenia węzłów chłonnych. Może też przebiegać zupełnie bezobjawowo i samistnie ustąpić.

W tzw. popierwotnej formie ma związek z prątkami, którym udało się przetrwać w ludzkim organizmie w stanie uśpienia. Może obejmować różne narządy.

Choć gruźlica najczęściej atakuje płuca, to jednak może szkodzić także innym organom. Najsilniejszymi lekami polecanymi do walki z gruźlicą są antybiotyki (izoniazyd i ryfampicyna a także streptomycyna, pyrazinamid i etambutol).

Dokładne dawki powinny być dopasowane do stanu chorego, jego wieku i stopnia zaawansowania choroby. Niestety, bez specjalistycznej pomocy nawet co drugi gruźlik może umrzeć.



Niepojawienie się pacjenta na umówionej wizycie to z mora wielu placówek medycznych

Co szósta wizyta u lekarza nie dochodzi do skutku

Barbara Wesoła
barbara.wesola@polskapress.pl

Nawet 15 proc. umówionych wizyt lekarskich w Polsce nie dochodzi do skutku, ponieważ pacjenci nie pojawiają się w wyznaczonym terminie.

Według analiz Narodowego Funduszu Zdrowia oznacza to kilkanaście milionów niewykorzystanych wizyt rocznie. Problem ten generuje straty finansowe dla placówek medycznych i wydłuża kolejki do specjalistów. Ekspertiści wskazują, że w ograniczeniu zjawiska mogą pomóc systemy automatycznego kontaktu z pacjentem, tzw. voiceboty.

Zjawisko określane jako no-show, czyli niepojawienie się pacjenta na umówionej wizycie, pozostaje jednym z największych wyzwań organizacyjnych w ochronie zdrowia. Średnio dotyczy ono około 10-15 proc. wszystkich terminów konsultacji.

W praktyce oznacza to znaczną liczbę niewykorzystanych wizyt. W placówce realizującej około 10 tys. konsultacji miesięcznie nawet 1000 terminów może pozostać niewykorzystanych. Przy średnim koszcie wizyty wynoszącym 400 zł oznacza to potencjalnie nawet 400 tys. zł miesięcznie utraconych przychodów.

- W wielu placówkach problem nie polega na braku pacjentów, lecz na niewykorzystanych terminach.

Automatyzacja pierwszej linii kontaktu pozwala znacząco ograniczyć to zjawisko, ponieważ system proaktywnie kontaktuje się z pacjentem i umożliwia szybkie potwierdzenie lub odwołanie wizyty - mówi Leszek Moszczyński,

dyrektor operacyjny w Easy-Call.

Jednym z rozwiązań ograniczających problem nieodbytych wizyt są voiceboty, czyli systemy automatycznej komunikacji głosowej oparte na sztucznej inteligencji. Mogą one przypominać pacjentom o terminach konsultacji, umożliwiać potwierdzanie wizyt oraz informować o zmianach w harmonogramie lekarzy.

W przeciwieństwie do tradycyjnych infolinii takie systemy mogą prowadzić jednocześnie wiele rozmów i automatycznie kontaktować się z pacjentami.

- Voicebot ma skuteczność kontaktu z pacjentem dochodzącą nawet do 95 proc. W większości wdrożeń pozwala to obniżyć wskaźnik no-show o ponad 50 proc. już w pierwszym miesiącu działania, a w dobrze zoptymalizowanych placówkach medycznych zejść ze wskaźnikiem no-show nawet do około 1 proc. - podkreśla Leszek Moszczyński.

Takie technologie są wdrażane również w Polsce. Jednym z dostawców rozwiązań w tym obszarze jest EasyCall, należący do spółki technologicznej SoftBlue, który rozwija systemy conversational AI dla sektora medycznego. Narzędzia tego typu integrują się z systemami informatycznymi placówek i wspierają procesy rejestracji oraz zarządzania harmonogramami pacjentów.

Według ekspertów automatyzacja komunikacji z pacjentami może w najbliższych latach odgrywać coraz większą rolę w organizacji pracy placówek medycznych, zwłaszcza w warunkach rosnących kosztów i niedoboru personelu administracyjnego.

Dlaczego kuracjusze rezygnują z leczenia w sanatoriach? Przyczyny mogą zaskakiwać

Emil Hoff
emil.hoff@polskapress.pl

NFZ alarmuje: coraz więcej pacjentów odwołuje swoje pobyty w sanatoriach, mimo długiego oczekiwania i groźących kar. Czym tak się dzieje?

Trzytygodniowy, darmowy turnus na NFZ w jednym z profesjonalnych sanatoriów w pięknej miejscowości uzdrowskiej - to marzenie wielu pacjentów. Dostać się na taki turnus nie jest łatwo: należy uzyskać skierowanie od lekarza, potwierdzenie od specjalisty, który wyznacza miejsce i termin, i odczekać swoje w kolejce, nieraz nawet i 10 miesięcy.

Okazuje się jednak, że coraz więcej Polek i Polaków rezygnuje z wyznaczonych turnusów w sanatoriach.

NFZ podzielił się najnowszymi statystykami rezygnacji z pobytów w sanatoriach za rok 2025. W poście na platformie X Fundusz wskazał, że w 2025 r. było łącznie aż ponad 134 tys. takich rezygnacji, o ok. 6 tys. więcej niż w 2024 r. (127 tys.).

Dlaczego rezygnujemy z pobytu w sanatoriach?

Ciekawa wydaje się kwestia: dlaczego właściwie coraz więcej pacjentów odwołuje swoje pobyty?

Różnorodne odpowiedzi przynoszą komentarze internautów pod postem NFZ i na grupach na Facebooku.

Ważną przyczyną bywa zła pogoda jesienią i zimą.

WARTO WIEDZIEĆ

W przypadku rezygnacji ze skierowania na leczenie uzdrowskie należy w trybie natychmiastowym pisemnie powiadomić o tym fakcie NFZ oraz odesłać oryginał skierowania. Ocena zasadności rezygnacji dokonana zostanie na podstawie pisemnego i udokumentowanego uzasadnienia pacjenta oraz przedstawionej dokumentacji medycznej. Nieuzasadniony bądź nieudokumentowany zwrot skierowania na leczenie uzdrowskie będzie traktowany jako rezygnacja z leczenia.



Kuracjusze często rezygnują z wymarzonego pobytu w sanatorium

- Jest wiele przyczyn takiego stanu rzeczy - pisze pani Beata. - Raz byłam w Łądku w styczniu. W moim domu nie było żadnych zabiegów, wszystkie w innych budynkach. Mąż po mnie przyjechał, tak się rozchorowałam. Nigdy więcej.

- Niedogrzanie w okresach zimnych powoduje, że pół turnusu wyjeżdża chorych. Na drugi raz zrezygnuję z pobytu w listopadzie - zapewnia pani Alicja.

Często wskazywane są też problemy komunikacyjne.

- Ludzie rezygnują, bo Fundusz wysłał ich 600 km od domu, i to jeszcze nie do Kołobrzegu lub Świnoujścia - domyśla się Witamina.

- Bo wysyłają z jednego końca Polski na drugi, a przecież to są seniorzy i nie zawsze mają możliwość dojazdu, i to jeszcze z ciężką walizką - potwierdza pani Halina.

- Nie dość, że w drugi koniec Polski, to jeszcze kurort w takim miejscu, że nie ma czym dojechać (5 przesiadek), a torba na 3 tyg. trochę waży - dodaje pani Danuta.

Komentarze dają do myślenia

Bardzo ciekawy komentarz nt. statystyk rezygnacji z turnusów można przeczytać na facebookowym profilu Stowarzyszenia Pomocy Osobom Niepełnosprawnym i Ich Rodzinom „Razem”.

Autor podkreśla, że czasem najpoważniejszą przeszkodę

stanowią finanse, bo darmowe turnusy też w istocie wiążą się z kosztami, które dla gorzej sytuowanych pacjentów mogą okazać się zbyt wysokie.

- Dane NFZ są bezlitosne: rezygnacje z wyjazdów do sanatoriów idą w tysiące, a statystyki rosną z każdym miesiącem.

Scenariusz zazwyczaj wygląda tak samo. Składasz wniosek, stoisz w kolejce kilkanaście lub kilkadziesiąt miesięcy.

Kiedy w końcu przychodzi twoja kolej, dostajesz wyliczenie kosztów i orientujesz się, że „darmowe” leczenie to luksus, na który cię nie stać - czytamy w poście.

Dodatkowo płatne jest np. zakwaterowanie, wyżywienie, dojazd w obie strony, dochodzą też opłaty klimatyczne.

Dla osoby z niepełnosprawnością albo seniora z niską emeryturą to bariera nie do przejścia. Wybór jest prosty: albo leki i czynsz, albo dwa tygodnie rehabilitacji.

Pewną rolę odgrywa też długi czas oczekiwania w kolejce na turnus.

Po dwóch latach czekania stan zdrowia często pogarsza się na tyle, że człowiek nie ma już siły na podróż, która miała go postawić na nogi.

Autor podsumowuje smutno:

- System oferuje ci pomoc tylko na papierze. W praktyce zostajesz sam z bezużytecz-

nym skierowaniem w ręku, bo inflacja zjadła twoje szanse na powrót do sprawności.

Jak uniknąć kary po rezygnacji?

Każda decyzja o rezygnacji z wyjazdu do sanatorium, to także szansa dla kogoś innego, pod warunkiem że NFZ dowie się o tym z odpowiednim wyprzedzeniem. Zwrot w ostatniej chwili często oznacza, że miejsce po prostu przepada, bo nikt nie zdąży się już spakować i dojechać. Wówczas takie miejsce po prostu przepadnie.

Za odwołanie turnusu w sanatorium bez odpowiedniego uzasadnienia grozi kara: utrata miejsca w kolejce i konieczność ponownego wniosku o leczenie sanatoryjne. Za przedwczesne przerwanie turnusu też grozi kara pieniężna: opłata według cennika za każdą pozostałą dobę pobytu.

Kary mają służyć zdyscyplinowaniu pacjentów i minimalizowaniu kosztów rezygnacji z pobytu w sanatorium. Trzeba też podać uzasadnienie. NFZ jako dobre uzasadnienie uznaje:

- chorobę i pobyt w szpitalu,
- nagłe wypadki losowe, nieprzewidziane w chwili składania wniosku o leczenie sanatoryjne (ślub, pogrzeb).

Jak zatrzymać postęp artrozy? Najlepszy jest umiarkowany, ale systematyczny ruch



„Na własną rękę” można, a nawet powinno się dbać o utrzymanie odpowiedniej masy ciała. W zapobieganiu ograniczenia ruchomości stawów pomoże też aktywność fizyczna. Spacer, jazda na rowerze, pływanie

Ingrid Hintz-Nowosad
ingrid.hintz@polskapress.pl

Jest przyczyną dolegliwości bólowych około dwóch milionów Polaków. Borykające się z nią osoby skarżą się na ból, dyskomfort i ograniczenie swobody ruchów.

Do często występujących przypadków artrozy należą zwyrodnienia stawów biodrowych, kolanowych oraz kręgosłupa.

Choroba zwyrodnieniowa stawów

Artroza to proces chorobowy polegający na występowaniu zwyrodnienia w układzie kostno-mięśniowym, który doprowadza do zmian w obszarze tkanki chrzęstnej, a następnie, stopniowo zaczyna obejmować cały staw. Mają na to wpływ zdarzenia zarówno biologiczne, jak i mechaniczne (np. urazy), które doprowadzają do degradacji tkanek.

Do charakterystycznych cech schorzenia należy:

- stwardnienie części podchrzęstnej kości,
- powstawanie torbieli, stanów zapalnych,
- zmiany w budowie kości (tworzenie się wyrostki kostnych brzożnych).

Ryzyko wystąpienia zwyrodnienia wzrasta, gdy struktura tkanki łącznej w danym stawie

jest nadmiernie przeciążana (przez dłuższy czas) lub gdy sama tkanka charakteryzuje się nieprawidłową budową. Do najczęstszych przyczyn występowania zmian należą urazy, zabiegi chirurgiczne, choroby metaboliczne, choroby zapalne stawów lub wiek. Z do najwcześniejszych objawów, które dają o sobie znać na początku choroby, należą dolegliwości bólowe. Pacjenci zmagający się z artrozą doświadczają bólu stawów, który pojawia się np. przy zmianach pogody lub podczas aktywności fizycznej, a najczęściej ustępuje po okresie odpoczynku i relaksacji. Charakterystyczna jest także sztywność stawów oraz odczuwane „trzeszczenie”, czyli tarcie w stawie podczas ruchu. Do zdiagnozowania choroby wystarczy zazwyczaj badanie wykonane przez lekarza oraz zdjęcie radiologiczne, które uwidoczni nierówne i zdeformowane powierzchnie stawowe wraz ze zmniejszeniem szpary stawowej pomiędzy nimi.

Co możesz zrobić dla swoich stawów?

W celu skutecznego leczenia lub przynajmniej zatrzymania postępowania choroby, ważna jest odpowiednia i prawidłowa edukacja potencjalnych pacjentów. „Na własną rękę” można, a nawet powinno się dbać o utrzymanie odpowiedniej masy ciała – nadwaga sprzyja

powstawaniu zwyrodnienia, ponieważ może wpływać na nadmierne przeciążanie stawów. Aby zapobiegać ograniczeniu ruchomości stawów, istotne jest wykonywanie odpowiednich ćwiczeń (np. opartych na wzmacnianiu mięśni posturalnych). Najlepszy będzie umiarkowany, ale systematyczny ruch (pływanie, spacer,

jazda na rowerze). Zdecydowanie nie jest wskazane wykonywanie intensywnych treningów (np. na siłowni), ponieważ może to wręcz zaszkodzić choremu, obciążając niepotrzebnie stawy i narażając na wystąpienie dodatkowej kontuzji.

Jakie są metody leczenia?

Istnieje wiele dostępnych metod leczenia, które pomagają pacjentom w uśmierzaniu bólu i zwalczaniu dolegliwości. Zalicza się do nich wsparcie farmakologiczne (leki przeciwbólowe i przeciwzapalne), a także fizykoterapię, zastrzyki czy nawet zabiegi polegające na wymianie stawu i wszczepieniu sztucznego elementu – protezy.

Kiedy dojdzie już do stanu wymagającego leczenia, pomyślmy przede wszystkim o prawidłowej diecie, suplementacji preparatami wzmacniającymi kości i chrząstki stawowe, witaminami (głównie D3 i K2) oraz o rehabilitacji z nauką ćwiczeń, które będziemy mogli wykonywać w domu. Pomocne też będą zabiegi fizykalne przeciwbólowe, ograniczające stany zapalne i wspomagające regenerację – mówi Jan Kośmider, ortopeda i specjalista rehabilitacji medycznej.

Rodzaj terapii należy skonsultować z lekarzem, który pomoże ocenić, co w danym przypadku będzie najbardziej korzystne.

Żyjemy w ciągłym szumie. Naukowiec tłumaczy, jak hałas męczy nasz mózg

Barbara Wesoła
barbara.wesola@polskapress.pl

O tym, czym jest smog akustyczny i dlaczego nasze otoczenie dźwiękowe ma znaczenie dla zdrowia, mówi dr inż. Grzegorz Chrobak z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu.

Pisze pan o hałasie jako zabójcy. To brzmi bardzo groźnie.

Przez lata mówiliśmy o chorobach cywilizacyjnych – otyłości, stresie, zanieczyszczeniu powietrza. Z czasem okazało się, że do tego zestawu trzeba dopisać jeszcze jeden czynnik: hałas środowiskowy.

Kluczowe słowo to akumulacja obciążeń. Te czynniki się kumulują. Człowiek żyjący w mieście oddycha gorszym powietrzem, doświadcza stresu, prowadzi siedzący tryb życia – a do tego dochodzi jeszcze stała ekspozycja na hałas. Pod tym względem hałas jest podobny do smogu.

Jeśli miałbym w prosty sposób wyjaśnić pojęcie smogu akustycznego, to powiedziałbym tak: jest to nadmiar dźwięków w środowisku, który powoduje, że przestajemy rozróżniać ich źródła i zaczynamy odbierać je jako jeden ciągły szum, czyli jednolodne tło akustyczne.

Tak jak smog atmosferyczny składa się z wielu cząstek zanieczyszczeń, tak smog akustyczny powstaje z nakładających się na siebie emisji dźwięków: ruchu drogowego, wentylacji, klimatyzacji, urządzeń technicznych czy rozmów ludzi.

Szacuje się, że w Unii Europejskiej około 12 tys. osób rocznie umiera przedwcześnie z powodu hałasu.

Tak, ale trzeba pamiętać, że hałas działa podobnie jak tzw.

choroby współistniejące. Rzadko jest bezpośrednią przyczyną zgonu. To trochę tak, jak w przypadku wypadku samochodowego – bezpośrednią przyczyną śmierci może być krwotok wewnętrzny, ale interesuje nas krok wcześniej: jakie czynniki doprowadziły do tego krwotoku.

Hałas jest właśnie takim wcześniejszym, pośrednim czynnikiem. Koreluje z innymi obciążeniami środowiskowymi.

Organizm interpretuje hałas jako sygnał zagrożenia. Pojawia się stres, wydzielają się hormony.

Tak, ale bardzo ważny jest kontekst. Jeśli wiemy, skąd pochodzi dźwięk i dlaczego się pojawia, organizm reaguje inaczej. Jeśli słyszę samochód nadjeżdżający z daleka, jestem na to przygotowany. Problem zaczyna się przy hałasie tła, takim jak szum ruchu drogowego czy wentylacji. To dźwięk, który stale oddziałuje na nasz organizm, często nawet podświadomie. Człowiek może czuć się rozdrażniony, zmęczony albo zdekoncentrowany, ale nie zawsze potrafi wskazać przyczynę. Coraz częściej ludzie mówią: „jestem przebudżony”. I to jest chyba dobre określenie.

Hałas działa nawet wtedy, gdy śpimy.

To, że śpimy, nie oznacza, że mózg przestaje odbierać bodźce. Hałas może zaburzać fazy snu – skracać je albo powodować mikroprzebudzenia. Człowiek może się rano czuć zmęczony, choć nie wie dlaczego. A brak dobrej jakości snu jest z kolei powiązany z wieloma problemami zdrowotnymi: od zaburzeń koncentracji po depresję.



Hałas występujący w naszym środowisku działa niczym smog. Otacza nas z każdej strony

PYTANIA I ODPOWIEDZI SPECJALIŚCI ODPOWIADAJĄ NA NURTUJĄCE WAS PYTANIA

DIETA ZACHODNIA

Czym jest dieta zachodnia?

Dieta zachodnia to model żywienia, w którym dominują produkty wysoko przetworzone. Charakteryzuje się m.in. ubogą zawartością błonnika pokarmowego, a dużą zawartością tłuszczów nasyconych, cukru prostego oraz tłustych produktów mlecznych.

W takiej diecie brakuje natomiast warzyw i owoców, chudego nabiału i mięsa, jak również zbożowych produktów pełnoziarnistych. Gotowe produkty mają coraz dłuższą trwałość, są nienaturalnie kolorowe lub mają ulepszoną strukturę. Wiąże się to z dodatkiem różnych emulgatorów, konserwantów, przeciwutleniaczy i barwników. Dieta zachodnia nie dostarcza wystarczającej ilości witamin

i składników mineralnych potrzebnych do utrzymania dobrostanu organizmu. Dieta zachodnia stanowi element zachodniego stylu życia, z którym wiąże się również niska aktywność fizyczna. Taka dieta wywołuje ogólnoustrojowy stan zapalny, może prowadzić do nadwagi, otyłości i zespołu metabolicznego oraz ma bezpośredni i pośredni wpływ na strukturę i funkcjonowanie mózgu.

Jak dieta zachodu wpływa na mózg i pamięć?

Negatywny wpływ diety zachodu wykracza poza przyrost masy ciała i zaburzenia metaboliczne – dotyczy także funkcji poznawczych. Badanie z 2016 r. przeprowadzone na szczurach wykazało, że zwierzęta karmione posiłkami bogatymi w tłuszcz

i węglowodany miały trudności z zadaniami wymagającymi pamięci zależnej od hipokampa. Ta mała struktura mózgu, kształtem przypominająca konika morskiego, stąd łacińska nazwa hippocampus, odgrywa kluczową rolę w pamięci epizodycznej. Podobne eksperymenty przeprowadzono również na ludziach i ich wyniki potwierdziły obserwacje uzyskane u szczurów. Już cztery dni stosowania diety zachodu wystarczają, by pogorszyła się zdolność zapamiętywania.

Co więcej, dieta wpływa także na odczuwanie sytości. Uczestnicy, którzy jedli zgodnie z zasadami diety zachodu, pod koniec badania potrzebo-

wali więcej kalorii niż na początku, aby poczuć się najedzonymi.

Co zamiast diety zachodniej?

Najbardziej polecanym przez specjalistów modelem żywienia jest dieta śródziemnomorska, charakteryzuje się ona spożyciem dużej ilości warzyw, owoców, produktów zbożowych z pełnego ziarna, nasion roślin strączkowych, oliwy z oliwek oraz ryb. Z technik kulinarnych zaleca się gotowanie, gotowanie na parze, pieczenie. Dieta śródziemnomorska charakteryzuje się nie tylko wartościowymi produktami spożywczymi, ale



także innymi elementami, takimi jak sposób przygotowywania posiłków i spożywania ich w towarzystwie.

Jakie jest znaczenie tłuszczu w diecie zachodniej?

Dieta typu zachodniego dostarczająca dużych ilości tłuszczu zwierzęcego, głównie pochodzącego z mięs i przetworów mięsnych, przyczynia się do wzrostu stężenia cholesterolu w organizmie. Innym źródłem tłuszczu w diecie zachodniej jest tłusty nabiał taki jak sery pleśniowe, topione, sery żółte, a także pełnotłuste mleko, które jest podstawowym składnikiem np. gotowych koktajli smakowych. W diecie zachodniej spożywane są również duże ilości deserów, które są nie tylko źródłem cukru, ale także

tłuszczu. Są to między innymi ciasta z dodatkiem kremów czekoladowych, na bazie śmietany czy sera mascarpone.

Dieta zachodnia obfituje również w słone przekąski takie jak chipsy, krakersy, orzechy w panierce, które zawierają nie tylko duże ilości tłuszczu, ale także soli, której nadmierne spożycie prowadzi do nadciśnienia tętniczego krwi.

Zwiększa ono z kolei ryzyko wystąpienia udarów mózgu, chorób sercowo-naczyniowych, niewydolności serca oraz nowotworów żołądka.

W diecie zachodniej często wykorzystywanym sposobem obróbki technologicznej jest smażenie w głębokim tłuszczu, np. frytki. Tak przygotowane posiłki są ciężkostrawne i wysokokaloryczne.

Bazie kotki lekiem na gripę

Agata Siemaszko
redakcja@stronazdrowia.pl

Mleko baziowe to napój ceniony za właściwości przeciwgorączkowe, przeciwzapalne oraz przeciwbólowe. Zobacz, w jaki sposób je przygotować? Kto nie powinien go pić?

Jedną z pierwszych oznak wiosny są puchate bazie kotki, czyli kwitnące pąki wierzby. Mało kto wie, że bazie kotki wykazują szereg korzystnych właściwości zdrowotnych.

Głównym surowcem używanym w medycynie jest kora wierzbową, która znana jest ze swojego działania przeciwbakteryjnego, przeciwgorączkowego, przeciwzapalnego oraz przeciwbólowego. Dlatego napary z kory wierzbowej często stosuje się przy przeziębieniu i grypie.

Co można zrobić z bazi?

Zastosowanie w medycynie naturalnej znajdują również bazie kotki, z których przygotowuje się mleko baziowe.

Bazie, w zależności od gatunku i odmiany wierzby, mogą być srebrzyste, czerwono-różowe, a nawet czarne. Podczas spacerów przeważnie natrafiamy jednak na te pierwsze.

Te puchate pączki są źródłem salicylanów, czyli substancji obecnych w popularnej aspirynie i niektórych lekach przeciwgrypowych. Związki te



Bazie kotki mają właściwości lecznicze. To wiedza znana od dawna, korzysta z niej medycyna ludowa. Napar z kory wierzbowej z powodzeniem stosowany jest przy przeziębieniach, infekcjach gardła i grypie

hamują odkładanie się płytek krwi, przez co zapobiegają powstawaniu zakrzepów. Warto wspomnieć, że kwas salicylowy po raz pierwszy został otrzymany właśnie z wierzby.

Z uwagi na obecność salicylanów mleko baziowe może prawdopodobnie wykazywać działanie przeciwmiażdżycowe oraz przeciwzakrzepowe, dzięki czemu sprawdzi się w profilaktyce:

- zawału serca,
- udaru mózgu,
- zakrzepicy żył głębokich,

- zatorów płucnych.

Dawniej często wspomaganemu leczeniu przeziębienia i grypy właśnie mlekiem baziowym.

Ze względu na obecność salicylanów ten napój wykazuje również działanie przeciwgorączkowe, przeciwzapalne oraz przeciwbólowe.

Dlatego picie tego napoju może okazać się również pomocne w leczeniu objawów:

- przeziębienia,
- grypy,
- kataru,

- bólu mięśni i stawów.

Czy bazie są trujące?

Choć bazie nie są trujące i mają wiele prawdopodobnych właściwości zdrowotnych, to nie wszystkie osoby mogą cieszyć się napojem z wierzbowych kotków. Przeciwwskazaniem do jego spożywania są:

- alergia lub nadwrażliwość na salicylany,
- alergia na białka mleka krowiego,
- astma oskrzelowa,

- choroby nerek,
- choroby wątroby,
- zaburzenia krzepnięcia krwi,
- wrzody żołądka i dwunastnicy.

W przypadku kobiet w ciąży i karmiących, a także dzieci należy zachować szczególną ostrożność i przed spożyciem mleka baziowego skonsultować się z lekarzem pierwszego kontaktu. Jeśli nie masz pewności, czy drzewo, z którego chcesz pozyskać bazie to wierzba, nie zrywaj żadnych jego części i nie przyrządzaj z niego żadnych napojów.

Przepis na herbatkę z bazi, czyli mleko baziowe

Przygotowanie tego napoju jest niezwykle szybkie i nie wymaga specjalnych umiejętności.

Miksturę można pić kilka razy dziennie przez okres występowania nasilonych objawów przeziębienia.

Podany przepis zawiera ilość składników, która pozwala na przygotowanie jednej porcji napoju. Przed zbieraniem bazi warto zwrócić uwagę na miejsce, w którym rosną i wybierać te z miejsc oddalonych od dróg z dużym natężeniem ruchu oraz autostrad.

Mleko baziowe można przygotować ze świeżych, jak i suszonych pączków.

Składniki:

- 1 łyżka bazi świeżych lub suszonych kotków,
- 1 szklanka mleka.

Przygotowanie:

- Do garnka wlej mleko i dodaj bazie.

- Całość doprowadź do wrzenia i od razu zdejmij z palnika.

- Odstaw napój na 10 minut, aby bazie napęczniały.

- Napój możesz przecedzić przez sito lub podawać razem z baziami.

- Smak mleka można wzbogacić poprzez dodanie do gotowego napoju miodu, goździków, cynamonu.

Mleko warto pić, gdy jest ciepłe.

WAŻNE

Wierzba w medycynie ludowej

Wierzba od tysięcy lat jest ceniona jako środek przeciwzapalny, przeciwbólowy i przeciwgorączkowy. Jej użycie zostało udokumentowane na tabliczkach ze starożytnej Sumerii, które liczą 4 tys. lat. Kora wierzby zawiera błonnik, który spowalnia wchłanianie salicyny oraz garbniki, które tonizują podrażnione błony i zmniejszają krwawienie. Wierzba jest również moczopędna. Może pomóc złagodzić ciepło i obrzęki związane z urazami, zapaleniem stawów, dużą objętością krwi i innymi schorzeniami. Z wierzby wykonuje się m.in. olejek, susz do parzenia, a także nalewkę.

Każda z nas ma inaczej, a jednak podobnie

Każda z nas doświadcza życia inaczej, a jednocześnie tak wiele nas łączy. Poznajcie kolejne historie uczestniczek Kobięcej Twarzy Roku. Za nami drugi tydzień głosowania w tej akcji.

Kobiety dojrzałe, matki, córki - każda na innym etapie życia, każda inaczej go doświadczająca. Każda inna, a jednocześnie przecież tak wiele nas, kobiet, łączy! Jakaś wspólnota babskich losów. Wrażliwość, determinacja, radość życia, ciekawość świata i umiejętność dostrzegania piękna w małych rzeczach.

Plebiscyt Kobięcej Twarzy Roku daje przestrzeń, by po-

kazać te różnorodne doświadczenia i różnorodne twarze kobiecości właśnie. Tę autentyczność, codzienną kobiecą energię, wyjątkowość. Odporność, kreatywność, zdolność do wybaczenia, cierpliwość, umiejętność cieszenia się chwilą.

- Kobięca Twarz Roku to nie tylko plebiscyt, ale też opowieść o tym, jak i gdzie kobiety znajdują swoje źródło siły i inspiracji. Ich źródłem może być hobby, praca, relacje z innymi, dom, ale też trudne doświadczenia i nawet najmniejsze zwycięstwa, o czym opowiadają uczestniczki akcji - wyjawia Katarzyna Borek, która opiekuje się plebiscytem

od strony redakcyjnej. Bo Kobięca Twarz Roku to także opowieść! - Czasami o emocjach, które towarzyszą nam na co dzień: radości, wzruszeniach, ale też o chwilach zwątpienia, trudnościach i poczuciu dumy z własnych wyborów - wylicza redaktorka.

Część uczestniczek plebiscytu Kobięca Twarz Roku podzieliła się z nami opowieściami ze swojego życia, dzięki temu ta akcja pozwala dostrzec również to, że każda, dosłownie każda kobięca historia jest ważna i może być inspirująca. To przestrzeń, w której można opowiedzieć o tym, co w nas cenne, co kształtuje naszą kobiecą codzienność. To także

okazja do pokazania, że nie ma jednego przepisu na bycie kobietą. Że mieszają się w nas pasje, obowiązki, praca, rodzina i przyjaźnie - i że wszystkie te wątki splatają się w unikalną opowieść o nas samych.

Dziś w gazecie przedstawiamy kolejne historie trzech wyjątkowych kobiet z naszego województwa, które startują w plebiscybie Kobięca Twarz Roku w kategoriach pokoleniowych: Córki, Matki i Kobiety Dojrzałe. Każda z nich pokazuje inne spojrzenie na życie. Jedne czerpią energię z codziennych rytuałów i drobnych przyjemności, inne z pasji i wyzwań, a jeszcze inne odnajdują się w relacjach i dawaniu siebie in-

nym. - Każda historia to obraz kobiecości w innym wymiarze. Więcej takich opowieści już wkrótce znajdziecie również na naszej stronie internetowej - zapowiada redaktorka.

Te opowieści często pełne są codziennych momentów, które potem nabierają znaczenia w kontekście całego życia. Pokazują, jak ważne są poranne przygotowania do wyjścia do przedszkola czy szkoły, wspólne posiłki w rodzinnym gronie, nasze pasje, które rozwijają i inspirują, a także chwile refleksji, które pozwalają docenić, co naprawdę jest ważne.

Co najważniejsze, to historie, które uczą nas, że kobiecość to nie tylko wygląd czy status,

ale przede wszystkim sposób, w jaki żyjemy, jakie wybory podejmujemy i jak traktujemy siebie oraz innych. - Zapraszamy do lektury tych historii z życia wziętych. Każda sylwetka uczestniczki Kobięcej Twarzy Roku to przypomnienie, że w różnorodności tkwi siła, że nasze codzienne życie - choć z pozoru najczęściej tak zwyczajne - pełne jest wyjątkowych momentów, które budują nasze historie i naszą kobiecą tożsamość - uważa redaktorka, zachęcając: - Zapraszamy do lektury tych opowieści. To historie pełne humoru, ciepła i dobrej kobiecej energii, którą przepełniony jest plebiscyt Kobięca Twarz Roku.

Więcej o akcji na www.dzienniklodzki.pl/kobiety

KATEGORIA POKOLENIOWA: CÓRKI



● JUSTYNA KĘSIĄK
● powiaty łęczycki i poddębicki

- Kobiecość kojarzy mi się z delikatnością, wrażliwością, ale również z siłą i niezależnością - mówi Justyna Kęsiak. W Jej codzienności przejawia się ona w prostych, ale znaczących gestach - dbaniu o siebie, wybieraniu tego, co podkreśla Jej osobowość, otaczaniu się pięknem. - Czuję się kobieco wtedy, gdy robię coś dla siebie i mogę być sobą - podkreśla. To poczucie autentyczności wzmacniają także pasje i ludzie, którzy dają Jej przestrzeń do bycia sobą bez kompromisów. Droga pani Justyno to również świadome przechodzenie przez wyzwania, które traktuje nie jako przeszkody, ale jako lekcje. - Wyzwania w moim życiu traktuję jako okazję do nauki

i rozwoju - zaznacza. To właśnie trudniejsze momenty nauczyły Ją słuchać siebie, stawiać granice i podejmować decyzje z większą pewnością. - Dzięki nim czuję się silniejsza i bardziej świadoma - mówi. W relacjach z innymi najważniejsza jest dla Niej autentyczność i uważność. Chce być kimś, kto nie tylko mówi, ale przede wszystkim słucha. - Staram się być osobą, która potrafi słuchać innych, wspierać i inspirować do działania - podkreśla. To podejście widać w Jej codziennych wyborach - w otwartości na ludzi, w gotowości do dzielenia się energią i w naturalnej potrzebie pomagania. Jej świat wypełniają pasje, które nadają rytm codzienności. Podróż, muzyka, wizaż czy sesje zdjęciowe to dla Niej nie tylko formy spędzania czasu, ale sposoby wyrażania siebie.

KATEGORIA POKOLENIOWA: MATKI



● MARTA KACZMAREK
● Łódź

- Kobiecość w moim wydaniu to połączenie codziennych obowiązków wraz z własną akceptacją i dbałością o siebie. Z jednej strony wydaję się być delikatną osobą, kobietą, która lubi dopracować wszelkie szczegóły, wygląd, jestem pełna empatii. Z drugiej strony jestem żandarem w domu, który pilnuje wszelkich zadań, realizuje się zawodowo i stawia czoło trudnym sprawom m.in. społecznym - tak zaczyna swoją opowieść Marta Kaczmarek - kobieta, która z niezwykłą lekkością łączy w sobie przeciwieństwa. Z jednej strony uważna, ciepła i empatyczna, z drugiej konkretna, zadaniowa i gotowa mierzyć się z wyzwaniami, jakie przynosi codzienność. Jej życie

nie opiera się na skrajnościach, ale na umiejętnym balansie - między obowiązkiem a przyjemnością, między troską o innych a dbaniem o siebie. W relacjach z ludźmi kieruje się prostą zasadą - autentycznością i życzliwością. - Zawsze najbardziej zależało mi na tym, by doceniano mnie jako osobę, która ma pokłady sympatii do ludzi i chętnie pomaga - mówi. Potrafi słuchać i być obok, co dla wielu osób jest dziś wartością nie do przecenienia. - Mam więcej zrozumienia dla tych w potrzebie, bo wiem, jak trudno czasami bywa - zaznacza. Sama nie daje się łatwo zamknąć w jednej definicji. - Jestem mieszkanką - podkreśla. To właśnie ta różnorodność - potrzeba działania i jednocześnie chwili oddechu - sprawia, że Jej codzienność jest autentyczna i niewymuszona.

KATEGORIA POKOLENIOWA: KOBIETY DOJRZAŁE



● ŻANETA ADAMCZYK
● powiat wieluński

- Mam naturalną pewność siebie. Moja kobiecość nie polega wyłącznie na wyglądzie, ale na sposobie bycia, bo akceptuję swoje emocje, ciało, mocne i słabsze strony. Słucham swojej intuicji i potrafię zaufać własnym odczuciom - mówi Żaneta Adamczyk. Ta wewnętrzna spójność nie jest przypadkiem - to efekt doświadczeń, które nauczyły Ją patrzeć na siebie z większą uważnością i odwagą. Żaneta Adamczyk to kobieta, która nie unika trudnych tematów, ale potrafi je ośwoić i przekuć w siłę. - Miałam w swoim życiu trudne doświadczenia, wybory i momenty przełomowe, które rozwinęły moją wewnętrzną siłę - mówi. Za tym zdaniem stoi historia pełna emocji - bólu, braku zrozumienia

i szacunku. To właśnie te momenty stały się dla Niej punktem zwrotnym. - Zrozumiałam, że ciężkie chwile nie są przeszkodą, ale drogą do stania się silniejszą i bardziej świadomą osobą - podkreśla. Dziś Jej podejście do życia opiera się na wytrwałości i szczerości wobec samej siebie oraz innych. - Nie poddaję się po pierwszej porażce, uczę się na błędach - mówi. W Jej osobowości jest również lekkość, która równoważy doświadczenia. - Mam ogromne poczucie humoru - mówi. To właśnie ono sprawia, że nawet trudniejsze dni nie odbierają Jej energii do życia. Codzienna radość zaczyna się od prostych, ale niezwykle ważnych rzeczy - zdrowia, sprawczości i obecności. To wdzięczność za zwykłe chwile, które dla Niej mają ogromną wartość.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: **800 472 852, 42 647 28 52**

Przez internet: **ibo.polskapress.pl**

W Biurze Reklamy:

Kierownik działu ogłoszeń: Magdalena Śliwińska,

m.sliwinska@polskapress.pl

tel. 502 499 114

ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 502 499 448, 502 499 127

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH									
NIERUCHOMOŚCI - mieszkania - sprzedam - mieszkania - kupię - mieszkania - do wynajęcia - mieszkania - wynajmę - mieszkania - zamienię - domy - sprzedam - domy - kupię - domy - do wynajęcia - domy - wynajmę - domy - zamienię - lokale użytkowe - sprzedam - lokale użytkowe - kupię	- lokale użytkowe - do wynajęcia - lokale użytkowe - wynajmę - lokale użytkowe - zamienię - działki, grunty - sprzedam - działki, grunty - kupię - gospodarstwa - garaże - pośrednictwo - inne - bank stacji	- elektronika, komputery - telefony - car audio - antyki - kolekcjonerstwo, sztuka - jubilerstwo - filmy, muzyka - foto, książki - instrumenty muzyczne - lombardy - sport i rekreacja - maszyny urządzenia - materiały budowlane - materiały opałowe	- tekstylia, odzież - dla dziecka - meble - inne	MOTORYZACJA - samochody osobowe - ciężarowe, dostawcze - busy autobusy - rolnicze - przyczepy, naczepy - zabytkowe - uszkodzone, rozbite - motocykle - części i akcesoria	- zamienię - motofinanse - motousługi - inne	FINANSE BIZNES - kredyty, pożyczki - usługi finansowe - usługi prawne - biura rachunkowe - ubezpieczenia - oferty - inne	NAUKA - szkoły - kursy/szkolenia	- języki obce - korepetycje - inne	PRACA - zatrudnię - urzędy pracy - szukam pracy - inne
				ZDROWIE - apteki - pomoc całodobowa - chirurgia - ginekologia - interna - neurologia				- pediatria - psychologia - psychiatria - stomatologia - urologia - inne specjalizacje - przychodnie, kliniki - laboratoria - zabiegi - opieka - sprzęt medyczny - uroda - inne	USŁUGI - agd rtv foto - budowlano-remontowe
								TURYSTYKA - agroturystyka - kraj - świat - biura podróży - oazy i kolonie - wycieczki - przewozy - inne	KOMUNIKATY ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA GASTRONOMIA - dania na telefon - usługi - inne ROLNICZE - maszyny rolnicze - ogrodnictwo - plody rolne - zwierzęta hodowlane - inne TOWARZYSKIE USŁUGI KAMIENIARSKIE USŁUGI POGRZEBOWE
								ZWIERZĘTA - lecznice - usługi - inne	MATRYMONIALNE RÓŻNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

AUTA uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

Praca

ZATRUDNIĘ

PRACA W BELGII - docieplanie elewacji / tynkarz
Zatrudnimy pracowników budowlanych do dociepleń i tynkowania elewacji.
Wymagane doświadczenie w pracach elewacyjnych.
Oferujemy wysokie zarobki, zakwaterowanie oraz transport.
Kontakt: 666 610 600

Zatrudnię brkarzy i pomocników. 693-909-659.

ZATRUDNIĘ pracownika magazynu chemicznego z uprawnieniami na wózki. Mile widziane doświadczenie. Praca 3 zmianowa w siedzibie firmy w Łodzi(Polesie) Wynagrodzenie 5600 zł brutto + premia. CV na kadry@janis.pl

ZATRUDNIMY pracowników do dociepleń
Tel: 504 701 232

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

Usługi

OGRODNICZE

CIĘCIE drzew, rębak, karczowanie, Rozbiórki, koparki, podnośnik, 502-061-012, 513-149-330

ZAKŁADANIE trawników, koszenie, hydrosiew, karczowanie działek, 502-061-012, 513-149-330

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI nioski z jajem dowóz 600539790

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń.
Bez wychodzenia
z domu.



aktualne
z całej Polski
przetargi

nasze
komunikaty.pl

ibo.polskapress.pl

Nie sędzę, żebyśmy byli w pierwszej dwudziestce. Piosenka jest ciężka do powtórzenia dla widza



Doda w serwisie Pomponik o szansach Alicji Szemplińskiej z piosenką „Pray” w tegorocznej Eurowizji Fot. Adam Jankowski

Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 46

Marcela Leszczak
nie mówi o swoim szczęściu
Celebrytka po rozstaniu z Michałem Koterskim układa sobie życie na nowo. Jej nowy ukochany jest gdyńskim biznesmenem. Para na co dzień unika fleszy, ale z mediów społecznościowych widać, że chętnie razem podróżuje po świecie. – Jestem szczęśliwa i za dużo o tym nie mówię – powiedziała Leszczak w rozmowie z Plotkiem.



Zimna wojna
TVP Kultura, 20:00
Historia namiętnej, lecz niemożliwej miłości dwojga ludzi. Na przeszkodzie uczuciu stają ich trudne charaktery, a także wydarzenia zimnej wojny z lat 50. XX w. w Polsce, Berlinie, Jugosławii i Paryżu. Film nagrodzonego Oscarem Pawła Pawlikowskiego („Ida”), który przyniósł reżyserowi Złotą Palmę w Cannes.

Julia Wieniawa w parze z belgijskim piłkarzem
Coraz głośniejsze o tym, że celebrytka ma nowego chłopaka – belgijskiego piłkarza Hervé Matthysa, który gra w Motorze Lublin. W sobotę para bawiła się na urodzinach przyjaciółki Wieniawy – Julii Pośnik. Na InstaStory pojawiło się nagranie z imprezy, jak piosenkarka i piłkarz wznoszą toast za solenizantkę.

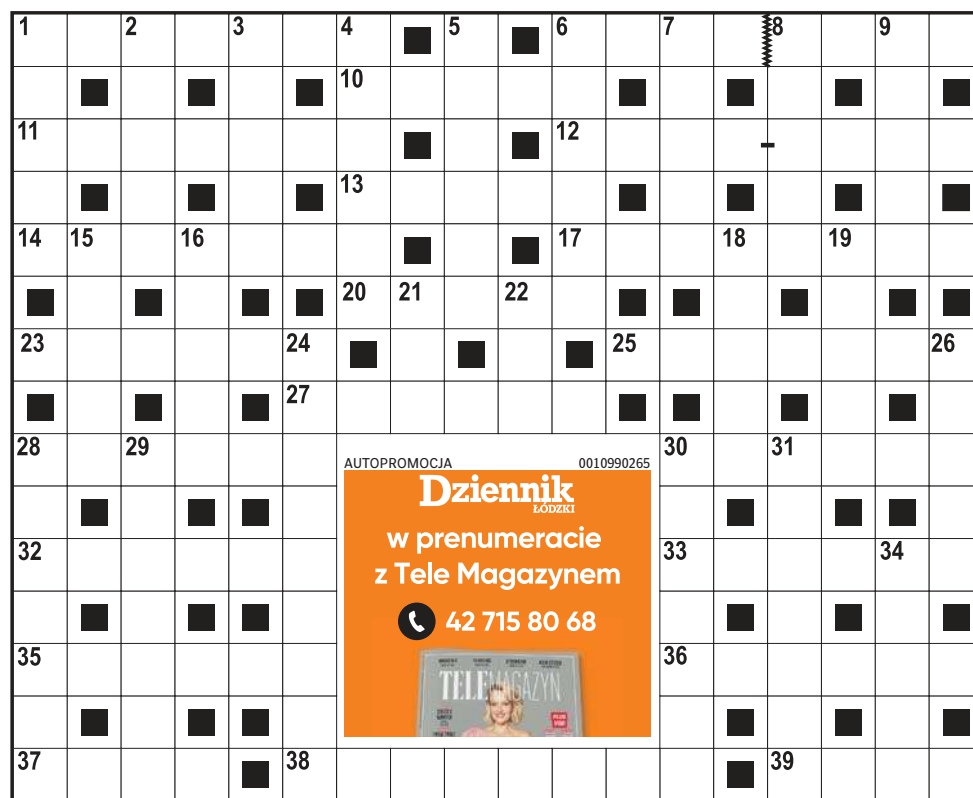
Sławek Uniatowski zapłacił cenę wolności
Popularny piosenkarz był ostatnio gościem programu „Mówię Wam”. Wspominał tam początki swojej kariery. – Nie poszedłem na żadne ustępstwa, na żadne kompromisy. (...) Przez to przebywałem przez 10 lat. W tym czasie wytwórnia załatwiła mi trzy koncerty: dwa charytatywne, jeden za 2000 zł, za które przetrwałem. Ledwo żyłem. Po 10 latach wytwórnia powiedziała: „Dobra, oddaj nam nasze pożyczone 6000 zł”. I to była moja cena wolności. Było warto ją zapłacić – powiedział. (GZL) Fot. Mariusz Kapala



Tammy
TVN, 22:55
Tytułowa Tammy ma zły dzień. Skasowała samochód, została zwolniona z pracy i na dodatek odkryła, że mąż ją zdradza. Jest splotkana, a jej jedyną deską ratunku staje się jej babcia, Pearl. Razem ruszą w podróż po USA.

Poziomo:
1) sposób przyrządzania potrawy,
6) powieść Hermana Melville'a,
10) tajne porozumienie, spiszek,
11) samobieżny pocisk morski,
12) przebój Maryli Rodowicz,
13) czółenko w maszynie do szycia,
14) kolumbijska piosenkarka i kompozytorka,
17) plan zajęć, harmonogram,
20) zagranie Igi Świątek,
23) hultajska dusza, łobuziak,
25) pomieszczenie z boksami,
27) rządy strachu i przemocy,
28) ciągle narzeka i narzeka, zrządza,
30) pogrążenie się w myślach,
32) element łóżyska ślizgowego,
33) akcja komandosów na tyłach wroga,
35) mleczny napój z firmy Bakoma,
36) oddziela pole uprawne,
37) bierwiona przy kominku,
38) auto na postoju lub na telefon,
39) rodzaj sieci rybackiej.

Pionowo:
1) podniosły sposób mówienia,
2) Grek z filmu Michaela Caccyannisa,
3) plamki na twarzy Pippi Langstrump,
4) prymitywny domek w lesie,
5) ... Hawn, aktorka z filmu „Szeregowiec Benjamin”,
6) wytwórca baleronu i szynki,
7) masa serowa z mleka owczego,



8) potoczna nazwa nart,
9) kpi z uznanych zasad i obyczajów,
15) japoński konkurent Toyoty,
16) górzysta wyspa Grecka u wybrzeży Albanii,
18) wynagrodzenie za pracę, pensja,
19) japoński wachlarz składany,
21) ogrodzenie z cegieł lub betonu,

22) opłata pobierana na granicy,
24) sopel zwisający ze stropu jaskini,
26) roślinny motyw dekoracyjny,
28) Jan, twórca obrazu „Bitwa pod Grunwaldem”,
29) chrześcijaństwo lub judaizm,
30) burza śnieżna, zawieja,
31) dawna zniewaga, ubliżenie,
34) określenie urzędowe lub geograficzne.

ROZWIĄZANIE NR 45

D	F	B	O	K	S	N	U	R	T	W	A	G
R	U	I	N	A	A	T	A	M	A	N	A	R
A	O	M	A	P	A	U	K	O	S	D	O	
Z	A	D	Z	A	A	R	M	A	T	A	M	A
E	O	K	A	R	O	I	S	S	A	E	I	
K	I	R	K	O	R	W	O	A	L	Z	N	A
D	A	E	E	I	U	W	N	A				
F	E	R	D	I	N	A	N	D	W	S	P	A
N	A	U	G									
P	L	A	K	S	A							
I	M	E										
S	U	B	A	R	U							
K	O	W										
L	I	N	D	A								
E	A	L	I	C	Z	Y	K	R	U	P	A	P

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś energia sprzyja działaniu, lecz unikaj pośpiechu. Horoskop dzienny radzi słuchać intuicji przy podejmowaniu ważnych decyzji.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojny dzień przyniesie stabilizację, ale horoskop na dziś ostrzega, by nie ignorować sygnałów od bliskich, które wiele znaczą.
Baran (21.03 - 19.04)
Komunikacja będzie kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny na środę to wyraźna wskazówka, by dokładnie dobierać słowa...

Byk (20.04 - 20.05)
Emocje mogą być silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny podpowiada, by znaleźć czas na odpoczynek i rozmowę z kimś zaufanym.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciąga ludzi, lecz horoskop na dziś radzi pamiętać, aby nie dominować i dać innym przestrzeń do działania.
Rak (22.06 - 22.07)
Skup się na detalach, które dziś mają znaczenie. Horoskop dzienny na środę sugeruje unikać nadmiernej krytyki i pozwolić sobie na luz.

Lew (23.07 - 22.08)
Horoskop dzienny mówi, że harmonia w relacjach będzie dziś możliwa, jeśli postawisz na szczerść i otwartość w rozmowach z innymi.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja poprowadzi Cię właściwą drogą. Horoskop na dziś radzi nie ignorować przeczuć i unikać niepożądanych konfliktów.
Waga (23.09 - 22.10)
Dzień sprzyja planowaniu i nowym pomysłom, ale horoskop dzienny na środę podpowiada, by dokończyć też rozpoczęte sprawy.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Odpowiedzialność przyniesie efekty, ale horoskop dzienny podpowiada, by nie zapominać o odpoczynku i zachowaniu równowagi.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność pomoże Ci rozwiązać problem. Horoskop na dziś podpowiada, by zaufać sobie i nie bać się niestandardowych rozwiązań.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość będzie Twoją siłą, jeśli dobrze ją wykorzystasz. Horoskop dzienny na środę radzi unikać jednak nadmiernego zamartwiania się.

Wieczysta trenera Kazimierza Moskala rywalem ŁKS Łódź

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

PIĘKA NOŻNA. W najbliższym weekend, ze względu na przerwę reprezentacyjną pauzuje nie tylko ekstraklasa, ale również I liga.

ŁKS Łódź trenera Grzegorza Szoki kolejny mecz o punkty czeka dopiero 4 kwietnia (sobota) w Sosnowcu z Wieczystą Kraków, za wyniki której odpowiada trener Kazimierz Moskał, którego kibicom zespołu z alei Unii przedstawiać nie trzeba. Pracował w ŁKS i to z sukcesami, bo dwukrotnie wprowadził drużynę do ekstraklasy. Teraz taki sam cel postawiono mu w Wieczystej, która nigdy w historii w elicie nie występowała. W 25 rozegranych meczach krakowianie zdobyli 40 punktów i zajmują siódmą pozycję w tabeli, a przypominamy, że w barażach grać będą zespoły z miejsc 3-6. Polonia Warszawa i Ruch Chorzów, czyli zespoły plasujące się w tabeli tuż przed krakowianami mają punkt więcej, ale grały też



Piłkarze ŁKS (jasne stroje) czeka mecz z Wieczystą Kraków

mecz więcej. Czwarta Pogoń Grodzisk na 42 punkty. ©P

III LIGA (GRUPA 1.)

W środowy (25 marca) druga w tabeli Warta Sieradz zmierzy się na stadionie MOSiR z Olimpią Elbląg, która plasuje się w rankingu na pozycji 11. Dla gospodarzy pojedynku, których

ostatnio dopadła mała dyszka, bo zremisowali Tomaszowie Mazowieckim z Lechią (1:1) i przegrali u siebie z Widzewem II (1:2), to arcyważny pojedynek. Jeśli wygrają, to ich przewaga w rankingu nad trzecim ŁKS Łódź wzrośnie do pięciu punktów i gra w barażach o II ligę będzie naprawdę realna.

FOT. ARTUR KRASZEWSKI/ŁKS ŁÓDŹ

W Sieradzu nigdy w historii nie było II ligi. Początek pojedynku o godzinie 19.

PUCHAR POLSKI

Także na środę (25 marca) zaplanowano zaległy półfinałowy pojedynek Pucharu Polski na szczelbu etapu piotrkowskiego. W Tomaszowie Mazowieckim zmierzą się na sztucznym boisku miejscowa Lechia oraz PGE GIEK GKS Bełchatów. To drużyny trzecioligowe. Początek o godzinie 18. Triumfator awansuje na szczebel wojewódzki, gdzie zmierzy się z Pelikanem Łowicz, który jest liderem IV ligi. Warto dodać, że to trzecie podejście do rozegrania tego meczu. 12 listopada po około dwóch minutach mecz przerwano z powodu zalegającej nad boiskiem mgły, a 26 listopada rywalizacja nie była możliwa z powodu zalegającego na placu gry śniegu. Pozostałe pary pierwszej rundy etapu wojewódzkiego tworzą: Zjednoczeni Stryków - Zryw Wygoda, Ekolog Wojsławice - Warta Sieradz oraz Polonia Piotrków - Widzew II Łódź. Pojedynki 22 kwietnia.

Skra Bełchatów zmierzy się z mistrzem Polski z Lublina

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

SIATKÓWKA. Skra Bełchatów awansowała do play-off Plus Ligi z szóstego miejsca, a to oznacza, że będzie rywalizować z mistrzem Polski Bogdanką LUK Lublin.

Faworytem rywalizacji są oczywiście lublinianie, mający w swoich szeregach gwiazdę światowego formatu, czyli Wilfredo Leona. Pozostałe ćwierćfinałowe pary tworzą: Projekt Warszawa - Jastrzębski Węgiel, Aluron CMC Warta Zawiercie - ZAKSA Kędzierzyn-Koźle oraz Asseco Resovia Rzeszów - In-

dykpol AZS Olsztyn. Rywalizacja toczy się do dwóch wygranych meczów. Pierwszy bełchatowianin rozegrają w najbliższą sobotę (28 marca) w Lublinie (godz. 20). Na 4 kwietnia (sobota) zaplanowano pojedynek w Bełchatowie (20) i jeśli będzie taka konieczność, to trzecie starcie rozegrane zostanie w hali Bogdanki 8 kwietnia (środa). Początek o 20. Triumfatorzy awansują do półfinału, w którym gra się do dwóch zwycięstw, natomiast pokonanym pozostanie walka o miejsce piąte - także do dwóch zwycięstw. Finał oraz mecze o miejsce trzecie gra się do trzech wygranych meczów.



Atakuje Kamil Szymandera ze Skry Bełchatów, którą czekają co najmniej dwa mecze z Bogdanką LUK Lublin

FOT. PAWEL PIOTROWSKI/SKRA BEŁCHATÓW

Wiosna w Klasie A wystartowała. MKP-Boruta II Zgierz strzelił 11 goli Kolejarczowi, a Korona Łaguzzew 10 Kalinie

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

PIĘKA NOŻNA. Wiosna w Klasie A na całego. Gra już wszystkie osiem grup. Przypominamy, że drużyny, które zakończą sezon na pierwszym miejscu uzyskają bezpośredni awans do Klasy Okręgowej. Podwie najslabsze spadają do Klasy B.



LZS Staw prowadzony przez grającego trenera Kamila Wirę rozpoczął rundę wiosenną w grupie szóstej od wygranego wyjazdowego meczu z Orionem Olewin 2:1

Niżej w hierarchii jest Klasa B.

KLASA A

Grupa I. Wyniki 14. kolejki (pierwszawiosenna): Rosa Rosanów - Magnat Sierpów 1:2, Samów - SAP Parzęczew 1:2, Termy Uniejów - Termy II Poddębice 2:0, Kotan Ozorków - Mianów 1:4, Kolejarcz Łódź - MKP-Boruta II Zgierz 0:11, Sazan Pęczniew - Kobra Leźnica Wielka 3:2, Górniki Łęczyca - Ostrowia Ostrowy 0:0.

1. MKP-Boruta II Zgierz	14	40	107-12
2. Sazan Pęczniew	14	29	47-23
3. Termy II Poddębice	14	28	39-19
4. Rosa Rosanów	14	26	41-25
5. SAP Parzęczew	14	25	43-23
6. Kobra Leźnica Wielka	14	25	30-23
7. Termy Uniejów	14	25	30-23
8. MKS Mianów	14	24	31-29
9. Kolejarcz Łódź	14	21	45-42
10. Magnat Sierpów	14	18	25-45
11. Sarnów	14	11	17-36
12. Górnik Łęczyca	14	5	10-42
13. Kotan Ozorków	14	4	14-62

14. Ostrowia ostrowy 14 4 12-75

Grupa II. Wyniki 14. kolejki (pierwszawiosenna): Victoria Szadek - Victoria Łódź 2:0, Włókniarz II Pabianice - Teofilek Łódź 1:5, Włókniarz Konstantynów - PTC Pabianice 0:3, Victoria Rąbień - AKS SMS III Łódź 3:1, Orzeł Kazimierz - Ner Łódź 2:1, Dłutów - Pogoń II Zduńska Wola 1:2, Korab II Łask - Kwiatkowiec 0:1.

1. PTC Pabianice	14	42	58-3
2. Teofilek Łódź	14	37	54-23
3. LKS Kwiatkowiec	14	31	34-24
4. AKS SMS III Łódź	14	27	49-36
5. GLKS Dłutów	14	27	34-29
6. Włókniarz Konstantyn.	14	21	33-30
7. Victoria Rąbień	14	20	29-29
8. Włókniarz II Pabianice	14	19	42-41
9. Victoria Szadek	14	14	20-32
10. Pogoń II Zduńska Wola	14	14	17-37
11. Victoria Łódź	14	12	12-32

12. Korab II Łask 14 10 17-36

13. Orzeł Kazimierz 14 8 15-32

14. KS Ner Łódź 14 5 14-44

Grupa III. Wyniki 14. kolejki (pierwszawiosenna): Pionier Baby - Inter Sławno 0:1, LKS Białaczów - Olimpia Wola Zaleźna 0:3, Zawisza II Rzgów - LKS Radzice 0:2, Inowłódz - KS Paradyż 0:4, Czarnocin - Rzeczyca 0:4, Szczepiec Wólborz - Jagiellonia Tuszyń 4:2. Pauza: LKS Lubochnia.

1. Szczepiec Wólborz	13	34	50-15
2. Olimpia Wola Zaleźna	13	28	45-12
3. Inter Sławno	13	26	32-19
4. LKS Lubochnia	12	25	32-14
5. KS Paradyż	13	24	30-22
6. Jagiellonia Tuszyń	13	24	25-18
7. LKS Białaczów	13	15	25-35
8. IKS Inowłódz	13	15	23-38
9. RKS Rzeczyca	13	14	30-34
10. LKS Radzice	13	14	24-34

11. Zawisza II Rzgów	13	11	18-36
12. Pionier Baby	13	7	21-50
13. LKS Czarnocin	13	4	18-46

Grupa IV. Wyniki 14. kolejki (pierwszawiosenna): Dobryszycy - GKS III Bełchatów 0:8, Mierzyn-Skalnik II Sulejów 0:3, Czarni Rozprza - Gomonice 0:1, Świt Kamieński - Start Niechcice 1:1, RKS II Radomsko - Piast Gmina Lgota Wielka 1:4, Pilica Przedbórz - Grabka Grabica 5:1. Pauza: Zapal Krzetów.

1. Piast Lgota Wielka	13	33	43-22
2. Świt Kamieński	13	26	36-16
3. Czarni Rozprza	13	25	32-25
4. GKS III Bełchatów	13	24	38-24
5. Skalniki II Sulejów	13	22	33-20
6. LUKS Gomonice	13	22	25-22
7. RKS II Radomsko	13	17	26-29
8. Start Niechcice	13	16	28-34
9. Pilica Przedbórz	13	16	29-37
10. Grabka Grabica	13	15	35-48
11. Zapal Krzetów	12	13	21-28
12. LKS Mierzyn	13	13	10-24
13. LKS Dobryszycy	13	4	17-44

Grupa V. Wyniki 14. kolejki (pierwszawiosenna): Sędziejowice - Widawia 0:3, Iskra Stolec - Zapole 2:3, Kalinowa - Prośna Wyszanów 2:2, Jaga Lututów - Orzeł Wola Wązowa 1:1, Osiek - Ustków 2:2, Chariupia Mała - Sokół Gószczanów 0:0, Piast Błazki - Centra Walichnowy 4:1. Pauza: GKS Gruszczyce.

1. Piast Błazki	16	34	50-21
2. LKS Zapole	16	32	43-26
3. UKS Ustków	16	28	35-26
4. LGKS Chariupia Mała	16	27	44-34
5. Prośna Wyszanów	15	25	38-24
6. Sokół Gószczanów	16	25	40-28
7. Iskra Stolec	16	24	33-35

8. GKS Sędziejowice	16	24	36-39
9. Centra Walichnowy	16	22	29-37
10. Widawia Widawa	16	20	30-33
11. GKS Gruszczyce	15	18	26-27
12. KS Osiek	16	18	28-32
13. Orzeł Wola Wązowa	16	16	29-28
14. LKS Kalinowa	16	13	26-50
15. Jaga Lututów	16	6	12-59

Grupa VI. Wyniki 14. kolejki (pierwszawiosenna): Biała - Kurów 2:1, Kielczygłów - Start Lubnice 3:0, Orion Olewin - Staw 1:2, Siemkowice - Radoszewice 3:6, Warta Osjaków - LZS Łaszew 0:2, Czastary - Wierchlas 2:3, Słowian Dworzowice - Victoria Skomlin 2:2.

1. LZS Staw	14	38	46-11
2. LKS Wierchlas	14	31	46-25
3. Warta Osjaków	14	29	30-11
4. Victoria Skomlin	14	25	25-21
5. KS Radoszewice	14	23	31-23
6. Start Lubnice	14	20	21-25
7. GKS Czastary	14	19	34-28
8. LZS Łaszew	14	18	26-35
9. GKS Siemkowice	14	17	23-37
10. GLKS Biała	14	15	20-30
11. LKS Kielczygłów	14	14	29-34
12. Słowian Dworzowice	14	12	22-35
13. Orion Olewin	14	10	19-31
14. KKS Kurów	14	7	22-48

Grupa VII. Wyniki 13. kolejki (pierwszawiosenna): Pelikan II Łowicz - Błękitni Dmosin 6:0, KS II Kutno - KP Byszewy 8:2, Dar Placencja - Czarni Bednary 8:1, Naprzód Jamno - KS Fair Play Kutno 0:2, Korona Łaguzzew - Kalina Domaniewice 10:1, Zjednoczeni II Stryków - Zryw Wygoda - mecz 29 kwietnia. Pauza: Czarni Smardzew.

1. Korona Łaguzzew	13	34	71-17
2. Pelikan II Łowicz	13	30	51-17
3. Zryw II Wygoda	12	28	47-16
4. KS II Kutno	13	28	46-20
5. Dar Placencja	13	27	53-25
6. Zjednoczeni II Stryków	12	21	40-28
7. Naprzód Jamno	13	18	31-33
8. Czarni Bednary	13	18	32-39
9. KS Fair Play Kutno	13	16	27-50
10. Czarni Smardzew	12	10	19-32
11. Błękitni Dmosin	13	7	26-47
12. Kalina Domaniewice	13	4	13-73
13. KP Byszewy	13	3	17-75

Grupa VIII. Wyniki 14. kolejki (pierwszawiosenna): Macovia Maków - Olimpia Jeżów 2:0, Start Pukinin - Korona Stary Dwór 1:0, Sierakowianka - SAP Andrespolia 0:8, Olympic Stupia - Pogoń Godzianów 3:1, Manhatan Nowy Kawęczyn - Mazovia II Rawa Mazowiecka 3:3, Sokół Regnów - Orzeł Nieborów 1:2, Głuchów - Pogoń Bełchów 1:2.

1. SAP Andrespolia	14	39	104-18
2. Pogoń Bełchów	14	35	65-24
3. Olympic Stupia	14	27	53-42
4. Manhatan Nowy Kaw.	14	26	58-29
5. Olimpia Jeżów	14	24	42-39
6. Macovia Maków	14	23	39-29
7. Mazovia II Rawa Maz.	14	21	40-35
8. Start Pukinin	14	17	23-34
9. Pogoń Godzianów	14	17	21-46
10. GKS Głuchów	14	14	30-43
11. Orzeł Nieborów	14	13	24-35
12. Sokół Regnów	14	12	22-37
13. Sierakowianka	14	10	22-54
14. Korona Stary Dwór	14	1	7-86

Co mają wspólnego ze sobą hokeiści ŁKH i piłkarze ŁKS?

Wojciech Filipiak
sport@dziennik.lodz.pl

Łódzki Klub Hokejowy i piłkarze ŁKS grają lepiej na obcych boiskach niż u siebie.

Piłkarze nie wygrali już sześciu kolejnych spotkań u siebie, poza Łodzią natomiast odnieśli w tym roku trzy kolejne zwycięstwa.

Jeszcze bardziej zwirowany bilans mają u siebie hokeiści - w „Bombonierce” dwa wygrane z sześciu meczów, na wyjazdach pięć zwycięstw i jedna porażka. Zespół trenera Ziankowa ma sposób także na lidera, bo w niedzielę wygrał w Warszawie z Capitals 8:2 (2:0, 4:2, 2:0). Była to dopiero druga porażka „Stołecznych” w tym sezonie - pierwszej doznali też w meczu z ŁKH.

O takich meczach mówi się, że szybko zdobyte bramki ustawiły wynik. W 39 sekundzie ŁKH wyszedł na prowadzenie po strzale Igora Krzesłowskiego, a niecałą minutę później bramkę zdobył Iwan Cyran. Łuki w składzie (brak Witczaka, Kułaka, Walczaka i Pietrowskiego) udało się wypełnić, a gospodarze dopingowani przez komplet widzów na Torwarze II po raz pierwszy trafili do siatki przy stanie 6:0 dla ŁKH.

Łódzka drużyna grała w składzie: Wojciech Prencel (bramkarz) oraz Dominik Cieślak, Wojciech Lisowski, Kirył Kasianczuk (2 gole), Marko Ko-



Kibice od najmłodszych lat kibicują hokeistom i piłkarzom ŁKS

zak (1), Eduard Szybelbajn (1), Wiktor Krzesłowski, Jan Stępień, Jawhienik Stryżanok, Wojciech Świdorski (1), Igor Krzesłowski (1), Norbert Łakomski, Jahor Ziankow, Iwan Cyran (2), Roman Didora, Bartosz Kowalski, Dmitrij Graczew, Juliusz Kowalewski i grający trener Jurij Ziankow.

Finałowy turniej II ligi odbędzie się w dniach 10-12 grudnia w Warszawie. W pierwszej fazie ŁKH zagra z mistrzem grupy południowej Zagłębiem II Sosnowiec i z trzecim na południu KH Dębica. Druga grupa to Capitals, KTH Krynica i BKS Bydgoszcz. Ostatniego dnia rywalizacji odbędą się mecze o poszczególne miejsca.

Warszawa, Krynica, Łódź, Bydgoszcz... Tam tworzyła się kiedyś historia polskiego hokeja.

Dwa tygodnie temu hokeiści ŁKH i Mad Dogs Sopot walczyli w Suchym Dworze koło Gdyni o miejsce w pierwszej trójce „na noże”, a konkretnie na kije i pięści.

Sędziowie nałożyli po biatykach solidarnie po 95 karnych minut na oba zespoły, w tym po trzy kary meczu na najbardziej aktywnych. Lepiej na tej wymianie ciosów wyszli Łodzianie, bo w końcówce strzelili dwa gole w podwójnej przewadze, zapewniając sobie zwycięstwo 7:5 (1:1, 3:4, 3:0). Bramki zdobyli tym razem

Kirył Kasianczuk, Eduard Szybelbajn, Marcin Kułak, Jan Walczak, Jan Stępień, Marko Kozak i Władimir Pietrowski.

Tydzień temu ostatni w tym sezonie mecz na własnym lodowisku znów nie był udany dla hokeistów ŁKH, bo przegrali oni z BKS Bydgoszcz 5:7 (3:2, 1:1, 1:4). Tym razem nie wytrzymał nerwowo najstarszy i najbardziej doświadczony w drużynie Arkadiusz Witczak przez kibiców zwany Gutkiem. Za faul i niesportowe zachowanie dostał karę meczu plus 5 minut, co okazało się decydujące dla wyniku. Bramki dla ŁKH zdobyli: Igor Krzesłowski 2, Jan Stępień, Kacper Buczek i Bartosz Kowalski. ©©

XXXV Mistrzostwa Polski Nauczycieli i Pracowników Oświaty w tenisie stołowym

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Przed nami XXXV Mistrzostwa Polski Nauczycieli i Pracowników Oświaty w tenisie stołowym.

Turniej odbędzie się w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Łodzi przy ul. Czajkowskiego 14.

- Uroczyste otwarcie turnieju zaplanowano na 27 marca godzina 19 - informuje Beata Świdorska, była doskonała zawodniczka, reprezentantka Polski, dziś działaczka i organizator zawodów. - Uroczyste zakończenie dzień później o 19.

Honorowy patronat nad zawodami objęła posłanka Małgorzata Niemczyk. Patronat: Marszałek Województwa Łódzkiego Joanna Skrzydlewska, prezydent Łodzi Hanna Zdanowska, Polski Związek Tenisa Stołowego i Kuratorium Oświaty w Łodzi.

Mistrzostwa już dziesiąty raz organizowane są na terenie województwa łódzkiego. Kategorie wiekowe: Mężczyźni - Kategorie I do 40 lat, Kategorie II 41 - 50 lat, Kategorie III 51 - 60 lat, Kategorie IV 61-70 lat, Kategorie V 71 i więcej, Kategorie VI zawodnicy zrzeszeni, Kategorie VII amator pasjonat

Kobiety - Kategorie I do 40 lat, Kategorie II 41- 50 lat, Kategorie III 51 lat i więcej, Kategorie IV zawodniczki zrzeszone

W nowej kategorii amator pasjonat prawo startu mają osoby, które nigdy nie posiadały licencji zawodnika, nie startowali w żadnym turnieju, uczą się dopiero grać w tenisa stołowego.

W Szczecinie rozgrywano mistrzostwa Polski w tenisie stołowym. Miłosz Redzimski po raz drugi z rzędu zdobył złoto. Wśród pań Zuzanna Wielgos po raz pierwszy wywalczyła tytuł mistrzyni Polski! ©©



Z mikrofonem w dłoni Beata Świdorska - organizatorka zawodów, która jest zawsze uśmiechnięta...

Łódzka Akademia Karate Tradycyjnego na najwyższym podium

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

W Płocku odbył się ostatni z trzech turniejów Traditional Karate Games.

Zawodniczk i zawodnicy Łódzkiej Akademii Karate Tra-

dycyjnego zdobyli aż 64 medale: 29 złotych, 21 srebrnych, 14 brązowych. Reprezentanci ŁAKT z Łodzi, Bełchatowa i Wadlewa startowali w kihon, kata i kumite w kategoriach dzieci, młodzieży i dorosłych.

Suma punktów za medale, kolejny rok z rzędu, dała zwy-

cięstwo także w klasyfikacji generalnej 3 turniejów, a po wszystkich turniejach zawodnicy ŁAKT na podium stanęli aż 40 razy: 15 na pierwszym miejscu, 12 na drugim miejscu, 13 na trzecim. Poprzednie turnieje Gamesów tradycyjnie odbyły się w Gro-

dzisku Mazowieckim i Zamościu, a w każdym z nich brało udział ponad 500 katekówek.

Wielkie gratulacje dla zawodników, trenerów i Katarzyny Krzywańskiej-Smoleńskiej, prezes zarządu Łódzkiej Akademii Karate Tradycyjnego.

ŁAKT jest stowarzyszeniem sportowym, do którego może przystąpić każdy, kto chciałby zadbać o zdrowie, wygląd i kondycję. Na treningi karate zapraszamy całe rodziny. ŁAKT wykorzystuje wszystko, co najbardziej wartościowe w tradycji sztuki sa-

moobrony karate. Zajęcia prowadzone są na najwyższym poziomie przy doświadczonych instruktorów, których wybraliśmy spośród utytułowanych zdobywców medali w międzynarodowych zawodach karate tradycyjnego. ©©



Radosny moment po wręczeniu nagród za zwycięstwo w klasyfikacji generalnej



Prezes Katarzyna Krzywańska-Smoleńska, trenerzy i utalentowani karatecy Łódzkiej Akademii Karate Tradycyjnego

SPORT

www.sportowy24.pl

W Łodzi siatkarki PGE Budowlanych, w Bielsku-Białej ŁKS Commercecon

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl**SIATKÓWKA. Dziś pierwsze mecze play-off rozegrają nasze siatkarskie drużyny.**

O 17.30 w Bielsku-Białej przeciwko BKS wystąpią siatkarki ŁKS Commercecon, a o godz. 20 w Sport Arenie w Łodzi drużyna PGE Budowlanych zagra z Chemikiem Police. Rywalizacja toczy się do dwóch zwycięstw. Rewanż ŁKS Commercecon w niedzielę w Łodzi, rewanż PGE Budowlanych w poniedziałek w Policach. Ewentualne trzecie mecze zaplanowano na 1 kwietnia.

W ostatnim meczu fazy zasadniczej (wygranym z BKS Bielsko) tytuł MVP trafił do Alicji Grabki. Rozgrywająca PGE Budowlanych mówiła w wywiadzie dla oficjalnej witryny klubu: Wśród najważniejszych momentów swojej kariery w PGE Budowlanych wskazuję dwa sukcesy. Pierwszy brązowy medal w seniorskiej siatkówce oraz zdobycie Pucharu Polski. Jak kapitan opisałaby zespół? „Perfect, perfect, perfect” - mówi z uśmiechem. Po chwili dodaje już poważniej: „zdeteminowana, konsekwentna, świadoma”.

Kibice na FB komentują grę PGE Budowlanych:

Bartłomiej Durjasz: Mocno trzymam kciuki za Budowlane.

Marsz po mistrzostwo Polski czas zacząć!

Jacek Turlejski: Podwójna korona czeka

Stanisław Ochman: Ślicznotki z Grota liczę na MP. Stać was na to jesteście najlepsze, wygracie w finale z Developresem.

Drugi łódzki zespół ŁKS Commercecon rundę zasadniczą zakończył na piątym miejscu z bilansem 13-9...

Weronika Centka-Tietianiec mówiła dla taunliga.pl: - Generalnie sporo, ale też oczywiście nie chcę się tutaj tłumaczyć w żaden sposób, jednak patrząc na to, jakie też były problemy zdrowotne różne ekscesy kadrowo-zdrowotne, no to można się było trochę spodziewać takiego bilansu. W sumie najważniejsze jest to, że właśnie teraz przed tym najważniejszym punktem sezonu, czyli przed play-off jesteśmy w miarę wszyscy zdrowi. Też mam nadzieję, że po prostu do tych play-off do końca wytrwamy zdrowi, bo to jest najważniejsze w tym momencie. W sumie te nasze główne problemy, jeśli chodzi o siatkówkę wynikały właśnie z tego, że nie miałyśmy zdrowia. Było dużo kontuzji, problemów kadrowych. Więc wchodzimy w te play-off w zdrowiu i nadziei, że po prostu pokażemy w tym momencie naszą najlepszą siatkówkę. ©©



Alicja Grabka została MVP ostatniego meczu fazy zasadniczej. Prezes Marcin Chudzik też gratulował

PIOTRKOWIANIN ODPADŁ W TRZECIEJ RUNDZIE

Pochodzący z Piotrkowa Kamil Majchrzak odpadł w trzeciej rundzie turnieju ATP 1000 w Miami. Polski tenisista przegrał z Francuzem Quentinem Halyssem 6:7 (4-7), 1:6. W światowym rankingu Majchrzak zajmuje 57. miejsce, a Halys 111. W pierwszej rundzie w Miami Majchrzak wygrał z Serbem Miomirem Kecmanoviciem 4:6, 6:3, 6:1, a w drugiej z Amerykaninem Learnerem Tienem 6:2, 4:6, 6:2. **DK**



FOT. MARIUSZ KAPALA

10 LAT BEZ JOHANA
Minęła smutna rocznica
14 marca 2016 roku zmarł Johan Cruyff, niezwykle holenderski piłkarz, który wyprzedził epokę, w jakiej grał. „Boski Johan” zmarł w wieku 68 lat, przegrywając walkę z nowotworem płuc. **DK**

Widzewskie starcie: Bartłomiej Dragowski vs Julian Shehu

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl**W czwartek o 20.45 reprezentacja Polski zagra z Albanią w półfinale baraży o awans do finałów mistrzostw świata.**

W kadrze jest trzech piłkarzy Widzewa: Bartłomiej Dragowski i Przemysław Wiśniewski w polskiej oraz Julian Shehu w albańskiej. Jest wielce prawdopodobne, że dojdzie do koleżeńskie starcia piłkarzy na co dzień grających w Widzewie.

Jan Urban przyznał, że wyróżniający się w FC Porto 17-letni Oskar Pietuszczyński ma szansę występu w podstawowym składzie piłkarskiej reprezentacji Polski w półfinale barażowym o awans do mistrzostw świata z Albanią w Warszawie. - Może tak być, ale... nie musi - zaznaczył selekcjoner.

Podczas konferencji prasowej Urban nie ukrywał zadowolenia z faktu, że jego podopieczni prezentują dobrą formę w zespołach ligowych.

- Zdecydowana większość piłkarzy gra w swoich klubach. To niesamowicie ważne, bo zachowanie tego rytmu meczowego jest bardzo istotne. I z tego chciałbym skorzystać. Jako drużyna funkcjonujemy dobrze i jeśli zawodnicy występują w klubach, to nie powinno być problemu z ich czysto sportową formą. Kwestia tego,



FOT. JAKUB MILONKA

Bartłomiej Dragowski i Przemysław Wiśniewski trzymają się blisko drużyny, czwartkowy przeciwnik widzewskich Polaków Julian Shehu gdzieś się zapodział...

w jaki sposób zagramy i w jakim składzie, też nie jest wielką tajemnicą. Od początku mojej kadencji obracamy się w kręgu tych samych zawodników - podkreślił selekcjoner.

Nie wykluczył jednak możliwości występu od początku czwartkowego meczu Pietuszczyńskiego, zbierającego znakomite recenzje w lidze portugalskiej.

- Może tak być. Oczywiście. Zwłaszcza wobec faktu, że z Albanią nie będzie Nicolai Zalewski (pauzuje za żółte kartki - PAP). Może tak być, ale... nie musi - zaznaczył.

Jeżeli podopieczni Urbana wygrają w czwartek, to pięć dni później zmierzą się w finale ba-

raży na wyjeździe z lepszym zespołem z pary Ukraina - Szwecja. Natomiast pokonani w półfinale zagrają 31 marca ze sobą towarzysko.

Kapitan piłkarskiej reprezentacji Polski Robert Lewandowski przyznał przed półfinałowym meczem barażowym o udział w mistrzostwach świata z Albanią w czwartek w Warszawie, że kadra ma przed sobą dwa finały. - Jestem przekonany, że tak będzie. I mocno wierzę w awans na mundial - podkreślił.

- Mistrzostwa świata to wielki turniej. Reprezentowanie swojego kraju w takiej imprezie jest wielką dumą i radością. Mamy przed sobą dwa fi-

nały, mam nadzieję. Jestem przekonany, że tak będzie. I mocno wierzę, że damy radę awansować - powiedział Lewandowski podczas poniedziałkowej konferencji prasowej w Warszawie

Jak dodał, po niedawnej kontuzji musi jeszcze przez około dwa tygodnie grać w specjalnej masce.

Po Albani naszymi rywalami będą Ukraińcy lub Szwedzi, którzy przystąpią do półfinału w Walencji bez kilku kontuzjowanych gwiazd.

Zwycięzca „polskiej” ścieżki barażowej trafi do mundialowej grupy F, gdzie jego rywalami będą Holandia, Japonia i Tunezja. ©©

Iga Świątek rozstała się z belgijskim trenerem

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl**Iga Świątek poinformowała o zakończeniu współpracy z belgijskim trenerem Wimem Fissette'em. Polska tenisistka pracowała pod jego okiem od października 2024 roku.**

Zwolnienie trenera Fissette'a jest pokłosiem słabej formy Świątek, którą prezentuje od początku tego sezonu. Największy sukces, jaki z nim osiągnęła, to zwycięstwo w ubie-

głorocznej edycji wielkoszlemowego Wimbledonu, który wygrała po raz pierwszy.

„Miami nie było dla mnie łatwe. Czuję rozczarowanie, zawód, oczywiście poczucie niepokoju i odpowiedzialności za to, co się wydarzyło na korcie. Mam też sporo ważnych wniosków, z którymi idę dalej i myślę, że to bardzo ludzkie. Jednocześnie, po wielu miesiącach wspólnej pracy z trenerem Wimem Fissette'em podjęłam decyzję o tym, że pójde inną drogą” - napisała Świątek w portalu społecznościowym.

Trzecia w światowym rankingu Polka nie poinformowała jeszcze, kto będzie jej nowym szkoleniowcem.

Belg w październiku 2024 zastąpił Tomasza Wiktorowskiego.

„Daję sobie chwilę na zadbanie o siebie, ułożenie tego doświadczenia i przygotowanie się do nowego rozdziału” - przekazała Iga Świątek.

Obecny sezon jest drugim z rzędu, gdy Świątek w trzech pierwszych miesiącach roku nie wygrała żadnego turnieju, ale pierwszym od 2020 roku,

gdy nie dotarła nawet do półfinału.

W tym roku zatrzymała się na ćwierćfinale Australian Open, przegrywając z najlepszą później w Melbourne Jeleną Rybakina z Kazachstanu. W Dosze uległa mającej najlepszy czas za sobą Greczynce Marii Sakkari w ćwierćfinale, wycofała się z zawodów w Dubaju, a w Indian Wells w walce o półfinał wyeliminowała ją Ukrainka Elina Switolina. W Miami, przegrała mecz 2. rundy, a jej inauguracyjny, z Magdą Linette. ©©

NAD WARTĄ

www.dzienniklodzki.pl

Nr 13



FOT. KPP W WIELUNIU

WIELUŃ
ZAATAKOWAŁ
NOŻEM SĄSIADA
NAPAD
BRUTALNEGO
20-LATKA
W WIELUŃSKIEJ
KAMIENICY
str. 4

POWIAT WIELUŃSKI



Uroczystość odbyła się
w Kryształowym Pałacu
w Rudzie
str. 5

FOT. MARCIN STADNICKI

Przeżyli ze sobą już ponad pół wieku

Piękna uroczystość z okazji 50-lecia pożycia małżeńskiego blisko 50 par z terenu gminy Wieluń odbyła się w piątek w Kryształowym Pałacu

w Rudzie. Przedstawiciele władz miasta i powiatu oraz prezydencki minister Marcin Przydacz złożyli jubilatom życzenia i wręczyli Medale

za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Medalami uhonorowanych zostało przez Prezydentów RP Andrzeja Dudę i Karola Nawrockiego łącznie 47

par z terenu gminy Wieluń. Niespodziankę dla jubilatów przygotował burmistrz Paweł Okrasa, który zaśpiewał jubilatom piosenkę „Tylko

nie płyn tę rzeką” zespołu Raz, Dwa, Trzy. Na zakończenie uroczystości odśpiewano świętującym parom „Sto lat”.

WIELUŃ

Tysiąc tancerzy
z całej Polski
Wieluński Dance
odbył się już po raz
dziewiętnasty **str. 6**

BIAŁA DRUGA

Staranował pieszą
na pasach
Kierujący autem
19-latek wjechał
w 81-latkę **str. 4**

WIERUSZÓW

Seniorzy przechytrzyli
oszustów, gdy ci próbowali
naciągnąć ich tak zwaną metodą
na wypadek str. 3

SPORT

Warta przegrała
na swoim stadionie
Czerwona kartka,
rzut karny i fatalny
błąd **str. 8**

KRÓTKO

SIERADZ

Wsiedli już na stalowe maszyny

U motocyklistów z Sieradza już wiosna pełną parą. Wsiedli na swoje stalowe maszyny i odwiedzili Górę Kamieńską. – To już kolejna w tym roku niedziela na motocyklu, czy jak kto woli: „motórze” – mówi Jacek „Blacha” Mikołajczyk, sternik Stowarzyszenia Motocyklistów „Sieradzanie”. – Tym razem odwiedziliśmy Górę Kamieńską, gdzie są jesz-

cze pozostałości śniegu po zimie, obiekt zamknięty, a szkoda, bo ludzisków trochę się zjechało. Dalej punkt widokowy w Żłobnicy i piękny widok na kopalnię, która powoli przestaje wydobywać. Przejechalśmy blisko kominów i robi to wrażenie. W drodze na obiad była miła niespodzianka – kontrola policji z Bełchatowa. Dariusz Piekarczyk



FOT. ARCHIWUM JAKA MIKOŁAJCZYKA

ZDUŃSKA WOLA

Wielkanoc dojrzałych studentów



FOT. UTW ZDUŃSKA WOLA

Wielkanocne spotkanie słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Zduńskiej Woli zorganizowane zostało w Miejskim Domu Kultury Ratusz. Jak zwykle przy takiej okazji nie zabrakło świątecznych życzeń i wielu życziwych słów. Stoły ugięły się od smakołyków. W stworzeniu niepowtarzalnego nastroju ogromny udział mieli słuchacze należący do sekcji rękodzieła. To oni zadbali o piękne dekoracje. Uniwersytet Trzeciego Wieku w Zduńskiej Woli powstał w 2007 roku jako odpowiedź na rodzącą się potrzebę edukacji osób, które zakończyły już pracę zawodową, a pragną poszerzać swoją wiedzę oraz rozwijać zainteresowania. Przez

dwa lata prowadzony był przez Towarzystwo Krzewienia Kultury, Samorządności i Demokracji „Mała Ojczyzna”. Od roku akademickiego 2009/2010 Uniwersytet Trzeciego Wieku działa przy Miejskim Domu Kultury w Zduńskiej Woli i prowadzony jest przy udziale Urzędu Miasta Zduńska Wola. Działa we współpracy ze Społeczną Akademią Nauk w Zduńskiej Woli oraz innymi instytucjami, fundacjami i stowarzyszeniami, z którymi wspólnie realizuje projekty na rzecz swoich słuchaczy. Początkowo w zajęciach uczestniczyło 80 osób. Każdego roku przybywają kolejne. Teraz jest ich około 200. Oferta programowa uniwersytetu jest dostosowana do potrzeb i oczekiwań słuchaczy. Podstawową formą działalności są wykłady, ale równie ważne są zajęcia warsztatowe, bo właśnie tam odkrywane są talenty i realizowane pasje twórcze. Celem działalności jest rozwijanie sprawności intelektualnej, fizycznej i kulturalnej członków UTW, a także budowanie więzi międzyludzkich, integrowanie środowiska ludzi starszych. Włodzimierz Rychliński

Kolorowe powitanie wiosny

Daniel Sibiak
Powiat wieluricki

Niezwykle kolorowo i radośnie mieszkańcy Kałuż i Dalachowa powitali nadzieję wiosny. Święto Wiosny stało się okazją do wspólnego spędzenia czasu, integracji oraz kulturowania tradycji. Zgodnie ze zwyczajem pożegnano zimę, topiąc Marzannę, a towarzyszące temu ognisko stworzyło wyjątkową, ciepłą atmosferę.

Na uczestników czekało wiele atrakcji, które szczególnie ucieszyły najmłodszych. W niebo wzbily się kolorowe balony, symbolicznie niosąc radość i nadzieję na nadchodzące, słoneczne dni. Nie zabrakło również przejażdżek, zabaw i wspólnego świętowania, które na długo pozostaną w pamięci uczestników.

Organizatorzy podkreślają ogromne zaangażowanie mieszkańców oraz wszystkich osób wspierających wydarzenie. Dzięki ich pracy i otwartości udało się stworzyć wyjąt-

kowy klimat pełen życzliwości i dobrej energii.

Takie chwile pokazują, jak wiele można osiągnąć działając razem. Wiosna została powitana z uśmiechem, a uczestnicy zgodnie życzą sobie, by została z nimi na długo.



FOT. GRZEGORZ KRZAK

Zgodnie ze zwyczajem pożegnano zimę, topiąc Marzannę



FOT. GRZEGORZ KRZAK

Tak radośnie witali wiosnę mieszkańcy Kałuż i Dalachowa

ZDJĘCIE TYGODNIA



FOT. MORSY-PANY

Morsy-Pany zdecydowały, że nie będą się pluskać. Jest już dla nich za ciepło. Sezon morsowania 2025/2026 został oficjalnie zamknięty. Morsy wolą zimę i dlatego pluskają się w zimnych wodach różnych rzek, zbiorników w całym kraju. Nie inaczej jest w przypadku morsów z powiatów zduńskowolskiego i łaskiego. Przeczekają ciepły czas i już zapowiadają, że będą się spotykać podczas tej formy aktywnego wypoczynku w kolejnym sezonie, który otworzą 11 listopada. Włodzimierz Rychliński

Czujnym seniorom z Wieruszowa udało się przechytrzyć przestępców

Daniel Sibiak
Wieruszów

Czujność mieszkańców Wieruszowa pozwoliła udaremnić próbę oszustwa metodą „na wypadek”, dzięki czemu seniorzy nie stracili swoich oszczędności. W niedzielę na telefon stacjonarny 68-letniej kobiety zadzwoniła osoba podszywająca się pod jej córkę, informując o rzekomym wypadku i konieczności wpłaty dużej sumy pieniędzy jako kaucji.

Oszuści przekonywali, że kwota potrzebna do uniknięcia więzienia wynosi kilkaset tysięcy złotych. Kobieta, słysząc obcy głos, nabrała podejrzeń i skonsultowała sytuację z mężem. 69-latek natychmiast zgłosił sprawę na policję, co pozwoliło funkcjonariuszom zareagować i przygotować zasadzkę w miejscu planowanego przekazania pieniędzy.

- W wyniku działań kryminalnych zatrzymano 29-letnią kobietę pochodzącą z powiatu świdnickiego, która miała odebrać pieniądze. Zatrzymana



29-latką z powiatu świdnickiego i jej 43-letni kompan z Legnicy są już w areszcie

stawiała opór i nie przyznawała się do winy. Policjanci ustalili również, że przyjechała wraz ze współnikiem, który został zatrzymany podczas kontroli drogowej. Okazało się, że 43-letni mężczyzna z Legnicy kierował pojazdem bez wymaganych uprawnień - informuje st. asp. Piotr Siemicki z wieruszwskiej policji.

I dodaje, że podczas przesłuchania samochodu zabezpie-

czone pistolety na kulki gumowe i metalowe, a przy kobiecie znaleziono niewielką ilość marihuany oraz kartę bankomatową należącą do innej osoby. Dodatkowo ustalono, że 29-latką była poszukiwana listem gończym. Oboje zatrzymani byli wcześniej notowani przez policję.

Sprawa trafiła do prokuratury w Wieluniu, gdzie zawniósowano o zastosowanie tym-

czasowego aresztu wobec podejrzanych. Za próbę oszustwa oraz inne zarzuty grozi im kara do 8 lat pozbawienia wolności.

Policja przypomina, że funkcjonariusze nigdy nie proszą o przekazywanie pieniędzy ani kosztowności. W przypadku podejrzanych telefonów należy zachować spokój, nie przekazywać danych i natychmiast skontaktować się z numerem alarmowym 112.

Niezawodna intuicja dzielnicowego

Dariusz Piekarczyk
Sieradz

Sierżant sztabowy Dawid Bartosik z Komendy Powiatowej Policji w Sieradzu pokazał, że funkcjonariuszem jest się całą dobę. W drodze na służbę zatrzymał osobę poszukiwaną.

- Funkcjonariusz jechał na służbę - mówi asp. sztab. Agnieszka Kulawiecka, rzeczniczka prasowa Komendy Powiatowej Policji w Sieradzu. - Na ulicy Bohaterów Września w Sieradzu zwrócił uwagę na stojącego na chodniku mężczyznę w kapturze, bowiem podejrzewał, że może to być osoba poszukiwana. Kiedy podjechał bliżej okazało się, że jego policyjny „nos” nie zawiodł. Potwierdził, że był to znany mu osobiście 41-letni mieszkaniec Sieradza, który wcześniej wielokrotnie wchodził w konflikt z prawem. Natychmiast powiadomił dyżurnego, który na miejsce skierował patrol, który przewiózł mężczyznę do komendy. Okazało się, że jest on poszukiwany

na podstawie trzech nakazów doprowadzenia wydanych przez Sąd Rejonowy w Sieradzu w celu odbycia kary pozbawienia wolności. Mężczyzna trafił do zakładu karnego, gdzie odbywać będzie zasadzona karę 5 miesięcy i 30 dni pozbawienia wolności.



Policjny „nos” nie zawiodł dzielnicowego Dawida Bartosika z Sieradza

REKLAMA

0011488230

Z WŁASNEGO UBOJU, OD LOKALNYCH ROLNIKÓW

www.zlotex.com.pl

WIELKANOCNE PROMOCJE

**KIEŁBASA BIAŁA
PARZONA**

~~24,60~~ **21,90 zł/kg**

najniższa cena z ostatnich 30 dni - 24,60 zł/1 kg

**KIEŁBASA
ZŁOCZEWSKA**

~~35,50~~ **32,90 zł/kg**

najniższa cena z ostatnich 30 dni - 35,50 zł/1 kg

SZYNKA POLSKA

~~37,50~~ **34,90 zł/kg**

najniższa cena z ostatnich 30 dni - 37,50 zł/1 kg

SCHAB BEZ KOŚCI

~~23,90~~ **21,90 zł/kg**

najniższa cena z ostatnich 30 dni - 23,90 zł/1 kg

SZYNKA BEZ KOŚCI

~~22,90~~ **20,90 zł/kg**

najniższa cena z ostatnich 30 dni - 22,90 zł/1 kg



Zapraszamy do naszych placówek:

**SKLEPY FIRMOWE
SIERADZ**

- ul. Krakowskie Przedmieście 1, tel. 603660400
- ul. Broniewskiego 13b, tel. 609770400
- ul. Bohaterów Września 6d, tel. 609601700
- ul. Jagiellońska 13, tel. 663443011

WIELUŃ

- ul. Ślaska 30, tel. 607440400
- os. Stare Sady 14c, tel. 607600303
- os. Wyszyńskiego 40, tel. 438438344

ZŁOCZEW

- ul. Szeroka 6, tel. 603560500
- ul. Opłotki 6, tel. 607109409

LUTUTÓW

- ul. Rynek 9, tel. 605102101

KŁONOWA

- ul. Ks. J. Dalaka 4, tel. 605400440

BŁĄSZKI

- ul. Sieradzka 2a, 438290739

DZIAŁOSZYN

- ul. Ogrodowa 11, tel. 609502100

BURZENIN

- ul. Rynek 1, tel. 603609300

BRZEŹNIO

- ul. Wspólna 30, tel. 609750700

BRĄSZEWICE

- ul. Parkowa 4, tel. 607410601

SIEMKOWICE

- Plac Wolności 3, tel. 603401601

OSJAKÓW

- ul. Targowa 9, tel. 607609109

CZARNOŻYŁY

- Czarnożyły 2, tel. 665400406

CZASTARY

- ul. Wolności 29, tel. 607109309

WIDAWA

- ul. Wieluńska 9, tel. 609860660

ZDUŃSKA WOLA

- ul. Getta Żydowskiego 8, tel. 603252911

- ul. Osmolińska 4, Bazar Osmolin, tel. 601415333

BOLESŁAWIEC

- ul. Piłsudskiego 4, tel. 603306411

Staranował pieszą na pasach

Daniel Sibiak
Biała Druga

Policjanci z komisariatu w Białej wyjaśniają okoliczności groźnego zdarzenia drogowego, do którego doszło w miejscowości Biała Druga. Na oznakowanym przejściu dla pieszych kierujący samochodem osobowym potrafił 81-letnią kobietę.

Z dotychczasowych ustaleń policjantów wynika, że 19-latek kierujący Peugeotem potrafił 81-letnią kobietę, która przecho-

dziła przez jezdnię po oznakowanym przejściu dla pieszych.

- W chwili zdarzenia wraz z nią przez przejście przechodziła również 67-latka, która nie odniosła żadnych obrażeń. Obie kobiety przechodząc przez przejście prowadziły rowery. Poszkodowana 81-latka została przetransportowana do szpitala - mówi aspirant sztabowy Katarzyna Grela, oficer prasowy wieluńskiej policji.

I dodaje, że badanie stanu trzeźwości wykazało, że zarówno kierujący, jak i piesze byli trzeźwi.



Potracona została 81-letnia kobieta

FOT. ZDJEĆIE ILUSTRACYJNE

Brutalny 20-latek zaatakował nożem swojego sąsiada z kamienicy

Daniel Sibiak
Wieluń

Wieluńscy policjanci zatrzymali 20-letniego mężczyznę podejrzanego o usiłowanie zabójstwa. Sprawą zajmuje się Prokuratura Rejonowa w Wieluniu. Zgodnie z obowiązującymi przepisami za tego typu przestępstwo grozi kara nawet dożywotniego pozbawienia wolności. Prokurator złożył już do sądu wniosek o zastosowanie tymczasowego aresztowania wobec podejrzanego.

Policjanci otrzymali zgłoszenie od mieszkanki Wielunia, której syn wrócił do domu z obrażeniami ciała, najprawdopodobniej po pobiciu. Na miejscu funkcjonariusze zastali 44-letniego mężczyznę wymagającego pomocy medycznej. Ze względu na jego stan wezwano karetkę pogotowia. Poszkodowany trafił do szpitala. Na szczęście jego obrażenia nie zagrażają życiu.

- Z ustaleń policjantów wynika, że do ataku doszło w nocy w jednej z kamienic



FOT. KPP W WIELUNIU

Młody mężczyzna został doprowadzony do Prokuratury Rejonowej w Wieluniu, gdzie usłyszał zarzut usiłowania zabójstwa

na terenie Wielunia. 44-latek został zaatakowany przez innego mieszkańca budynku. Sprawca bił go po całym ciele, a następnie zranił nożem - informuje aspirant sztabowy Katarzyna Grela, oficer prasowy wieluńskiej policji.

Funkcjonariusze szybko podjęli działania i po analizie zgromadzonych informacji wytypowali podejrzanego. Okazał się nim 20-letni mieszkaniec Wielunia. Mężczyzna został zatrzymany następnego dnia i trafił do policyjnego aresztu.

- Obecnie śledczy wyjaśniają szczegółowe okoliczności zdarzenia, w tym jego dokładny przebieg oraz to, co doprowadziło do ataku. Zatrzymany został doprowadzony do Prokuratury Rejonowej w Wieluniu, gdzie usłyszał zarzut usiłowania zabójstwa. Prokurator skierował do sądu wniosek o zastosowanie tymczasowego aresztowania wobec podejrzanego. Za zarzucany czyn grozi mu kara nawet dożywotniego pozbawienia wolności - dodaje Katarzyna Grela.

Były narkotyki, broń i włamanie. Teraz będzie odsiadka

Włodzimierz Rychliński
Zduńska Wola

Pięciu mężczyzn z terenu powiatu poddębickiego zatrzymali kryminalni zduńskowolskiej komendy policji. Ma to związek z kradzieżą z włamaniem do szafy samoobsługowej myjni samochodowej w Zduńskiej Woli. W tle zatrzymania są narkotyki i broń.

Właściciel jednej z myjni samoobsługowych znajdujących się w Zduńskiej Woli zgłosił kradzież

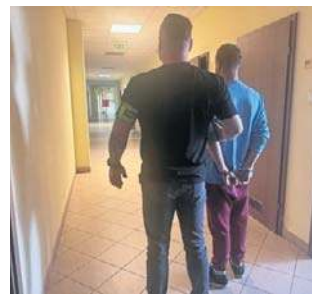
z włamaniem do obiektu. Do zdarzenia doszło około godz. 3 w nocy. Tego samego dnia w godzinach wieczornych kryminalni ze zduńskowolskiej jednostki zatrzymali trzech podejrzanych w tej sprawie mężczyzn w wieku 32, 33 i 37 lat z terenu powiatu poddębickiego. Policjanci w kompleksie leśnym natrafili na pojazd, którym poruszali się podejrzani. Podczas czynności policjanci w pojeździe znaleźli pieniądze oraz metamfetaminę znajdującą się między siedzeniami. Poddębiczanie przynęca

się, że znalezione narkotyki należą do niego, a dodatkowo po sprawdzeniu w policyjnych systemach okazało się, że jest on poszukiwany do odbycia kary pozbawienia wolności w wymiarze 2 lat i 6 miesięcy.

W wyniku dalszych czynności, kryminalni zatrzymali czwartą osobę - 29-letniego mieszkańca powiatu poddębickiego, który posiadał broń sygnałową oraz amunicję różnego kalibru bez wymaganego pozwolenia. Sprawa była na tyle rozwojowa, że doprowadziła

do zatrzymania kolejnego mężczyzny. Okazał się mi 27-latek również z terenu poddębickiego, który to wspólnie z zatrzymanym wcześniej poszukiwanym 37-latką w lutym włamał się do myjni samochodowej na terenie gminy Szadek. Dodatkowo podczas zatrzymania przy 27-latką znaleziono ponad 11 gramów metamfetaminy.

Wszyscy zatrzymani mężczyźni usłyszeli już zarzuty. Trzech z nich zarzut kradzieży z włamaniem, za co grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności, 29-latek usłyszał zarzut



FOT. POLICJA ZDUŃSKA WOLA

Przestępcza szajka została rozbita przez policjantów ze Zduńskiej Woli

a dwóch dodatkowo odpowie za posiadanie środków odurzających - za to przestępstwo grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności. 29-latek usłyszał zarzut



FOT. POLICJA ZDUŃSKA WOLA

Znaleziono m.in. broń oraz amunicję różnego kalibru

posiadania broni i amunicji bez wymaganego zezwolenia, za co grozi kara do 8 lat pozbawienia wolności. O ich dalszym losie zdecyduje sąd.

REKLAMA

0011498388

OGŁOSZENIE

Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej w postępowaniu upadłościowym prowadzonym pod sygn. akt XIV GUp 766/21 ogłasza **konkurs ofert na sprzedaż**: prawa własności lokalu mieszkalnego nr 27 położonego w Zduńskiej Woli przy ul. Kilińskiego 30, o powierzchni użytkowej 48,34 m², usytuowanego na parterze budynku, składającego się z dwóch pokoi, kuchni, łazienki i przedpokoju, dla którego w Sądzie Rejonowym w Zduńskiej Woli, V Wydziale Ksiąg Wieczystych prowadzona jest księga wieczysta o nr SR1Z/00014842/4, wraz z udziałem 1/33 części w nieruchomości wspólnej, którą jest prawo własności gruntu objętego księgą wieczystą SR1Z/00014837/6 oraz części budynku i urządzenia, które nie służą do wyłączonego użytku właścicieli lokali,

za cenę nie niższą niż cena oszacowania, tj. za cenę **239.000,00 złotych** (słownie: dwieście trzydzieści dziewięć tysięcy złotych).

Pisemne oferty w języku polskim należy składać w zaklejonej kopercie w terminie **do dnia 10 kwietnia 2026 roku, do godziny 15.00** na adres: Artur Jankowski - Kancelaria Syndyka, ul. Suwalska 25/27, 93-176 Łódź, z czytelnym napisem na kopercie „Oferta zakupu lokalu mieszkalnego w Zduńskiej Woli” (decyduje data doręczenia oferty na podany adres).

Przystępujący do konkursu powinien, pod rygorem niedopuszczenia, wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kwocie **23.900,00 złotych** na rachunek masy upadłości, prowadzony w Santander Bank Polska S.A. o numerze: **92 1090 1304 0000 0001 0940 8325**.

Szczegółowe warunki sprzedaży określa regulamin wyłożony do wglądu w siedzibie Kancelarii Syndyka Artura Jankowskiego, ul. Suwalska 25/27, 93-176 Łódź. Otwarcie i rozpoznanie ofert odbędzie się w dniu **15 kwietnia 2026 roku o godz. 13.00** w siedzibie Kancelarii Syndyka.

Szczegółowe informacje o nieruchomości oraz ustalanie terminu oględzin pod numerami telefonów 42 672 23 01, +48 603 533 058 oraz +48 728 123 430, a także pod adresem e-mail: upadloscdlakazdeg@outlook.com.

REKLAMA

0011498630

Zarząd Sieradzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej

zaprasza do udziału w przetargach pisemnych na ustanowienie odrębnej własności:

1) lokalu mieszkalnego nr 82 przy ul. Władysława Broniewskiego 40c w Sieradzu, o powierzchni użytkowej **46,9 m²**, położonego w VI klatce na II piętrze. Wartość rynkowa lokalu stanowiąca podstawę do przetargu wynosi **242.000,00 zł** (słownie: dwieście czterdzieści dwa tysiące złotych 00/100), wymagane do przetargu wadium w kwocie **24.200,00 zł** (słownie: dwadzieścia cztery tysiące dwieście złotych 00/100),

2) lokalu mieszkalnego nr 69 przy ul. Krakowskie Przedmieście 8 w Sieradzu, o powierzchni użytkowej **36,0 m²**, położonego w V klatce na parterze. Wartość rynkowa lokalu stanowiąca podstawę do przetargu wynosi **161.200,00 zł** (słownie: sto sześćdziesiąt jeden tysięcy dwieście złotych 00/100), wymagane do przetargu wadium w kwocie **16.120,00 zł** (słownie: szesnaście tysięcy sto dwadzieścia złotych 00/100).

Wymagane do przetargów wadium należy uiścić na rachunek bankowy Spółdzielni nr **75 9267 0006 0000 8136 2000 0030** w terminie **do dnia 8 kwietnia 2026 r.** Za datę wpłaty wadium uznaje się dzień wpływu środków na rachunek bankowy Spółdzielni.

Oferty należy składać na dziennik podawczy Sieradzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 5b w Sieradzu, w terminie **do dnia 9 kwietnia 2026 r. do godz. 13.00**.

Szczegółowe warunki, jakie powinna spełniać oferta, wykaz załączników, sposób złożenia oferty, kryteria decydujące o rozstrzygnięciu przetargu, obowiązki osoby, na rzecz której zostanie rozstrzygnięty przetarg, określają Specyfikacje zamieszczone na stronie www.ssm sieradz.pl oraz dostępne w siedzibie Spółdzielni - sala obsługi interesantów.

Lokale można oglądać w dni robocze w godz. od 9.00 do 14.00 po wcześniejszym uzgodnieniu godziny - tel. 43 826 62 96.

Zarząd Sieradzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej zachowuje uprawnienia do unieważnienia przetargu bądź odstąpienia od przeprowadzenia przetargu na każdym jego etapie bez podania przyczyny.

Regulamin przetargu dostępny w siedzibie Spółdzielni (sala obsługi interesantów) oraz na stronie internetowej Spółdzielni www.ssm sieradz.pl.

Wszelkie informacje dotyczące przetargów można uzyskać w siedzibie Spółdzielni, w dni robocze, w godz. od 7.00 do 15.00, tel. 43 826 62 96 lub 43 826 65 70. O rozstrzygnięciu przetargów uczestnicy zostaną powiadomieni na piśmie.

REKLAMA

0011498633

INFORMACJA

BURMISTRZA PODDĘBIC z dnia 20 marca 2026 r.

Stosownie do postanowień art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145, poz. 1222, poz. 1717, z 2025 poz. 1881, poz. 1080, poz. 1077) **p o d a j e** do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Poddębicach - I piętro został wywieszony w dniu **20 marca 2026 r.**, na okres **21 dni**:

Wykaz nieruchomości zabudowanych położonych w Poddębicach w obrębie geodezyjnym Nr 1 przeznaczonych do sprzedaży, oznaczonych działkami:

- 1) Nr 122/1 o pow. 289 m² wraz z udziałem 1/2 w prawie własności nieruchomości stanowiącej drogę wewnętrzną oznaczoną jako działki Nr 122/3 o pow. 22 m² oraz Nr 122/6 o pow. 45 m² uwidocznionych w SR2L/00001536/8 uregulowane aktem notarialnym Rep. A Nr 2169/2025 z dnia 30.12.2025 r. na rzecz Gminy Poddębice, **cena nieruchomości 650.000,00 zł**
- 2) Nr 122/2 o pow. 54 m² uwidoczniona w SR2L/00001536/8 uregulowana aktem notarialnym Rep. A Nr 2169/2025 z dnia 30.12.2025r. na rzecz Gminy Poddębice, **cena nieruchomości 20.000,00 zł**.

Osoby zainteresowane ww. nieruchomościami prosimy o zapoznanie się z ogłoszeniem. Szczegółowych informacji udziela Referat Gospodarki Nieruchomościami i Urbanistyki Urzędu Miejskiego w Poddębicach (pokój Nr 101, 106 I piętro tel.: **(43) 8710778** lub **(43) 8710728**).

Burmistrz Poddębic
(-) Piotr Sęczkowski

ZŁOTE GODY NIEMAL PIĘĆDZIESIĘCIU PAROM WRĘCZONO MEDALE ZA DŁUGOLETNIĘ POŻYCIE MAŁŻEŃSKIE

Przeżyli razem ponad pół wieku

Marcin Stadnicki
Powiat wieluński

Piękna uroczystość z okazji 50-lecia pożycia małżeńskiego blisko 50 par z terenu gminy Wieluń odbyła się w piątek w Kryształowym Pałacu w Rudzie. Przedstawiciele władz miasta i powiatu na czele z burmistrzem Pawłem Okrasą i prezydentem minister Marcin Przydacz złożyli jubilatom życzenia i wręczyli Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie.

W Kryształowym Pałacu w Rudzie odbyła się piękna uroczystość Złotych Godów. Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie uhonorowanych zostało przez Prezydentów RP Andrzeja Dudę i Karola Nawrockiego łącznie 47 par z terenu gminy Wieluń.

W trakcie uroczystości życzenia jubilatowi składali: burmistrz Wielunia Paweł Okrasa, starosta wieluński Maciej Bryś i Sekretarz Stanu - Szef Biura

Polityki Międzynarodowej Prezydenta RP Marcina Przydacz.

Niespodziankę dla jubilatów przygotował burmistrz Paweł Okrasa, który zaśpiewał jubilatowi piosenkę „Tylko nie płyn tą rzeką” zespołu Raz, Dwa, Trzy.

W trakcie uroczystości wręczono świętującym parom medale, a na zakończenie odśpiewano im „Sto lat”.

Pary małżeńskie, którym przyznano Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie:

- Anna i Marian Antonowscy,
- Zenobia i Lech Bakalarczy-kowie,
- Lidia i Eugeniusz Bałono-wie,
- Maria i Józef Bednarkowie,
- Janina i Stefan Beśkowie,
- Elżbieta i Witold Białko-wie,
- Wanda i Janusz Birlętowie,
- Danuta i Marian Bojkowie,
- Maria i Józef Brożynowie,
- Halina i Roman Burchaciń-scy,
- Teresa i Janusz Chęcińscy,
- Elżbieta i Jan Cichoniowie,
- Maria i Zbigniew Ciurówie,
- Janina i Ignacy Czajowie,



Uroczystość odbyła się w Kryształowym Pałacu w Rudzie

- Marianna i Lesław Gajko-wie,
- Urszula i Józef Gmyrkowie,
- Danuta i Zbigniew Grabczakowie,
- Kazimiera i Józef Gralakowie,
- Maria i Andrzej Idaczyko-wie,

- Elżbieta i Jerzy Jurdziń-scy,
- Maria i Henryk Kacałowie,
- Zofia i Zdzisław Kaczmar-kowie,
- Jadwiga i Józef Kołaczyko-wie,
- Irena i Wiesław Koprow-scy,

- Czesława i Eligiusz Kowal-scy,
- Leokadia i Jan Krzemiński,
- Kazimiera i Jerzy Kuchar-kowie,
- Henryka i Lechosław Mu-siałowie,
- Halina i Eugeniusz Nowa-kowie,

- Jolanta i Jan Olczykowie,
- Danuta i Lech Pagaczowie,
- Henryka i Wincenty Pa-luszkowie,
- Grażyna i Jerzy Sibiński,
- Anna i Stanisław Sosnow-scy,
- Barbara i Janusz Stańcza-kowie,
- Zdzisława i Grzegorz Szczęśniakowie,
- Wiesława i Jan Szczu-kiecty,
- Helena i Henryk Szewczy-kowie,
- Aleksandra i Wiesław Szy-dłowie,
- Grażyna i Waldemar Tor-chałowie,
- Małgorzata i Zbigniew Urbaniakowie,
- Halina i Zdzisław Wątrobo-wie,
- Irena i Janusz Wierzgaczo-wie,
- Stanisława i Henryk Wojta-łowie,
- Maria i Ryszard Zadworni,
- Helena i Józef Zającowie,
- Marianna i Jerzy Zychło-wie.



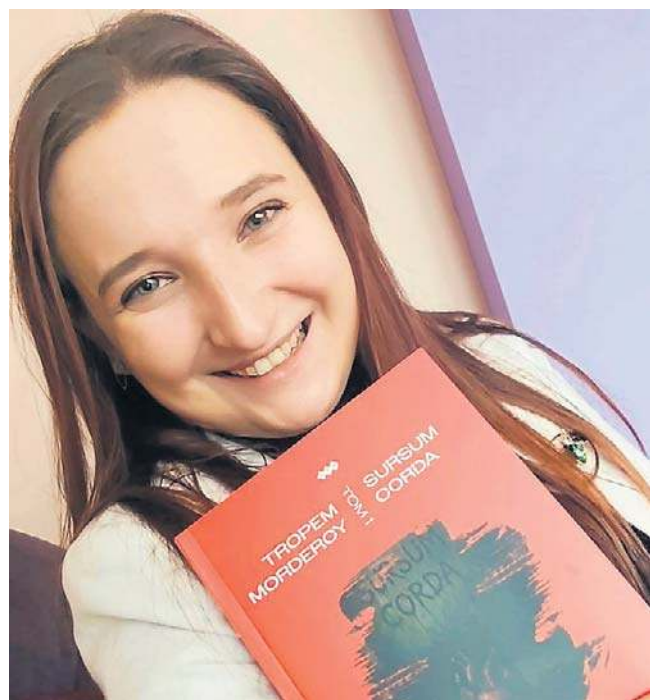
FOT. MARCIN STADNICKI

Sieradzka nauczycielka poszła tropem mordercy

Dariusz Piekarczyk
Sieradz

Nakładem Warszawskiej Firmy Wydawniczej ukazała się książka „Tropem mordercy - sursum corda”. Autorką jest 27-letnia Sieradzanka Justyna Rosiak, nauczycielka biologii w II Liceum Ogólnokształcącym im. Stefana Żeromskiego w Sieradzu.

- Z wykształcenia jestem antropologiem fizycznym (biologiem człowieka) i na co dzień pracuję w tym zawodzie - mówi autorka. - Współpracuję z firmami archeologicznymi, wykonując analizy antropologiczne ludzkich szkieletów odkrytych w czasie wykopalisk i sporządzam ekspertyzy. Od lipca 2025 roku wdrażam się z kolei do pracy jako biegły sądowy. Opiniuję z zakresu oceny wieku biologicznego i identyfikacji osób żywych. Pracuję również jako nauczyciel biologii w II Liceum Ogólnokształcącym z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Stefana Żeromskiego w Sieradzu. Jestem ponadto współtwórcą



FOT. ARCHIWUM JUSTYNY ROSIAK

Nauczycielka biologii napisała książkę „Tropem mordercy”

bloga poruszającego zagadnienia z zakresu antropologii, medycyny sądowej i kryminalistyki „Homo anthropologus”. Interesuję się między innymi zagadnieniami związanymi

z wtórną proporcją płci oraz entomologią sądową. Staram się popularyzować antropologię bo jest to bardzo ciekawa dziedzina nauki - robię to również w książkach - dodaje.

REKLAMA

0011497764

ZARZĄD NIERUCHOMOŚCI WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO działający w imieniu ZARZĄDU WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

**ogłasza III przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż
samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 22
usytuowanego w budynku posadowionym na nieruchomości
położonej w Sieradzu, przy ul. Jana Pawła II 90A.
Pierwszy przetarg odbył się w dniu 8 września 2025 r.
Drugi przetarg odbył się w dniu 12 stycznia 2026 r.**

Przedmiotem sprzedaży będzie samodzielny lokal mieszkalny, będący własnością Województwa Łódzkiego, oznaczony numerem 22, usytuowany na III piętrze budynku wielorodzinnego, pięciokondygnacyjnego z podpiwniczeniem, posadowionego na nieruchomości położonej w Sieradzu, przy ul. Jana Pawła II 90A, w obrębie geodezyjnym 15 miasta Sieradz, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 5272/6, o powierzchni 0,5998 ha, dla której Sąd Rejonowy w Sieradzu prowadzi księgę wieczystą nr SR1S/00052752/9. W dziale III księgi wieczystej prowadzonej dla opisanej powyżej nieruchomości widnieje zapis, iż wszelkie ciężary ciężące na lokalach wydzielonych z nieruchomości ciążyą na przynależnych do nich udziałach we współwłasności. Lokal nie posiada założonej księgi wieczystej.

Samodzielny lokal mieszkalny nr 22 posiada 69,14 m² powierzchni użytkowej i składa się z czterech pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki i WC. Przynależy do niego komórka o powierzchni 6,80 m². Lokal wyposażony jest w instalację: elektryczną, wodociągową, kanalizacyjną oraz centralnego ogrzewania i ciepłej wody z sieci miejskiej. Z własnością lokalu związany jest udział wynoszący 35/1000 części w nieruchomości wspólnej, którą stanowi własność gruntu oraz części budynku i urządzenia, które nie służą do wyłącznego użytku właścicieli lokali.

Nieruchomość leży na terenie dla którego brak jest miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. W obecnie obowiązującej zmianie Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta Sieradza, uchwalonej Uchwałą Nr VI/41/2019 Rady Miejskiej w Sieradzu z dnia 28.02.2019 r., działka położona jest w granicach obszaru oznaczonego symbolem 1U – tereny zabudowy usługowej – do utrwalenia i uzupełnienia.

Lokal był wykorzystywany do celów mieszkalnych, a obecnie stanowi pustostan.

Lokal posiada aktualne świadectwo charakterystyki energ-

tycznej z dnia 14 listopada 2024 r. nr SCHE/6014/72/2024. Wskaźnik rocznego zapotrzebowania na energię użytkową: 81,63 kWh/(m²·rok). Wskaźnik rocznego zapotrzebowania na energię końcową: 117,67 kWh/(m²·rok). Wskaźnik rocznego zapotrzebowania na nieodnawialną energię pierwotną: 154,16 kWh/(m²·rok). Jednostkowa wielkość emisji CO₂: 0,0416 t CO₂/(m²·rok). Udział odnawialnych źródeł energii w rocznym zapotrzebowaniu na energię końcową: 0,00 %

Transakcja sprzedaży jest zwolniona z podatku VAT. Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługująby pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości upływał w dniu 15 lipca 2025 roku.

Otwarcie przetargu nastąpi w dniu **27 kwietnia 2026 r.** o godzinie **10:00**.

Cena wywoławcza **315.000,00 zł** (zwolniona z podatku VAT)

Wadium **31.500,00 zł**

Minimalne postąpienie **3.150,00 zł**

Przetarg odbędzie się w siedzibie Zarządu Nieruchomości Województwa Łódzkiego, w Łodzi, przy ul. Kamińskiego 7/9, w pokoju 208.

Wadium winno być wniesione przelewem na rachunek Zarządu Nieruchomości Województwa Łódzkiego, nr: 56 1240 3073 1111 0010 1297 4811, z dopiskiem „Przetarg – Sieradz, ul. Jana Pawła II 90A lok. 22”, z rachunku przyszłego nabywcy nieruchomości, odpowiednio: podmiotu gospodarczego lub osoby fizycznej. Nie ma możliwości wpłaty wadium w siedzibie organizatora przetargu.

Termin wniesienia wadium upływa w dniu 20 kwietnia 2026 r., o godz. 14.00.

Termin składania dokumentów: 13.04.2026 r. – 20.04.2026 r., do godz. 14.00.

Pozostałe informacje zawarte są w ogłoszeniu i warunkach przetargu, które zamieszczone są na stronach: www.znwl.pl oraz www.bip.lodzkie.pl.



Tysiąc tancerzy z całej Polski przyjechało na Wieluński Dance

Marcin Stadnicki
Wieluń

Już po raz dziewiętnasty do Wielunia zjechali tancerze z całej Polski, by wziąć udział w turnieju tańca Wieluński Dance. Było około tysiąca tancerzy w różnym wieku.

W sobotę w Wieluniu odbyło się wielkie święto tańca. W hali Wieluńskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji zorganizowano Ogólnopolski Turniej Tańca o Puchar Burmistrza Wielunia „Wieluński Dance”. To jedna z największych tanecznych imprez w regionie, w której każdego roku udział biorą liczni tancerze z całej Polski. Liczną grupę zawsze stanowią reprezentanci województwa łódzkiego.

Nie inaczej było w tym roku. Na taneczne zawody, podobnie jak przed rokiem, dotarło około tysiąca tancerzy.

– Cieszę się, że to wydarzenie cieszy się tak dużą frekwencją, dużym zainteresowaniem – mówił podczas otwarcia turnieju burmistrz Wielunia Paweł Okrasa.



DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 800 472 852, 42 647 28 52

Przez internet: ibo.polskapress.pl

Praca

ZATRUDNIĘ

PRACA W BELGII - docieplanie elewacji / tynkarz
Zatrudnimy pracowników budowlanych do dociepleń i tynkowania elewacji.
Wymagane doświadczenie w pracach elewacyjnych.
Oferujemy wysokie zarobki, zakwaterowanie oraz transport.
Kontakt: 666 610 600

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

12h autoskup, 664-040-076

Rolnicze

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/tona, 500-669-621



Słownik: alopata, lokaut, Otago, Skania.

ROZWIĄZANIE: KAZDA PRACA JEST W POCZĄTKACH TRUDNA.

Czerwona kartka, rzut karny i fatalny błąd. Tak wygrać się nie da! Warta - Widzew II 1:2. Ważny mecz z Olimpią

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Warta Sieradz przegrała niespodziewanie na swoim stadionie z Widzewem II Łódź 1:2 (1:1), ale nadal jest wiceliderem tabeli grupy pierwszej III ligi.

Była to druga w tym sezonie porażka Sieradzan u siebie i jednocześnie czwarta w 22 rozegranych meczach. Bez wątpienia wpływ na przegraną Warty miała kontrowersyjna sytuacja z 14 minuty. Sędzia ukarał wówczas czerwona kartką Ołeha Trubnikowa za faul na jednym z widzów. Mimo gry w osłabieniu gospodarze objęli prowadzenie, a gola głową strzelił w 43 minucie Artur Sójka. Tuż przed przerwą Jakub Murat faulował w polu karnym jednego z Łódzian i sędzia wskazał na „wapno”. Rzut karny zamienił na gola Szymon Sołtyśiński. W 55 minucie Artur Sójka fatalnie podał piłkę do własnego bramkarza, przejął ją Paweł Kołodziejczyk i nie dał szans bramkarzowi Warty na obronę. Grająca w osłabieniu Warta nie była już w stanie doprowadzić choćby do remisu. Dzisiaj arcyważne spotkanie, na stadionie MOSiR, z Olimpią Elbląg. Wygrana przybliży Sieradzan do drugoligowych barażów.

III LIGA (GRUPA 1.)

Wyniki meczów 23. kolejki. Warta Sieradz - Widzew II Łódź 1:2 (1:1). 1:0 - Artur Sójka (36, głową), 1:1 - Szymon Sołtyśiński (4, rzut karny), 1:2 - Paweł Kołodziejczyk (55)

Warta: Mykyta Zelenski - Jakub Murat, Piotr Mielczarek, Artur Sójka (73, Bartłomiej Maćczak), Mateusz Lis - Ołeh Trubnikow, Szymon Pietrzak, Dulilio, Dawid Owczarek - Kacper Drzazga, Bartłomiej Kręciwost (82, Igor Stańczak). Trener: Marek Przybył.

Pozostałe wyniki 23. kolejki: GKS Bełchatów - Lechia Tomaszów Mazowiecki 1:0 (0:0), Świt Nowy Dwór Mazowiecki - Mławianka Mława 1:1 (1:1), KS Wasilków - Olimpia Elbląg 0:1 (0:0), GKS Wikielec - Znicz Biała Piska 3:1 (2:0), Wisła II Płock - Wigry Suwałki 2:2 (1:1), Troszyn - Żąbkovia 4:0 (2:0), Broń Radom - ŁKS Łomża 2:0 (0:0), Jagiellonia II Białystok - Legia II Warszawa 0:1 (0:1). **Plan 24. kolejki. Sobota (28 marca):** Mława - Wasilków (godz. 15.30, wynik meczu z pierwszej rundy, 0:0), Olimpia Elbląg - Łomża (15. 0:3), Wigry Suwałki - Broń Radom (17. 0:2), Żąbkovia - Bełchatów (16. 6:3), Znicz Biała Piska - Jagiellonia II (14. 0:0). **Niedziela (29 marca):** Lechia Tomaszów Mazowiecki - Wikielec (12. 2:0), Warta Sieradz - Świt Nowy Dwór Mazowiecki (12. 1:0), Widzew II - Troszyn (12. 0:6). Na 15 kwietnia przełożono pojedynk Legia II - Wisła II Płock (16. 2:0). **Mecze zaległe 19 kolejki. Środa (25 marca):** Warta Sieradz - Olimpia Elbląg (19), Biała Piska - Wisła II Płock (16), Wasilków - Wikielec (15.30).

1. Legia II Warszawa	23	59	64-20
2. Warta Sieradz	22	48	40-20
3. ŁKS Łomża	23	46	52-24
4. Wigry Suwałki	23	40	43-33
5. Żąbkovia Żąbki	23	38	58-40
6. Wisła II Płock	22	38	38-32
7. KS CK Troszyn	23	35	57-35
8. Świt Nowy Dwór Maz.	23	31	34-40
9. Broń Radom	23	31	28-40
10. Widzew II Łódź	22	30	45-49
11. Olimpia Elbląg	22	30	34-38
12. Lechia Tomaszów Maz.	23	29	45-37
13. Jagiellonia II Białystok	23	29	26-31
14. PGE GKS Bełchatów	23	26	37-50
15. GKS Wikielec	21	23	22-31
16. Mławianka Mława	23	19	34-47
17. KS Wasilków	22	14	21-50
18. Znicz Biała Piska	22	50	14-75

IV LIGA

W IV lidze rozegrano trzecią kolejkę rundy wiosennej. GKS Orkan Buczek pokonał Mazovię Rawa Mazowiecka 2:1 (0:1) i pozostaje w grze o awans na trzecioligowe boiska.

Termy Podgębice - Ceramika Opoczno 0:1 (0:0). 0:1 - Dominik Indrychowski (66). **GKS Orkan Buczek - Mazovia Rawa Mazowiecka 2:1 (0:1).** 0:1 - Patryk Kroc (7), 1:1 - Filip Staniucha (54), 2:1 - Witold Kubiak (57). Dla pozyskanego zimą z ŁUKS Bałucz Filipa Staniuchy był to pierwszy gol w IV lidze. Jesienią zdobył 32 bramki w Klasie Okręgowej. **Omega Kleszczów - Korab Łask 2:2 (0:2).** 0:1 - Szymon Czyżewski (20), 0:2 - Igor Świątkiewicz (27), 1:2 - Mateusz Roczek (68), 2:2 - Kacper Rutkowski (71).

Wyniki pozostałych meczów 20. kolejki: Polonia Piotrków Trybunalski - RKS Radomsko 0:1 (0:0), AKS SMS Łódź - Stal Niewiadów 1:0 (1:0), Sokół Aleksandrów - MKP-Boruta Zgierz 4:0 (1:0), Zjednoczeni Stryków - Stal Głowno 2:2 (2:1), Pelikan Łowicz - ŁKS III Łódź 2:0 (2:0), KS Kutno - Zryw Wygoda 1:2 (0:1).

Plan 21. kolejki. Sobota (28 marca): Stal Głowno - Zryw Wygoda (godz. 15, wynik meczu pierwszej rundy 3:1), Radomsko - Zjednoczeni Stryków (15, 1:1), ŁKS III Łódź - Polonia Piotrków Trybunalski (11, 1:4), MKP-Boruta Zgierz - Pelikan Łowicz (15, 0:4), Stal Niewiadów - Sokół Aleksandrów (18, 2:5), Ceramika Opoczno - Omega Kleszczów (15, 4:1), Mazovia Rawa Mazowiecka - Termy Podgębice (15, 3:1). **Niedziela (29 marca):** Orkan Buczek - Kutno (14, 2:0), Korab Łask - AKS SMS Łódź (19, 1:2).

Klasyfikacja skutecznych: Na czele prestiżowego rankingu Mateusz Bialek z Mazovii - 19 goli. Na pozycji drugiej Dominik Indrychowski (Ceramika) - 13, natomiast na trzeciej Jakub Cieśliski (AKS SMS) i Tomasz Dąbrowski (Pelikan) - po 13. Po II: Cezary Dominik (Stal Głowno), Wojciech Pawlak (Sokół), Dawid Fłaszka, Damian Warnecki (obj. Radomsko). Po 10: Jakub Szlaski (RKS Radomsko), Mateusz Misiak (Boruta Zgierz).

1. Pelikan Łowicz	20	45	57-26
2. RKS Radomsko	20	42	49-22
3. GKS Orkan Buczek	20	42	47-29
4. AKS SMS Łódź	20	42	44-29
5. Sokół Aleksandrów	20	41	56-30
6. Ceramika Opoczno	20	40	40-28
7. MKP-Boruta Zgierz	20	32	36-37
8. Stal Głowno	20	29	39-32
9. KS Kutno	20	28	36-37

10. Zjednoczeni Stryków	20	27	32-39
11. Polonia Piotrków Tryb.	20	23	37-32
12. Stal Niewiadów	20	23	31-45
13. Mazovia Rawa Mazow.	20	22	46-54
14. ŁKS III Łódź	20	20	39-46
15. Zryw Wygoda	20	19	31-44
16. Omega Kleszczów	20	17	28-58
17. Korab Łask	20	10	25-68
18. Termy Podgębice	20	10	26-53

KLASA OKRĘGOWA

Drużyny rywalizujące w tej lidze mają za sobą trzecią kolejkę rundy wiosennej. Jest też zmiana trenera. Zbigniew Kaczmarek (ostatnio UKS Ustków) przejął Płomień Makowiska, zastępując Bogusława Okrzesika. Debiut miał nieszczerzły, bo Płomień przegrał na swoim boisku ze spadkowiczem z IV ligi Wartą Działoszyn 0:2 (0:1).

Grupa III. Wyniki meczów 17. kolejki: ŁUKS Bałucz - Proсна Wieruszów 1:1, MLKS Konopnica - Warta II Sieradz 0:2, Hetman Rusiec - Ekolog Wojsławice 1:1, WKS 1957 Wieluń - Pogoń Zdunska Wola 4:0, Olimpia Zdunska Wola-Karsznice - TS Janiszewice 0:1, UKS Galewice - Złoczewia 2:0, Jutrzenka Warta - Zawisza Pajęczno 2:1, Płomień Makowiska - Warta Działoszyn 0:2.

Plan 18. kolejki. Sobota (28 marca): Zawisza Pajęczno - Konopnica (godz. 15), Proсна Wieruszów - Płomień Makowiska (14), Warta Działoszyn - Hetman Rusiec (15), Ekolog Wojsławice - Wieluń (15), TS Janiszewice - Galewice (16), Pogoń Zdunska Wola - Olimpia Zdunska Wola (15), Złoczewia - Jutrzenka Warta (15). **Niedziela (29 marca):** Warta II Sieradz - Bałucz (15).

1. Ekolog Wojsławice	17	42	66-19
2. Warta II Sieradz	17	40	50-15
3. WKS 1957 Wieluń	17	38	50-23
4. Pogon Zdunska Wola	17	34	58-39
5. Jutrzenka Warta	17	30	37-27
6. ŁUKS Bałucz	17	28	55-33
7. UKS Galewice	17	28	44-32
8. Złoczewia Złoczew	17	26	32-27
9. Proсна Wieruszów	17	25	33-36
10. Warta Działoszyn	17	23	35-45
11. Hetman Rusiec	17	20	37-48
12. Olimpia Zdunska Wola	17	15	26-54
13. MLKS Konopnica	17	12	22-47
14. Zawisza Pajęczno	17	11	30-50
15. TS Janiszewice	17	11	28-61
16. Płomień Makowiska	17	10	23-70

KLASA A

Wiosna także w Klasie A. To w hierarchi seniorskich lig w naszym regionie przedostatnia. Jest jeszcze Klasa B.

Grupa II. Wyniki 14. kolejki (pierwsza wiosenna): Victoria Szadek - Victoria Łódź 2:0, Włókniarz II Pabianice - Teofilęk Łódź 1:5, Włókniarz Konstantynów - PTC Pabianice 0:3, Victoria Rąbier - AKS SMS III Łódź 3:1, Orzeł Kazimierz - Ner Łódź 2:1, Dłutów - Pogoń II Zdunska Wola 1:2, Korab II Łask - Kwiatkowie 0:1.

1. PTS Pabianice	14	42	58-3
2. Teofilęk Łódź	14	37	54-23
3. ŁKS Kwiatkowie	14	31	34-24
4. AKS SMS III Łódź	14	27	49-36
5. GLKS Dłutów	14	27	34-29
6. Włókniarz Konstantyn.	14	21	33-30
7. Victoria Rąbier	14	20	29-29
8. Włókniarz II Pabianice	14	19	42-41



Artur Sójka (zielony strój) strzelił gola, ale to nie wystarczyło do zwycięstwa w meczu w Widzewem II Łódź. W środe Warta zmierzy się z Olimpią Elbląg

9. Victoria Szadek	14	14	20-32
10. Pogoń II Zdunska Wola	14	14	17-37
11. Victoria Łódź	14	12	12-32
12. Korab II Łask	14	10	17-36
13. Orzeł Kazimierz	14	8	15-32
14. KS Ner Łódźki	14	5	14-44

Grupa V. Wyniki 17. kolejki: Sędziejowice - Widawia 0:3, Iskra Stolec - Zapole 2:3, Kalinowa - Proсна Wyszanów 2:2, Jaga Lututów - Orzeł Wola Wiązowa 1:1, Osiek - Ustków 2:2, Chrupia Mała - Sokół Goszczanów 0:0, Piast Błazki - Centra Walichnowy 4:1. Pauza: GKS Gruszczycze.

1. Piast Błazki	16	34	50-21
2. ŁKS Zapole	16	32	43-26
3. UKS Ustków	16	28	35-26
4. LGKS Chrupia Mała	16	27	44-34
5. Proсна Wyszanów	15	25	38-24
6. Sokół Goszczanów	16	25	40-28
7. Iskra Stolec	16	24	33-35
8. GKS Sędziejowice	16	24	36-39
9. Centra Walichnowy	16	22	29-37
10. Widawia Widawa	16	20	30-33
11. GKS Gruszczycze	15	18	26-27
12. KS Osiek	16	18	28-32
13. Orzeł Wola Wiązowa	16	16	29-28
14. ŁKS Kalinowa	16	13	26-50
15. Jaga Lututów	16	6	12-59

Grupa VI. Wyniki 14. kolejki (pierwsza wiosenna): Biała - Kurów 2:1, Kielczygłów - Start Łubnice 3:0, Orion Olewin - Staw 1:2, Siemkowie - Radoszewice 3:6, Warta Osjaków - LZS Łaszew 0:2, Czastary - Wierchlas 2:3, Słowian Dworzowice - Victoria Skomlin 2:2.

1. LZS Staw	14	38	46-11
2. ŁKS Wierchlas	14	31	46-25
3. Warta Osjaków	14	29	30-11
4. Victoria Skomlin	14	25	25-21
5. KS Radoszewice	14	23	31-23
6. Start Łubnice	14	20	21-25
7. GKS Czastary	14	19	34-28
8. LZS Łaszew	14	18	26-35
9. GKS Siemkowie	14	17	23-37
10. GLKS Biała	14	15	20-30
11. ŁKS Kielczygłów	14	14	29-34
12. Słowian Dworzowice	14	12	22-35
13. Orion Olewin	14	10	19-31
14. KKS Kurów	14	7	22-48



Kacper Drzazga szarżuje na bramkę Widzewa. Piłkarz Warty miał pecha, bo piłka po jego strzale trafiła w poprzeczkę



Tak, tak, tak! Pomeczowa radość piłkarzy Orkana Buczek po ligowej wygranej z Mazovią Rawa Mazowiecka